

POLSKA GOSPODARCZA

TYGODNIK, WYDAWANY PRZY POPARCIU MINISTERSTWA PRZEMYSŁU I HANDLU
ORAZ MINISTERSTW: SKARBU, ROLNICTWA I REF. ROLN., KOMUNIKACJI, POCZT I TELEGRAFÓW

WYCHODZI W SOBOTY

TREŚĆ ZESZYTU

	STR.		STR.
O PRACY GOSPODARCZEJ PLACÓWEK ZAGRANICZNYCH — <i>MARJAN TURSKI</i>	265	ŻEGLUGA I SPRAWY MORSKIE	286
CHARAKTERYSTYKA WYDATKÓW SKARBOWYCH — <i>K. SOKOŁOWSKI</i>	269	Importowy port rybny w Helu — <i>B. K.</i>	
ŻYCIE GOSPODARCZE:		KRONIKA BIEŻĄCA:	
Stan kartelizacji przemysłu polskiego — <i>M. Słowikowski</i> Na marginesie projektu Prof. <i>Wł. Grabskiego</i> — <i>W. Skrzywan</i>		PRZEGLĄD USTAW I ROZPORZĄDZEŃ	287
SPRAWY GOSPODARCZE W IZBACH USTAWO- DAWCZYCH	275	TERMINY OGÓLNYCH ZEBRAŃ W SPÓLKACH AKCYJNYCH	287
GÓRNICTWO I PRZEMYSŁ:		SKARBOWOŚĆ I FINANSE:	
GÓRNICTWO WĘGLOWE	277	PODATKI I OPLATY	288
HUTNICTWO CYNKOWE I OLIWIANE	278	KREDYT	288
ROLNICTWO	280	Projekt ustawy o biletach skarbowych — <i>St. Ż.</i> Obrót kredytowy banków z zagranicą w pierwszych 3 kwarta- lach 1932 r. — <i>S.</i>	
Statuty nowych izb rolniczych — <i>Inż. S. M.</i>		RYNEK DEWIZ I PAPIERÓW PROCENTOWYCH	290
HANDEL		Z BANKU POLSKIEGO	291
TRAKTATY I KONWENCJE	281	PRZEGLĄD ZAGRANICZNY:	
HANDEL ZAGRANICZNY	281	PIERWSZE KROKI GOSPODARCZE RZĄDU HIT- LERA — <i>W. H. H.</i>	292
Wpływ cel morskich na import przez porty polskie — <i>K. Jeziorański</i>		TŁO GOSPODARCZE ZATARGU NA DALEKIM WSCHODZIE — <i>WASSAN-GIREJ DŻABAGI</i>	295
HANDEL WEWNĘTRZNY	283	KRONIKA ZAGRANICZNA:	
KRAJOWE RYNKI TOWAROWE	283	OGÓLNE	296
RYNEK AKCYJNY	284	STANY ZJEDNOCZONE AM.	296
KOMUNIKACJA I TRANSPORT	284	NIEMCY	297
Eksploatacja kolei Śląsk-Gdynia		AUSTRIA	298
Wyniki eksploatacji P. K. P. w 1931 r. — <i>J. G.</i>		Z RYNKÓW ZAGRANICZNYCH	298

O PRACY GOSPODARCZEJ PLACÓWEK ZAGRANICZNYCH¹⁾

HANDEL zagraniczny Polski, a w szczególności wywóz, jest, jak wiadomo, elementem gospodarczym, który mimo, że należy do najważniejszych, chroma jeszcze i daleko mu do doskonałości.

Wspaniała, dalekosiężna, elastyczna przedsiębiorczość handlowa, którą podziwiamy u naszych zachodnich sąsiadów, uparta i zawzięta ekspansja japońska, która bije każdą konkurencję świata, szeroki a młody rozmach, cechujący handel Stanów Zjednoczonych, laboratoryjnie tam przygotowywany

i wykonywany z wielką precyzją, zbyt może na dzisiejsze czasy konserwatywny, niemniej jednak zawsze konsekwentny i od wieków pracowicie rozbudowywany zamorski handel Wielkiej Brytanii — wszystko to są potencje tak wielkie i tak znakomicie fundowane, iż naturalną rzeczą kolejają wobec nich nasze niemowlęce kroki na szerokiej i trudnej arenie handlu światowego bardzo skromne mają wymiary i oblicze.

Nie będzie paradoksem twierdzenie, że nasze przedsięwzięcia eksportowe, nasze prace eksploracyjne, że nasze handlowe hasła, które sięgają daleko dzięki przestrogom, jakie powstają z narzuconej nam handlowo-politycznej sytuacji — tworzą w relacji do rzeczywistości śmiałe mierzenie sił na zamiary, tak

¹⁾ Artykuł niniejszy zawiera wyjątki z przedmowy do książki P. Dr. T. Nieduszyńskiego p. t. „O działalności gospodarczej placówek zagranicznych”, która ukaże się niebawem jako wydawnictwo Państw. Instytutu Eksportowego.

wielka jest jeszcze dysproporcja pomiędzy wartościami, jakimi my rozporządzamy, i siłami, jakimi dysponują nasi konkurenci.

Składniki zaś sił, co nam się w handlu światowym przeciwstawiają, są dwojakiego rodzaju. Biorą one początek częściowo z momentów, które są wykładnikiem starej kultury gospodarczej, wiekowego przygotowania i przeanalizowania prawd, które dla nas są jeszcze nowe. Siłom moralnym towarzyszy tam zamożność

Te właściwości dystansują nas w rozgrywkach, które odbywają się na arenach handlowych świata, a w których zwyciężają doświadczeni i lepiej przygotowani współzawodnicy.

Posiadają jednak nasi konkurenci prócz wiekowego treningu, prócz zapasów sił, gromadzonych i pielęgnowanych oddawna, przymiot, który w każdym współzawodnictwie gra ważną rolę, u nas natomiast jest niedoceniany. Jest nim — chęć współzawodniczenia, silna wola zwycięstwa w konkurencji handlowej. Nazwałbym przymiot ten handlowym duchem sportowym.

Obserwując, jak zawzięcie walczą o rynki zbytu, jak wielką ilość zabiegów, trudów i wysiłków wkładają oni w prace przygotowawcze i organizacyjne, jak dobrze budują na nich realne i dobrze skalkulowane przedsięwzięcia handlowe, patrząc jak cierpliwie krzątają się około należytego wykonania planów i zobowiązań, jak pracowicie rozbiegają się po świecie w poszukiwaniu zbytu, jak wreszcie sprężyste przygotowują się do wymagań rynków, studiując pilnie ich upodobania i grymasy — w tych walorach znajdujemy właściwy klucz powodzenia ich ekspansji.

Trudno rzec, że są to właściwości odziedziczone, stanowiące przywilej tych czy innych narodów lub ras. Prawda, że długie wieki i liczne pokolenia składały się na to, aby w narodach handlarzy wyrobić szlachetne samopoczucie wartości gospodarczej, wyrażającej się w śmiałej przedsiębiorczości kupieckiej i w szczególnym szacunku dla własnej bandery handlowej, jako drogowskazu, prowadzącego kupca na podbój rynków.

Zwolna i coprawda nie bez pewnego oporu zyskuje sobie i u nas prawa idea, która gdzieindziej jest starem przykazaniem. Uwierzyliśmy wreszcie w gospodarcze i polityczne znaczenie dobrze zmontowanego handlu zagranicznego.

Będąca w tym zakresie niezbędnym i bardzo ważnym ogniwem, praca gospodarcza polskich placówek zagranica jest szczególnie trudna i nie można jej porównać z działalnością analogicznych placówek państw, które w zagranicznej wymianie idą na czele. Tamte urzędy mają pracę wielce uproszczoną i ułatwioną, czując oparcie w dobrze zorganizowanym gospodarstwie w kraju, reagującym szybko i elastycznie na każdą podniętę, i nie dźwigając ciężkiego obowiązku pedagogicznego w odniesieniu do własnego społeczeństwa — obowiązku, który jest najtrudniejszy i najbardziej wyczerpujący. Ich praca orientacyjna jest nieporównanie łatwiejsza, gdyż mają dobre i celowe inspiracje w kraju, na miejscu zaś fachową kolonję handlową, będącą źródłem bezpośredniej informacji.

Polska placówka zdana jest często na siebie samą. Trudne zadanie rzeczowego informatora musi wykonywać samodzielnie, nie mając należytego sprawdzianu w życiowej informacji na miejscu ani korektury w kraju ze strony dobrze się w interesie

eksportowym orientującego kupca. To też vademecum kierownika naszej placówki wielce jest skomplikowane. Nie może ono być szematyczne ani nie zmieści się w żadnych przepisach.

Poza istotnymi wskazaniami, predystynującymi do wykonywania tej skomplikowanej roboty, jaką jest nawiązanie silnych nici pomiędzy polskim gospodarstwem a środowiskiem, w którym działa placówka, jedną tylko generalną ordynację można by zaaplikować: jest nią wyrozumiałość dla polskiego eksportera i konsekwentna cierpliwość w przygotowywaniu okazji handlowych. Musimy pamiętać zawsze o starej maksymie kupieckiej, że w handlu na dziesięć zamierzonych lub proponowanych transakcyj jedna dochodzi do skutku. W naszym handlu eksportowym procent ten jest o wiele, wiele mniejszy.

Aby przeto uniknąć zbytecznych rozczarowań i zniechęceń, tę maksymę należy zawsze mieć w pamięci i — pomimo iż optymizm nie może być nigdy grzechem — nie zaczynać pracy z wiarą w natychmiastową skuteczność zabiegów. Spokojni bądźmy o to, że będą one prędzej czy później skuteczne o ile będą racjonalne i szczerze.

Osobny ustęp należy się zadaniu pedagogicznemu, jakie w stosunku do polskiego kupca spełniać musi placówka zagraniczna. Rola ta jasno wypływa z jej zadań. Celem jej pracy jest badanie wszystkich elementów życia gospodarczego ośrodka, w którym działa, i przekazywanie ich do kraju w postaci obrazu, przystosowanego do jego potrzeb. W zastosowaniu do potrzeb eksportu rola ta się pogłębia znacznie i nabiera charakteru bardzo intensywnego, gdyż w tym zakresie zainteresowania są bardzo różne, naświetlenia muszą się zmieniać zgodnie ze zdarzeniami koniunkturalnymi, a reakcja w kraju nie zawsze idzie w parze z napięciem pracy informacyjnej, choćby była ona pełna największego entuzjazmu. Na to ostatnie zjawisko jest tylko jeden środek — upór. Uporczywie, zawzięte i bezwzględnie konsekwentne dawanie krajowej informacji o możliwościach eksportowych budzi wreszcie odzew i zaostrza uwagę całego społeczeństwa na sprawę naszej ekspansji handlowej. Nieci i podtrzymuje nastroje, których brak stwierdziliśmy poprzednio.

Nie można jednakowoż stawiać naszemu eksporterowi wymagań maksymalnych. Nie można od małej, niedoświadczonej, finansowo słabej polskiej organizacji eksportowej wymagać, aby bezapelacyjnie biła starych asów eksportowych. Wtedy bowiem zniechęcenie jest obustronne: ze strony polskiego eksportera lub producenta pada zarzut, że placówka pracuje nierealnie, ta zaś ma słuszną znów pretensję do polskich firm, że nie reagują dość energicznie na jej sugestje. Jest rzeczą zrozumiałą i godną pochwały, że placówka zagraniczna, pracując w środowisku, które jest gospodarczo wysoko ukształcone, o dobrej kulturze handlowej, przesiąka kryteriami, jakie tam panują, i radaby widzieć te same objawy w kraju. Pozostając w takim nastroju, traci jednak świadomość, że tu, w kraju, daleko nam jeszcze do tego, co tam jest zupełnie proste i naturalne, że tu reakcja na inspirację handlową przychodzi powoli, że kalkulacja jest jeszcze dość niedołężna, że świadomość wysiłku, jakiego wymaga transakcja eksportowa, działa ochładzająco na przedsiębiorczość, że ocena opłacalności eksportu jest często fałszywa, że wreszcie odpowiedź na zagraniczne

zapytanie nie zawsze jest prostym kupieckim obowiązkiem. Nieporozumienie, a często zadrażnienie, występuje w następstwie logicznej dysproporcji pomiędzy rzeczowym i pozytywnym nastawieniem działającego w najlepszej wierze informatora i biernym lub niedość elastycznym ustosunkowaniem się interesanta polskiego do jego zabiegów. Jeżeli tedy, mówiąc o wyrozumiałości i cierpliwości, jaką placówka w działalności swej musi się powodować, przetłumaczmy tę myśl na język praktyczny, to treści się ona w prostej konkluzji, że zdarzenia takie nie mogą być przyczyną zniechęcenia do pracy, jakoby bezpłodnej, ani nie usprawiedliwiają opuszczenia rąk, co często czytać można między wierszami pisemnych lub ustnych relacji. Zgoda przeciwnie, stanowić one powinny jeszcze silniejszą podniecie do bardziej zawziętej pracy, tem piękniejszej, im więcej jest trudna i napozór niewdzięczna.

Niczem innym jak tylko tą metodą, długim szeregiem drobnych upartych, nieefektywnych zabiegów, nieliczonych i niekontrolowanych przez nikogo, szeregiem prac napozór skromnych, rozpylonych pomiędzy wielu ludzi w kraju i zagranicą, ożywionych jednakże wyraźnym ideałem poprawy złych obyczajów handlowych — dokonane zostały w Polsce rzeczy zadziwiające. Prawda, że w zakresie kultury kupieckiej stoimy jeszcze daleko, że nie mamy wielkiej organizacji handlowej, że brakuje nam ducha ekspansji, który prowadzi na podbój rynków; jeżeli jednak zważymy, że nigdy nie mieliśmy tradycji międzynarodowego handlu, a w czasach niewoli nie mogliśmy nigdzie samodzielnie prowadzić akcji handlowej, praca zaś nad organizacją, popularyzacją i racjonalizacją naszego eksportu rozpoczęła się właściwie dopiero po 1925 r. — to przyznać trzeba, iż w stosunku do tak krótkiego czasu i ograniczonych środków mamy za sobą znaczne sukcesy. W przeciągu paru lat zrobione zostało stosunkowo wiele, zarówno w odniesieniu do umocnienia zasady konieczności eksportowania, jak i w zakresie uelastycznienia i unowocześnienia metod handlowych. Jeszcze niedawno polski eksporter lekceważony był zagranicą i uważany za synonim niedołężnego wyzyskiwacza, korzystającego z przygodnej koniunktury i znikającego z rynku, jeśli tylko napotkał najmniejsze trudności, lekceważącego zwyczaje handlowe i moralność kupiecką, słowem, przypisywano mu wszystkie ujemne cechy niesolidnego kupca. Eksport polski był naogół bierny, t. zn. transakcyj dokonywano przeważnie loco fabryka lub loco wagon stacja załadownicza, rzadko loco granica lub f. o. b. Pojęcie c. i. f. nie istniało w słowniku naszego kupca. Znaleźliśmy w kalkulacjach zagranicznych agentów pozycję p. t. „Polnisches Risiko”, zawierającą ryzyko z tytułu niepewności stosunków z polskim dostawcą, a obciążającą niekiedy w 20% opłacalność naszego eksportu. Równie mizernie prezentowała się organizacja naszego eksportu w kraju. W żadnym artykule eksportowym, w żadnej branży nie było śladów porozumienia. Każda jednostka eksportowała na własną rękę towar niejednolity, przygodnie zebrały — możliwie najgorszy — więc najtańszy. Kalkulacja eksportowa opierała się na wyzysku producenta i odbiorcy, obliczana była tylko na jeden raz, bez śladu programu, bez przyszłości. Były to jednak szczęśliwe czasy głodu towarów, mimo więc wszystkich tych okoliczności — handel jakoś szedł.

Spojrzymy jednak na sytuację obecną i oceńmy obiektywnie jej wygląd. Zmieniło się wiele rzeczy, wiele szczegółów zmieniło się na korzyść.

Przedewszystkiem zmalała poważnie obojętność dla eksportu. Stał się on dzisiaj przedmiotem stałej kalkulacji wielu firm produkcyjnych, szereg firm handlowych, objętych kwalifikacyjnymi rejestrami, zajmuje się nim stale, specjalizując się w artykułach wywozowych i wykazując rosnącą znajomość metod handlu zagranicznego. We wszystkich branżach — od lokomotyw i wagonów poczawszy, a kończąc na ziołach leczniczych — powstały i działają organizacje eksportowe, które coraz sprawniej i energiczniej opracowują praktycznie sprawę produkcji i handlu eksportowego. Utyskiwania na solidność polskiego eksportera są coraz rzadsze. Wszelkie zażalenia zagraniczne rozpatrywane są z całą uwagą. Zagraniczny importer czuje konsekwentną opiekę nad swoim interesem, rośnie przeto zaufanie, a „Polnisches Risiko” nie obciąża w żadnym wypadku naszych transakcyj eksportowych.

Informacje, przychodzące z zagranicy, docierają wszystkie do kół zainteresowanych, dyskutowane są z niemi i kwalifikowane, a chociaż nie zawsze są należycie wyzyskiwane, jednak ogromny postęp w tej mierze uderza w oczy. Polski agent pojawia się coraz częściej zagranicą, sieć zastępców jest coraz gęstsza i coraz skrupulatniej dobierana. Eksport nasz nie idzie już, jak dawniej, po linii najbliższego oporu, nie ogranicza się do rynków najbliższych, lecz prze coraz śmieiej na dalekie zamorskie rynki i coraz lepiej się tam usadawia.

Wszystkie informacje, nadchodzące z placówek (z wyjątkiem poufnych), dochodzą drogą pośrednią do zainteresowanych. Aparat Państwowego Instytutu Eksportowego bierze w rozdziale tym z natury rzeczy duży udział, gdyż jest na to specjalnie nastawiony. Drogą radja, prasy fachowej i codziennej, przede wszystkim zaś zapomocą korespondencji i osobistego kontaktu biura Instytutu z zainteresowanymi organizacjami i firmami dociera informacja placówki tam, gdzie jest przeznaczona. Jakość jej i wartość użytkowa jest więc podwójnie sprawdzana: przez ogólny lub fachowy referat Instytutu oraz przez skonfrontowanie jej z opinią odnośnej firmy polskiej.

Oto — co obserwujemy w toku tej pracy: realna, rzeczowa, poparta dobrymi kupieckimi argumentami informacja budzi trwałe zaufanie do placówki, wywołując należyty odzew, potęguje tem samem dalszą jej aktywność. Jedna lub druga informacja nierealna lub nieścista ściąga na długo na placówkę markę niezyciowej, biurokratycznej komórki, co się łącznie generalizuje — tak, że później nawet informacje pierwszorzędne przyjmowane są nieufnie. W opinii naszych kół gospodarczych istnieje dziś zupełnie trafna ocena i klasyfikacja wartości pracy pojedynczych placówek.

Mówiliśmy wyżej o czynnikach emocjonalnych, nastrojowych. Stwierdzamy, że są one niesłychanie ważne jako źródła motorycznego napięcia zamierzonej akcji, jednak nie można przeczyć, że o powodzeniu jej decydować będą czynniki materialne — więc w pierwszej mierze fachowe i realne podejście do spraw, które życie na warsztat przynosi. Im więcej aktywnej prężności wykazuje placówka, im więcej jest ambitna i przedsiębiorcza, tem większą

jej zalecić należy ostrożność w traktowaniu spraw i w szacowaniu własnych możliwości. Wygląda to na paradoks, tłumaczy się jednak łatwo. W całości kształt pracy handlowej placówki, zwłaszcza takiej, co pracuje w dużym centrum, wchodzi automatycznie wiele kwestyj, bardzo różnorodnych i nierzadko skomplikowanych. Ocena, która z nich ma przed innymi pierwszeństwo, a która znów powinna być szczególnie pracowicie przestudjowana, zanim zostanie w formie informacji podana do kraju, nie jest łatwa, mimo że stanowi zaledwie wstęp do istotnej pracy informacyjnej lub sprawozdawczej. Ocena ta i zgodność jej z układem wszystkich elementów, wpływających na prymat jednej sprawy przed drugą, zależy od fachowego przygotowania kierownika i personelu placówki, od doświadczenia i zmysłu orjentacyjnego, który w rozstrzyganiu kwestyj handlowych ma, jak wiadomo, niepoślednie znaczenie.

Dalszy ciąg pracy jest stosunkowo łatwiejszy, zależy bowiem od jej montażu na miejscu i odpowiedniego wykorzystania wiadomości z kraju, stanowi przeto techniczne uzupełnienie ogólnych elementów orjentacyjnych, coś jakby wypełnienie zasadniczego tła obrazu. Podstawą tej części pracy jest szczegółowy wywiad na miejscu, oparty na skrupulatnym zbadaniu obiektywnych szans i trudności handlowych. Skonfrontowany być on powinien z informacjami, jakie placówka stale powinna posiadać w zapasie, tyczącymi się możliwości produkcyjnych i konkurencyjnych towaru polskiego.

Należycie pogłębiany wywiad lokalny wraz z dobrze przestudjowanymi warunkami naszej produkcji da dopiero obraz całościowy i właściwy. Obie te czynności wymagają odpowiedniej organizacji, z których pierwsza jest od placówki niezależna, druga natomiast całkowicie leży w jej rękach. Aktualna obsługa informacyjna placówek z kraju jest zupełnie sprawna i dostateczna — tak, że decydujące znaczenie dla właściwie skonstruowanej pracy ma dobór informatorów na miejscu i odpowiednia ich selekcja. Praktyka nauczyła nas, że bywają wypadki, kiedy placówka informowana jest celowo błędnie lub złośliwie, albo też informacja, pozornie chętna i ciekawa, jest punktem zaczepienia dla obcego wywiadu względnie środkiem sprytnej i dobrze zakonspirowanej konkurencji.

Znakomite natomiast przykłady, które nam dają niektóre wzorowo pracujące nasze placówki, dowodzą, jak szybkie i owocne wyniki powstają przez należyte związanie ze sobą tych dwóch czynników, które razem składają się na całość, stanowiącą jądro pracy informacyjno-sprawozdawczej, prowadzonej zawsze z uwagą na to, aby dawała potrzebne elementy przygotowawcze w kraju, zagranicą zaś stanowiła we wtórnym swym przejawie podstawę do skutecznej propagandy gospodarczej. Najlepszym argumentem propagandowym, działającym bezpośrednio na ośrodki, na których nam przedewszystkiem zależy, jest sprawność i dobra metoda pracy odnośnej placówki zagranicznej, uosabiającej i odzwierciedlającej w syntezie sumę naszych gospodarczych zdolności i wartości, będącej przeto widocznym znakiem, zachęcającym do stosunków z nami.

Jednym z dowodów wartości wysiłków placówki jest jakość i rozległość jej stosunków, jakie posiada z lokalnymi kołami gospodarczymi. Brak ich lub niedostateczne pogłębienie dowodzi, że placówka

nie umie się wżyć w teren. Następuje to najczęściej wtenczas, kiedy sama nie umie z siebie stworzyć punktu, przyciągającego dla zainteresowań lokalnych. Wymiana świadczeń musi bowiem być wzajemna — zarówno co do ilości ich, jak co do jakości. Oddając miejscowym kupcom, przemysłowcom, czy finansistom realne usługi w zakresie stosunków z Polską, może się wzajemnie spodziewać pozytywnych informacji z ich stron. W razie przeciwnym — informacje te będą powściągliwe lub bardzo ogólnikowe, o użyteczności wielce problematycznej.

Pozostaje mi jeszcze z kwestyj, które pragnąłem omówić, poświęcić słów parę współpracy placówek z krajem. Zasięg jej, rozmiary i platforma, na której się rozwija — decydują całkowicie o skuteczności działania placówki i o jego natężeniu. Można by sobie na placówce bezskutecznie ręce urobić, gdyby w kraju brakło należytego odpowiednika, któryby tworzył rezonans dla wiadomości zagranicznych i któryby nie umiał zużytkować zawartego w nich materiału.

Jest przeto rzeczą zrozumiałą, że troska o należyte informowanie placówki z kraju jest obowiązkiem czynników, którym na sprawnym jej działaniu przedewszystkiem zależy. W tym wypadku także powtarza się sprawa równorzędnej wymiany świadczeń. Tem są one wartościowe, im wzajemny stosunek jest ciałniejszy i im więcej obejmuje zagadnień obok najważniejszego, t. j. sprawy naszej ekspansji handlowej.

Schodzę na teren najbliższy mi, to znaczy na temat współpracy Instytutu z zagranicznymi placówkami naszymi. Dygresja ta jest zupełnie naturalna, usprawiedliwia ją ponadto układ zdarzeń, stwierdzających, iż trudno wyobrazić sobie działania Instytutu bez ścisłego współdziałania z placówkami, z drugiej zaś strony spotykam się ze strony doświadczonych kierowników placówek ze zdaniem, że praca ich byłaby trudna, gdyby dziś w kraju brakło współdziałania Instytutu. Pragnąłbym szczerze, aby te dwa twierdzenia, będące truistycznym stwierdzeniem istniejących po obu stronach tendencji, były trwałym ośrodkiem wszelkich koncepcyj w zakresie zagranicznej akcji gospodarczej.

Od pierwszej chwili istnienia Instytutu (od kwietnia 1927 r.) przyjęta została i zastosowana zasada, że instytucja, poświęcona ważnemu bardzo działowi gospodarstwa, może się stać tylko wtedy pożyteczną, jeśli wciągnie do współpracy wszystkie tego gospodarstwa elementy. Mając zaś zwróconą szeroką bardzo skalę zainteresowań poza granice Państwa i potrzebując stamtąd nieustannego dopływu podnieć, musiała w sposób zupełnie logiczny oprzeć zagraniczną część swej działalności na jedynych niemal forpocztach naszego gospodarstwa zagranicą — na naszych placówkach państwowych.

Zdawałoby się, że są to rzeczy tak proste, że na ten temat nic więcej dodawać nie trzeba, tem więcej, że sprawy poszły wyznaczoną im koleją. To też nie na logikę naturalnej struktury chcę zwrócić uwagę i na pozytywne wyniki jej działania, ale na momenty, wymykające się z pod osąd takich, co nie wiedzą, że ta napozór tak prosta współpraca zawiera wiele elementów, których nie można mierzyć normalnym szablonem, regulującym potocznie podział kompetencji urzędowej, lecz że wolno tu zastosować miarę znacznie wyższego gatunku. Elementy te de-

cydują o wynikach współpracy, jakkolwiek teoretycznie nie wchodzi w jej konstrukcję, ani jej nie firmują. W normalnym trybie przyjmuje się za aksjomat, że współpraca powinna być szczerą, pozostawiając resztę biegowi wypadków, który — niezawsze kontrolowany — sprawia, że niezależnie od założeń zamierzenia mijają się dość daleko z wynikami. Aby to nie nastąpiło, musi tedy w każdej współpracy istnieć i działać czynnik irrealny, niemniej jednak wywierający na praktyczną jej stronę wpływ decydujący. Jest nim wzajemne zaufanie i przyjazna wiara w szczerą obustronnych zamiarów.

Tego rodzaju harmonia nie wynika z rozporządzeń ani zaleceń; powstaje, jeśli istnieją po temu warunki, niema jej — jeśli w zamierzonej kooperacji tkwi jakiś błąd strukturalny lub emocjonalny. Sentyment współpracy, jaki istnieje między Insytutem i placówkami, pogłębia się na tle wielu codziennych trudów, czarnych i niewdzięcznych trudów. Z szeregu obustronnych usług i pracy przy tym samym warstacie budzą się uczucia bardzo przedniej klasy, wśród których niema miejsca na małe, płaskie ambicje i zazdrości kompetencyjne, gdzie niema licytacji zasług.

W chwili, kiedy słowa te piszę, kwestja wzmocnienia naszego wywozu wysunęła się do czołowego szeregu z pomiędzy wszystkich najważniejszych aktualnych zagadnień gospodarczych. W uporczywej walce, jaką prowadzimy o równowagę gospodarczą, nadchodzą momenty decydujące. Może właśnie w przeddzień ogólnego odprężenia przychodzi nam pokonać największe trudności, tem większe, że jesteśmy z sił materialnych wyczerpani. W stabilizacji gospodarczej Polski sprawa bilansu handlowego ma charakter pierwszorzędny, rozstrzyga bowiem stanowczo o bilansie płatniczym, a wślad za tem o sytuacji naszej waluty, której niezachwiana trwałość stanowi słuszny przedmiot dumy naszej i podstawę do uzasadnionych aspiracji ekspansyjnych w chwili złagodnienia kryzysu. W tej tedy chwili osobliwej, kiedy wszelkie środki, potęgujące napięcie gospodarcze działać, muszą ze zdwójoną energią, a moralne siły społeczne doznać powinny szczególnie silnej podniety dla podjęcia i przetrzymania tej próby — w momencie tym nasza działalność także musi zostać wzmocniona.

Marjan Turcki

CHARAKTERYSTYKA WYDATKÓW SKARBOWYCH

W WYDATKACH państwowych odbija się rola i zadania przymusowego związku publicznego, który w zasadzie trwa wiecznie i posiada byt samoistny, odczuwa własne potrzeby. „Istotnem znamieniem potrzeb, a zwłaszcza — społecznych, odznaczających się znacznie większą subiektywnością od potrzeb organicznych, jest ciągły rozwój w nieskończoność. Na tem opiera się cała historia cywilizacji, w szczegółowym wypadku — historia państwa” — konkluduje tak ostrożny i umiarkowany ekonomista, jak E. Strasburger¹⁾.

Rozpatrując wydatki państwowe, musimy zapomnieć o kategorii wydatków prywatnych; są to dwie zupełnie odrębne płaszczyzny, aczkolwiek tak w życiu prywatnem, jak i publicznem punktem wyjścia i zasadniczym motorem działalności gospodarczej jest potrzeba. „I stalmy przedewszystkiem różnice pomiędzy gospodarstwem prywatnem i publicznem: każde z nich dąży do innego celu, każde ma odrębne granice. Aktywność gospodarstwa prywatnego ma na widoku zysk; dąży ono do wytwarzania surowców i towarów, przeznaczonych do zadośćuczynienia potrzebom osób trzecich, a czyniąc tak, ma na celu zysk. Gospodarstwo publiczne ma, przeciwnie, obowiązek zaspokoić pewne zobowiązania zbiorowe”²⁾. Zadania każdego państwa są niemal identyczne, ta zaś okoliczność w niemałym stopniu ważyć musi na globalnej wysokości i strukturze wydatków. „Kaźde państwo ma niemal te same obowiązki, te same cele; obcho'zi je wychowanie jego obywateli, czuwa ono nad ich zdrowiem, zapewnia im bezpieczeństwo i naogół ma na celu ich dobrobyt”³⁾. Stąd już tylko krok do uznania zasady „minimum egzystencji” państwa i innych związków prawnopublicznych.

Powstaje atoli pytanie, jak ocenić użyteczność wydatków publicznych, tem więcej, że poważna ich część wywołuje skutki, nieomal nie dające się wymierzyć. Jeżeli — jak mówi Strasburger — „władza publiczna dba nie tylko o miliony obywateli żyjących, lecz patrzy daleko w przyszłość i otacza opieką generacje następne”¹⁾, to takie „imponderabilia” nie dają się rachunkowo ustalić. Zysk społeczny, który niewątpliwie istnieje dzięki działalności państwa, jest „idealną dywidendą, otrzymywaną za wydatki, w postaci rozwoju życia gospodarczego, kultury, zdrowotności, sił fizycznych i duchowych ludności, w następstwie czego zwiększa się wydajność pracy i całe społeczeństwo wykazuje postęp rozwojowy”²⁾. Natomiast Prof. Jèze, który napisał przedmowę do cytowanej pracy Prof. Angelopoulosa, jest pod tym względem bardziej ostrożny czy sceptyczny, pisze bowiem m. in.: „Zasada względności użyteczności wydatków publicznych... jest stale zapoznawana w ustroju demokratycznym; niezdawanie sobie z tego sprawy jest główną przyczyną złego stanu finansowego w demokracjach”.

Jeżeli teraz od tych kilku uwag natury ogólnej, teoretycznej, przejdziemy na teren konkretnych faktów z zakresu wydatków publicznych, państwowych w szczególności, to znajdziemy w tych faktach potwierdzenie poglądów Strasburgera i Angelopoulosa, poglądów o rozwoju i potrzebach państwa, a tem samem i wydatków państwowych. Epoka powojenna przynosi pod tym względem daleko idące zmiany, w wyniku których gospodarka państwa — rozumiana sensu largo, budżetowo — ulega pogłębieniu i poszerzeniu. Nie chodzi tutaj jedynie o wzrost sumy wydatków państwowych, zrozumiały chociażby z uwagi na stały wzrost ludności i jej „standart of

¹⁾ E. Strasburger: „Nauka skarbowości” (str. 120).

²⁾ A. Angelopoulos: „Charges fiscales et dépenses publiques” (str. 6).

³⁾ Tamże (str. 7).

¹⁾ E. Strasburger: „Nauka skarbowości” (str. 33 — 34).

²⁾ Tamże (str. 35).

life", lecz również o ewolucję poszczególnych pozycji budżetowych, odpowiadających odnośnym potrzebom społecznym i gospodarczym oraz zadaniom państwa.

Posiłkując się danymi, zawartymi w „Finanzen und Steuer” niem. Urzędu Statystycznego, materiałami Ministerstwa Skarbu i in. źródłami, możemy skonstruować poniżej tabelkę, w której sprowadziliśmy globalne wydatki państwowe do wspólnego mianownika, rozumiejąc przez ten ostatni wydatki na głowę ludności w jednostkach waluty krajowej o przedwojennej sile nabywczej:

Państwo	Waluta	1913 (1914)	1928 (1929)	1931
Anglia . . .	£	4.4	12	15
Belgia . . .	Fr. b.	117	174	.
Dania . . .	Kor.	44	127	.
Finlandja . .	Fmk.	53	116	113
Francja . . .	Fr. fr.	129	152	171
Holandja . .	Fl.	38	77	80
Niemcy . . .	RM	41	88	98
Szwajcaria .	Fr. szw.	27	60	.
Włochy . . .	Lir.	86	95	.

Przyjmując dane 1913 r. lub 1914 r. za 100, otrzymamy następujące wskaźniki:

	1928 (1929)	1931		1928 (1929)	1931
Anglia	268	341	Holandja . . .	201	209
Belgia	149	.	Niemcy	214	238
Dania	293	.	Szwajcaria . .	219	.
Finlandja . . .	219	213	Włochy	110	.
Francja	118	133			

Z pośród zacytowanych 9 państw—zarówno wojujących, jak i neutralnych, tak przedwojennych, jak i powojennych—ani jedno nie zmniejszyło swych wydatków budżetowych, lecz jeszcze je znacznie podniosło. Wzrost wydatków per capita jest przeważnie dwukrotny¹⁾, przyczem od 1928 r. zachodzą już tylko minimalne odchylenia, wynikające prosto stąd, że wydatki budżetowe nie mogły czy też nie potrafiły zmniejszać się w tempie, dostosowaniem do tempa wzrostu siły nabywczej pieniądza.

Powstaje z kolei pytanie: co jest przyczyną tak generalnej zwyczajki europejskich wydatków skarbowych? Odpowiedzi udzielimy zapomocą zestawienia, w którym wydatki na odnośną pozycję w 1928 (1929) r. przedstawiliśmy jako wielokrotność tychże wydatków w ostatnim roku przedwojennym, przyczem jedne i drugie sprowadziliśmy do wspólnego mianownika, t. zn. obliczając te wydatki w jednostkach o jednakowej sile nabywczej i dzieląc je przez liczbę mieszkańców. Zestawienie to (materiał doń zaczerpnięty został z „Finanzen und Steuer”) przedstawia się, jak następuje:

Wydatki	Anglia	Belgia	Dania	Finlandja	Francja	Holandja	Niemcy ²⁾	Szwajcaria	Włochy
Długi publiczne	10	3	3	11	.	5	1	9	1
Opieka społeczna	2	3	.	4	16	.	4	.	.
Roboty publiczne	1	1	1	1	.	1	1
Oświata i kultura	2	3	2	2	1	2	2	1	1
Wojsko i marynarka . . .	1	1	1	3	1	1	.	1	1

¹⁾ Prof. A. Angelopoulos podaje (str. 86), że dla 1930 r. wskaźniki wydatków na 1 mieszkańca wynosiły (1913 r. = 100): Anglia 339, Francja 217, Niemcy 249 i Włochy 206.

²⁾ Rzesza, kraje, gminy i miasta hanzeatyckie w 1927/28 r.

Cechą najbardziej charakterystyczną dla powojennych budżetów państw Europy jest olbrzymi wzrost—tak w liczbach bezwzględnych, jak i stosunkowych—wydatków na obsługę długów publicznych. Prof. Angelopoulos podaje, że gdy w 1913 r. wspomniana obsługa wynosiła w 4 badanych przezeń krajach (Anglii, Francji, Rzeszy Niemieckiej i Włoszech) 12÷28% wydatków państwowych, to w 1930 r. już 22÷41%, przyczem jedynie we Włoszech pozostała bez zmiany, wzrastając 1½ raza we Francji, 2-krotnie w Niemczech oraz 3½ raza w Anglii. Tenże ekonomista wylicza, iż wskaźnik wydatków na obsługę długów publicznych, przeliczonych w jednolitej walucie na 1 mieszkańca, wynosił w 1930 r. (1913 r. = 100): w Anglii 340, we Francji 215, w Niemczech 248 i we Włoszech 205. Gdy przed wojną obliczona na głowę ludności wielkość długu publicznego stanowiła w wymienionych 4 krajach przeciętnie 470 fr., to po wojnie (1929 r.) wzrosła ona do 1 891 fr., a zatem zgółą wczwórnasób. W tych obliczeniach podane są również reparacje niemieckie, wiszące w kwocie 1 621 fr. na głowę. Gdyby je odjąć, otrzymalibyśmy, że w 1929 r. dług zewnętrzny pozostałych 3 państw stanowił 2 028 fr. przedwojennych. Miarą opisywanych tutaj przewrotów (gdyż trudno inaczej nazwać zwiększenie się ciężaru długów) jest fakt, że w 1931 r.—jednak przed moratorium Hoovera—Niemcy były winne z tytułu reparacji RM 1 706 miljn., długi zaś międzyaljanckie stanowiły RM 1 315 miljn., przyczem Stany Zjedn. partycypowały w tym olbrzymim przelewie sumą RM 703 miljn. na swoje, rzecz prosta, dobro (z tego RM 66 miljn. od Niemiec, resztę zaś od sojuszników).

Mówiąc o długach publicznych, należy rozróżnić długi zagraniczne i długi wewnętrzne. Pierwsze, do których Prof. Angelopoulos zalicza reparacje niemieckie i kredyty wojenne międzyaljanckie, stanowiły na 1 mieszkańca (we fr.): w Anglii 1 378, we Francji 908, w Niemczech 1 621, we Włoszech 350. Reszta zatem przypadała na długi krajowe, t. zn. (we fr. przedwoj.): w Anglii 1 410, we Francji 1 373, w Niemczech 94 i we Włoszech 470.

Obsługa długów zewnętrznych wynosiła przed wojną 2.3 ÷ 3.8% globalnej sumy długu; po wojnie sięga ona 5.1 ÷ 12.5%, co dowodzi wybitnego podrożenia kredytów nietyle po wojnie, co z powodu wojny, która zmuszała do zaciągania długów za wszelką cenę.

Przechodząc do następnych pozycji, zwrócimy uwagę na znaczny—jednak nie tak już wielki, jak przy długach—wzrost wydatków na opiekę społeczną, roboty publiczne oraz oświatę i kulturę. Z przytoczonej powyżej tabelki należy wnioski wyciągać nader ostrożnie ze względu na to, że zbadane kraje różnorodnie zaliczają odnośne wydatki, że ich mniejszą lub większą część przejmują samorządy etc. Faktem jest jednak, że wymienione pozycje silnie się podniosły, przyczem na ten wzrost działało również rozszerzenie zadań państwa w czasie wojny i po wojnie oraz podwyżki płac urzędników, nauczycieli i t. d. Prof. Angelopoulos oblicza, że od 1913 r. do 1930 r. globalne wynagrodzenie personelu urzędniczego, nauczycielskiego etc. wzrosło: w Anglii 3½ raza, we Francji niespełna 2-krotnie, w Niemczech blisko 4-krotnie, we Włoszech 2½ raza. W związku z tem należy pamiętać, iż likwidacja skutków wojny, wyrażona w formie pensyj

inwalidzkich i t. p., kosztowała w 1930 r. $16 \div 26\%$ ogółu wydatków „cywilnych” (t. zn. po potrąceniu obsługi długów i wydatków militarnych), wynosząc na głowę $15 \div 29$ fr. przedwojennych.

Co się tyczy wydatków na cele wojskowe, to między obliczeniami naszymi, skonstruowanymi zresztą na materiale niemieckiego Urzędu Statystycznego, a obliczeniami Prof. Angelopoulosa zachodzą duże rozbieżności. Ten ostatni podaje np., że w odsetkach przeciętnej na 1 mieszkańca przed wojną wydatki wojskowe w 1930 r. wynosiły: w Anglii 112, we Francji 158, w Niemczech 32 i we Włoszech 144%. Faktem jest jednak, że wydatki te wzrosły stosunkowo nieznacznie, a w każdym razie w stopniu mniejszym niż ogólna suma wydatków budżetowych i nawet wydatków „cywilnych”. Faktem jest również, że o ile przed wojną 4 cytowane państwa przeznaczały na armję i marynarkę wojenną 30% (Francja), 45% (Niemcy) swego budżetu, to po wojnie armja, marynarka i lotnictwo wojskowe pochłaniają od 6% (Niemcy) do 23% (Włochy). Stan liczebny armij jest nieco mniejszy teraz niż w 1913 r., a wydatki na 1 żołnierza są niemal jednakowe.

Polska, rozpatrywana na tle powyższych danych i porównań, posiada wręcz odmienną fizjonomję, co wynika z jej odrębności historycznej, geopolitycznej, gospodarczej i t. d. Jeśliby zatem skonstruować dla niej zestawienie, odzwierciedlające udział poszczególnych pozycji (ujętych zgrubsza) w globalnych wydatkach budżetowych, to otrzymany wynik musi być zupełnie inny aniżeli dla Anglii, Francji, Niemiec czy Włoch:

	1930/31 (budżet)	1933/34 (preliminarz)
	%	%
Obsługa długów	10	14
Wydatki cywilne	61	52
Wydatki wojskowe	29	34

W świetle powyższego zestawienia wydawać się może, iż: 1) nie mamy większych ciężarów w związku z długami zagranicznymi, a 2) posiadamy nadmiernie wysoki budżet obrony kraju. Tak jednak nie jest, ponieważ przy układzie bilansu płatniczego takim, jakim jest bilans Polski, kapitałowo biernej, te 10 czy 14% stanowi b. poważny uszczerbek dla dochodu społecznego. Co się zaś tyczy wydatków wojskowych, to nie należy zapominać nietylko o stosunku granic lądowych Rzeczypospolitej do jej powierzchni (1'4:100, gdy w Niemczech 1'3:100, we Francji 0'5:100 i we Włoszech 0'6:100), nietylko o sytuacji geopolitycznej—lecz również o tem, że my w naszym małym budżecie przeznaczamy na obronę kraju mniejszy odsetek budżetu aniżeli wielkie mocarstwa europejskie przed wojną.

Porównanie budżetu Polski współczesnej z budżetami państw zaborczych i przypadającymi na polskie ziemie ich odpowiednimi częściami nasunąć musi poważne trudności, a mimo to wynik będzie stosunkowo nikły, operujemy bowiem wieloma niewiadomymi dla okresu przedwojennego i niewspółmiernością znaczenia poszczególnych pozycji w budżetach trzech tak zupełnie odrębnych państw zaborczych. Prof. Taylor¹⁾ podjął się zestawienia wydatków przedwojennych dla Polski i otrzymał rezultaty, które podajemy poniżej, dopasowując do nich wyniki 1930/31 r. i preliminarz 1933/34 r. (w miljn. fr. przedwojennych):

	1912 (1913)	1930/31	1933/34
Władze naczelne	14	23	26
Sprawy zagraniczne	4	51	61
Wojsko	362	724	1 159
Sprawy wewnętrzne i zdrowie	53	235	285
Skarb	273	137	165
Renty, emerytury i t. p.		301	415
Długi państwowe		249	476
Sprawiedliwość	62	111	140
Handel i przemysł	7	47	45
Pocztą i telegraf	—	3	2
Rolnictwo i reformy rolne	53	51	31
Komunikacja i roboty publiczne	35	50	32
Wyznania i oświata	62	421	457
Praca i opieka społeczna	—	139	141
Razem:	925	2 542	3 435

Przy wyciąganiu wniosków z powyższej tablicy należy mieć w pamięci zarówno różnice ekonomiczne i polityczne, jak i różne fazy konjunktury, albowiem inaczej musiały się odbić na obecnym polskim aniżeli na przedwojennym rosyjskim czy niemieckim budżecie z jednej strony potrzeby ludności, jej struktura, sytuacja polityczna etc., a z drugiej — poziom cen w okresie prosperity (1912), depresji (1930) i „dna kryzysu” (1933). O tych ostatnich różnicach może choćby świadczyć fakt, że średnia arytmetyczna wskaźników cen hurtowych i kosztów utrzymania wynosiła w 1930 r. 107, a w listopadzie 1932 r. (poziom ten przyjęliśmy dla preliminarza na rok 1933/34) już tylko 71 punktów, przyczem poziom z 1914 r. (b. zbliżony do poziomowi z 1912 ÷ 13 r.) = 100.

Jedno jest faktem bezspornym: Rzeczpospolita Polska przeznaczą na oświatę przeszło 7 razy tyle środków budżetowych, ile łożyły na ten cel państwa zaborcze; wydatków na pracę i opiekę społeczną ziemie polskie wogóle nie znały. Obie te pozycje przed wojną stanowiły 7% wydatków skarbowych, gdy w 1930/31 r. — 22%, a w 1933/34r. — 17%. Wydatki na wojsko wynoszą w odpowiednich latach: 39%, 28% i 34%, a zatem obecnie mniejszą część budżetu wydajemy na własne siły zbrojne aniżeli przed 1914 r. ponosiliśmy — jako podatnicy b. państw zaborczych — na utrzymanie wrogich nam armij.

K. Sokołowski

ŻYCIE GOSPODARCZE

STAN KARTELIZACJI PRZEMYSŁU POLSKIEGO.—

Ustalenie dokładnej liczby istniejących obecnie w Polsce porozumień gospodarczych o charakterze kartelowym, utrudniają znacznie następujące momenty: 1) trudność „wyłowienia” wszystkich istniejących w danym czasie tego rodzaju porozu-

mień, oraz 2) wątpliwość, czy dane porozumienie należy uważać za porozumienie o charakterze kartelowym.

Z zebranych materiałów w tym przedmiocie wynika, że w kra-

¹⁾ P. „System finansowy Rzeczypospolitej Polskiej” (str. 97).

wym przemyśle przetwórczym istnieją 63 porozumienia gospodarcze o charakterze kartelowym. Z tej liczby przypada na przemysły:

Chemiczny	21
Metal wo-mechaniczny	20
Mineralny	6
Spożywczy	6
Papierniczy	4
Włókienniczy	4
Różny	2

Jak widać, najwięcej karteli istnieje u nas w przemyśle chemicznym i metalowo-mechanicznym.

Prawie wszystkie porozumienia te mają na celu przede wszystkim regulowanie ceny i warunków sprzedaży towarów, objętych umową kartelową.

Terenem działalności kartelikrajowych jest, prawie we wszystkich wypadkach, cały obszar Rzeczypospolitej Polskiej; w wielu wypadkach działalność ta obejmuje również teren W. M. Gdańska, a w niektórych wypadkach kartel krajowy bierze na siebie zbyt towarów, produkowanych przez przedsiębiorstwa zrzeszone, także na rynkach zagranicznych.

Omawiane kartele istnieją przeważnie w formie spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. Jak się udało ustalić, przeszło 40 karteli w przemyśle przetwórczym działa jako spółka z o. o., 1 kartel występuje jako spółka akcyjna, reszta natomiast — przeważnie bez określonej formy handlowej.

Najwięcej karteli, gdyż aż 39, posiada swoją siedzibę w Warszawie, 9 karteli — w Katowicach; pozostałe kartele mają siedzibę w następujących miastach: Łodzi, Poznaniu, Wilnie, Krakowie (kartel lokalny), Gdańsku i Sosnowcu. Kilka karteli siedziby wcale nie posiada.

Znaczna ilość karteli, gdyż prawie połowa, powstała w ostatnich 3 latach, mianowicie: w 1930 r. 10 karteli (z tego 2 rozpadły się), w 1931 r. 10 karteli (z tego 1 rozpadł się), w 1932 r. 12 karteli (z tego 2 rozpadły się, przyczem jeden z nich ponownie zawiązał się). Z karteli, powstałych przed 1930 r., tylko 3 kartele sięgają czasów przedwojennych. Zwraca przytem uwagę fakt, że silny rozwój kartelizacji w naszym przemyśle przypada właśnie na lata kryzysu gospodarczego. Zbieżność tych zjawisk daje podstawę do wysunięcia wniosku, iż niepomysłne warunki gospodarcze stają się przyczyną koncentracji przedsiębiorstw przemysłowych. W zasadzie bowiem przedsiębiorstwo niechętnie rezygnuje ze swojej pełnej samodzielności, którą częściowo zatracza, przystępując do kartelu. To też nie bez znaczenia pozostaje na przystąpienie do kartelu wpływ trudnej, w danym okresie czasu, dla przedsiębiorstwa sytuacji gospodarczej.

Rozwój w kraju kartelizacji w poszczególnych przemysłach w latach 1930÷1932 przedstawia się następująco:

Przemysły	Ilość powstałych karteli:		
	1930	1931	1932
Metalowo-mechaniczny	3	4	4
Chemiczny	2	3	2
Włókienniczy	1	1	2
Mineralny	3	—	1
Papierniczy	1	1	1
Spożywczy	—	—	1
Różny	—	1	1

Największa ilość karteli, powstałych w omawianym okresie czasu, przypada, jak widać, na przemysł metalowo-mechaniczny i chemiczny, które wogóle — jak zaznaczyliśmy — posiadają najwięcej porozumień kartelowych.

Przemysł skartelizowany obejmuje w Polsce znaczną ilość wyrabianych w kraju towarów. W przemyśle przetwórczym objęte zostały kartelami następujące towary:

w przemyśle metalowo-mechanicznym: 1) żelazo, 2) blacha żelazna, 3) blacha biała, 4) odlewy stalowe, 5) odlewy żelazne, 6) wyroby walcownicze cynkowe, 7) szyny, 8) zestawy kołowe i ich części, 9) rury kanalizacyjne i wodociągo-

we, 10) rury izolacyjne, 11) rury i kształtki żeliwne wodociągowe i gazowe, 12) tuby metalowe, 13) korki natłyskowe, 14) przewodniki izolowane, 15) kable w ołowiu, 16) kable polowe, 17) druty i linki z miedzi elektrolitycznej góle i ocynowane, 18) liny stalowe i drut, 19) śruby, 20) łopaty, 21) widły, 22) narzędzia rolnicze, 23) radiatorzy (odlewy ogrzewalne), 24) naczynia emaljowane, 25) wanny;

w przemyśle chemicznym: 1) nawozy azotowe i potasowe, 2) superfosfat, 3) kwas siarkowy, 4) kwas węglowy, 5) kwas solny, 6) karbid, 7) wapno bielące, 8) biel cynkowa, 9) siarczan miedzi, 10) boraks, 11) górnicze materiały wybuchowe, 12) klej kostny, 13) klej skórny, 14) farby i lakiery, 15) olej rycynowy techniczny, 16) spirytus melasowy, 17) oleje jadalne, 18) linoleum, 19) cerata, 20) imitacja skóry, 21) obuwie gumowe;

w przemyśle mineralnym: 1) cement, 2) szkło okienne, 3) wyroby kamionkowe dla celów kanalizacyjnych i rolnych, 4) armatura wodociągowa i kanalizacyjna, 5) papier naszkłony, 6) płótno szmerglowe;

w przemyśle spożywczym: 1) ryż, 2) cukier, 3) drożdż, 4) olej sezamowy do wyrobu chałwy, 5) krochmal, 6) esencja octowa;

w przemyśle papierniczym: 1) tektura, 2) papier kancelaryjny, rotacyjny i pakowy, 3) celuloza sulfitowa (siarczynowa), 4) bibułka marszczona, 5) bibułka gładka kwiatowa i gładka kopertowa;

w przemyśle włókienniczym: 1) przędza bawełniana, 2) przędza wełniana, 3) wyroby jutowe, 4) płótna introligatorskie;

w przemyśle różnym: 1) ołówki, 2) żarówki.

Jest to prawie kompletna lista skartelizowanych towarów krajowych w przemyśle przetwórczym.

Poza przemysłem przetwórczym, liczba istniejących karteli przemysłowych w kraju jest nieznaczną. Obejmują one, między innymi, węgiel oraz produkty naftowe.

Nie popełni się dużego błędu, jeżeli się stwierdzi, że w całym przemyśle polskim istnieje, w chwili obecnej, około 70 wewnętrznych porozumień gospodarczych o charakterze kartelowym.

Ponadto przemysł nasz związany jest międzynarodowymi umowami kartelowymi i należy do następujących karteli międzynarodowych:

- 1) międzynarodowe porozumienie hutnicze,
- 2) międzynarodowy kartel rur,
- 3) zjednoczone fabryki wyrobów emaljowanych Europy Środkowej,
- 4) kartel cynku,
- 5) międzynarodowy syndykat żarówek,
- 6) międzynarodowe porozumienie fabryk koszulek gazowych,
- 7) międzynarodowe porozumienie cementowe,
- 8) konwencja azotowa,
- 9) związek międzynarodowy fabrykantów superfosfatu,
- 10) międzynarodowy syndykat kostno-klejowy „Epidos”,
- 11) międzynarodowe porozumienie potasowe,
- 12) międzynarodowe porozumienie cukrownicze,
- 13) polsko-czeskie porozumienie szklane,
- 14) międzynarodowe porozumienie w zakresie barwników,
- 15) porozumienie polsko-czeskie w sprawie zbytu wyrobów ceratowych,
- 16) porozumienie polsko-austriackie w zakresie kwasu siarkowego,
- 17) międzynarodowe porozumienie karbidowe,
- 18) międzynarodowe porozumienie fabryk mebli giętych,
- 19) unja margarynowa w Londynie.

Podobnie i tu trudno jest stwierdzić, czy wykaz ten całkowicie wyczerpuje porozumienia międzynarodowe, do których należy przemysł polski.

Wszystkie te porozumienia międzynarodowe, z wyjątkiem 4, mają na celu: 1) podział rynków zbytu (w 12 umowach), 2) regulowanie ceny (w 7 umowach), 3) regulowanie produkcji (w 4 umowach), 4) regulowanie sprzedaży (w 3 umowach), 5) racjonalizację produkcji i wymianę patentów (w 1 umowie). Jedna umowa dotyczy wzajemnej dostawy półproduktów chemicznych, w 3 zaś porozumieniach zachodzi moment wspólnoty kapitałów. Tylko 2 umowy przewidują jednocześnie podział rynków zbytu, regulowanie ceny i regulowanie produkcji.

W międzynarodowych kartelach, do których należy przemysł polski, biorą udział następujące kraje europejskie: Anglja, Austria, Belgja, Czechosłowacja, Danja, Estonia, Finlandja, Francja, Hiszpanja, Holandia, Jugosławja, Litwa, Łotwa, Niemcy, Norwegia, Rumunia, Szwajcaria, Szwecja i Włochy oraz inne kraje: Afryka Północna (jako grupa), Afryka Południowa (jako grupa), Australia, Chile, Japonja, Kanada. Jak widać, przemysł nasz jest związany umowami z przemysłem wszystkich części świata.

W umowach międzynarodowych przemysł nasz występuje w większości wypadków zwartym frontem. Ten jednolity front polskiego przemysłu ułatwia uzyskanie stosunkowo dość dobrych warunków w umowach międzynarodowych.

Tak przedstawia się w krótkim zarysie stan kartelizacji przemysłu polskiego.

M. Stowikowski

NA MARGINESIE PROJEKTU PROF. WŁ. GRABSKIEGO¹⁾.

Projekt Prof. Grabskiego, przedstawiony na zebraniu Tow. Ekonomistów w Warszawie, dąży do upłynnienia zaległości podatkowych w celu wykorzystania tych potencjalnych funduszy na roboty publiczne i zbożowe premje eksportowe. Zaległości upłynniałaby specjalna instytucja kredytowo-emisyjna — Kasa Likwidacyjna, której Skarb Państwa przekazałby swe wierzytelności. Emitowałaby ona krótkoterminowe obligacje i bony, zakupywane przez rynek lokacyjny oraz zastawiane w Banku Polskim. Produkt z nich otrzymywałby Skarb Państwa celem „nakręcenia” konjunktury przemysłowej i rolniczej.

Jak widzimy, projekt zawiera postulaty z zakresu polityki gospodarczej ogólnej, a zwłaszcza konjunkturalnej, oraz z dziedziny czystej polityki finansowej. Wypada więc zająć się obydwoma stronami z osobna, przede wszystkim zaś kwestją, o ile proponowane posunięcia finansowe i gospodarcze mogłyby być skuteczne.

1. — Teza o skuteczności robót publicznych w celu nakręcenia konjunktury opiera się na preasumpcji, iż pewien wzrost wytwórczości, spowodowany niemi, wytwarza kapitalizację, w dalszym biegu rzeczy dającą impuls ku inwestycjom, a więc ku dalszemu rozwojowi wytwórczości. Oponenci wskazują na niezbędny spłot zjawisk: wzrost wytwórczości wywoła wzrost importu towarów. Pojemność więc rynku wewnętrznego nie wzrośnie o całą sumę wydanych na roboty publiczne pieniędzy — część ich odpłynie zagranicę. Przypuśćmy, że planując roboty publiczne, jesteśmy na to przygotowani. Ze liczymy się z drugiej strony również z tem, że wzrost wytwórczości pozwoli wzmocnić konkurencyjność naszego przemysłu wobec zagranicy, i eksport wzrośnie po jakimś czasie, hamując odpływ walut. Nawet wtedy pozostanie otwarta kwestja, w jakich rozmiarach nastąpi ogólny wzrost wytwórczości. Musimy bowiem odróżnić sumę wartości, wyprodukowanych przy samych robotach publicznych, i sumę wartości produkcji wtórnej, wynikającej z wzrostu konsumpcji i kapitalizacji, spowodowanego tą pierwszą fazą produkcji — robotami publicznymi. Musimy się ponadto

¹⁾ Na zebraniu Tow. Ekonomistów i Statystyków Polskich w dn. 13 lutego r. b. Prezes Towarzystwa Prof. Wł. Grabski wygłosił referat, w którym przedstawił projekt ożywienia życia gospodarczego. Szczegóły tego projektu były ogłoszone w prasie i były przedmiotem 2 zebrań dyskusyjnych w Towarzystwie Ekonomistów i Statystyków. Poniżej drukujemy jedno ułożenie z przemówień, wygłoszonych na powyższych zebraniach, rozszerzone i ujęte w formę artykułu — o charakterze, oczywiście, ściśle dyskusyjnym (Red.).

liczyć, iż w pewnych okresach konjunktury, a mianowicie w okresie zniżkujących cen, istnieją poważne tendencje kapitalizacji w sumach pieniężnych, a nie w postaci kapitału realnego, a do tego produkcja dóbr inwestycyjnych jest niepotrzebna.

Efekt więc wpompowania w życie gospodarcze pewnych sum pieniężnych via roboty publiczne niewątpliwie wyrazi się we wzroście importu i wytwórczości do rozmiarów samych sum, zużytych na roboty, natomiast część ich, przypadająca na kapitalizację, może już nie oddziaływać na wytwórczość. Podobnie i wzrost importu o pewną sumę nie znaczy, by cała owa suma odpłynęła w postaci walut zagranicę. Dotychczasowe badania i dociekania naukowe, wykrywając całe skomplikowanie problemu robót publicznych, nie dają bynajmniej decydującej odpowiedzi co do skuteczności tego środka ożywiania konjunktury. Zależy to od wypadku, rozmiarów akcji, fazy konjunktury i ustroju gospodarczego kraju, wreszcie sytuacji międzynarodowej.

Z faktu, iż ożywienie wytwórczości jest związane ze wzrostem obiegu pieniężnego i pieniądza bankowego, nie wynika bynajmniej, iż ten wzrost może i powinien być przyczyną ożywienia konjunkturalnego — byłoby to zbyt niemiernym upraszczaniem sytuacji. Prosty przykład to wyjaśni: jeśli jestem dłużny i uzyskam kredyt w Banku Polskim, to zużyję go na spłacenie długu; mój exwierzyciel zaś zainwestuje otrzymane sumy tylko wtedy, gdy będzie miał widoki rentownej produkcji nowym aparatem produkcyjnym, któryby mógł zainwestować; natomiast w razie istnienia widoków na rentowność, pożyczając od Banku pieniądze, i nawet będąc dłużny, nie spłacę narazie długu, lecz sam obracać będę temi nowymi pieniędzmi potło, by zarobić i z zarobków spłacić swój dług. Tylko w tym drugim razie wytwórczość wzrośnie wskutek mojego postępowania. Odbędzie się to w okresie ożywienia konjunkturalnego, a przynajmniej w okresie tendencji zwykłej cen i zysków. W okresie zaś zniżki cen efekt dodatkowego kredytu na wytwórczość może być żaden, a sprowadzi się tylko do zmiany rozdziału dochodu społecznego, nie wzmagając jego rozmiarów, i ewentualnie upłynni rynek pieniężny.

Tyle uwag merytorycznych na temat celowości akcji robót publicznych. Jak widzimy, w okresie zniżkujących cen i braku woli inwestowania efekt ich byłby identyczny z wypłatą zasiłków dla bezrobotnych, jeśli nie przyjmujemy pod uwagę pierwszej fazy produkcji — samych robót publicznych. Wzmogłaby się bowiem tylko konsumpcja, przyczem powstałaby jednak pewna płynność na rynku pieniężnym.

Niewątpliwie, i odnośnie drugiego celu Prof. Grabskiego — akcji interwencyjnej na rzecz zwykłej cen płodów rolnych, można byłoby wypowiedzieć szereg uwag o podobnej treści i również uzasadnić pewne wątpliwości co do skuteczności, a więc i celowości takiej akcji.

2. — Gdzieś indziej opisałem proces likwidacji finansowej kryzysu, to jest zadłużenia, powstającego w okresie i wskutek zniżki cen i kurczenia się rozmiarów wytwórczości¹⁾. Wskazałem na to, że naturalnym biegiem rzeczy w końcu depresji gromadzą się na rynku pieniężnym pewne sumy, stanowiące płynny kapitał obrotowy w postaci pieniężnej, który może się stać wkładem bankowym lub może być ulokowany w papierach procentowych na rynku lokacyjnym. Są to więc t. zw. rezerwy inwestycyjne, umożliwiające następnie rozszerzenie działalności inwestycyjnej, a więc i wzrost dochodu społecznego.

Otóż, uzasadnienie koncepcji finansowych Prof. Grabskiego słusznie opiera te koncepcje, daleko bardziej zresztą sprecyzowane niż ogólnogospodarcze, na tendencji szukania lokat przez te powstające kapitały. Nie wyrzeka się Prof. Grabski jednak myśli pomocy banku emisyjnego. W miarę możliwości ma jednak sięgać jego plan finansowy do kapitalizacji wewnętrznej, ma pobudzić aktywność lokacyjną szerszych warstw, głównie jednak zapewne przemysłu i handlu, jak to zobaczymy później. Posta-

¹⁾ P. mies. „Bank”, luty 1933 r.

ram się obecnie rzucić odpowiednie tło dla pomysłu finansowego Prof. Grabskiego, zaznaczając nawiasowo, że podobną ideę przedstawiłem sam w art. p. t. „Sugestia w sprawie polityki walutowej”, umieszczonym w listopadzie r. ub. w „Gospodarce Narodowej” (zesz. 21 i 22).

Jak wiadomo, nasz wewnętrzny rynek lokacyjny ma do swej dyspozycji tylko długoterminowe papiery procentowe. Technika emisyjna i poszanowanie inwestora jest u nas jeszcze w powijakach. Dość jest przypomnieć brak dostatecznej akcji podtrzymywania kursów, brak operacji na wolnym rynku, z czego wynika niepłynność aktywów i lokat w papierach wartościowych. Ale nawet i 100% owy rentjer, który nie ma zamiaru wyzbywać się papieru, nie uzyskuje z tego powodu żadnych normalnie oczekiwanych i uzyskiwanych prerogatyw. Chodzi o to, że pożyczki państwowe i inne papiery zazwyczaj u nas mogą być amortyzowane albo przez losowanie albo przez zakup na giełdzie odpowiedniej sumy papierów. W razie losowania inwestor może oczekiwać co pół roku, że dostanie zamiast papieru o kursie znacznie poniżej pari pełną sumę wykupu, a więc 100%, czyli będzie miał dodatkowy zysk kursowy. Inaczej jest przy drugim sposobie amortyzacji, a więc przy skupie obligacji na giełdzie. Instytucja emisyjna spłaca swe długi poniżej pari i niewątpliwie zyskuje na tym stanie rzeczy, lecz inwestor traci bodziec do dalszego inwestowania z chwilą, gdy nie może spodziewać się pewnej premii, wygranej. Jest to poniekąd przyczyną, dlaczego nasze pożyczki premjowe znajdują rynek zawsze, inne zaś dają się tylko z trudem uplasować wśród szerszej publiczności.

Papier krótkoterminowy byłby pozbawiony w znacznym stopniu tych braków. Krótki termin umorzenia nie pozwala kursom opuścić się zbyt nisko, wykup al pari staje się oczywistością. Ponieważ zaś każde przedsięwzięcie, nie tylko zawodowy rentjer, może nabyć krótkoterminowy oblig z sum kasowych, których przejściowo nie potrzebuje, i w ten sposób uzyskać dodatkowe zyski — więc pojemność rynku na papier krótkoterminowy jest, zwłaszcza w okresie depresji, niespodziewanie wysoka, i to nawet wtedy, gdy papier długoterminowy nie da się uplasować. Mamy tego cały szereg przykładów, najbardziej rażący z nich to wojenny płynny dług Francji i Belgii, obecnie skonwertowany.

Jak wyżej stwierdziliśmy, odbudowa kapitałów obrotowych w okresie depresji konjunkturalnej odbywa się. Pieniądze te trafiają do banków, częściowo są tezauryzowane. Krótkoterminowy papier potrafiłby je upłynnić, wywabić z ukrycia i przejściowo zatrudnić — naturalnie, o ile posiadałby dostatecznie szeroki rynek. To zaś jest teoretycznie możliwe, zależy jednak od szeregu innych warunków.

3. — Do takich podstawowych warunków zaliczyć należy pewność papieru lokacyjnego. Istnieją poważne wątpliwości, czy papier, wogóle pochodzący z operacji „upłynniającej” jakiejś wierzytelności, mógłby mieć ową dostateczną pewność w oczach inwestora. Byłoby bardziej słuszną rzeczą iść za przykładem francuskiej Kasy Amortyzacyjnej i oprzeć obsługę oraz gwarancję wykupu papieru na zastrzeżonych dla niego wpływach z jakiegobądź monopolu i t. p. Jak obliczył kiedyś Dr. Gruźewski, dla stosunkowo znacznej emisji wystarczyłby względnie nieznaczny obiekt, dochodem swem pokrywający anuitet. Prof. Grabski staje jednak na innym stanowisku. Twierdzi on, że należy „upłynnić” zaległości podatkowe. Wydaje mi się, iż trzeba sobie zdać ściśle sprawę z treści tego pojęcia. Upłynnić oznacza zmodyfikować postać długu w ten sposób, by miał on większą wartość obiegową. Jeśli mamy przytem zamiar prolongować ten dług lub obniżyć jego oprocentowanie, to powstaje zagadnienie inne, a mianowicie konwersji długu, która, jak to na tem miejscu było już udowodniane, jest niemożliwa do ostatecznego przeprowadzenia bez zaangażowania nowych ka-

pitałów z rynku lokacyjnego¹⁾. Upłynniamy więc zamrożony portfel wekslowy, przekształcając weksle w obligacje, posiadające określony termin amortyzacji i mogące być złombardowane. Skonwertować dług krótkoterminowy na długoterminowy przez zastaw obligacji w Banku Polskim nie da się: potrzebni są ku temu nowi nabywcy na rynku lokacyjnym, nowe kapitały. Trzeba więc skonstatować, iż emisja obligacji Kasy Likwidacyjnej Prof. Grabskiego, a zwłaszcza proponowanych przezeń bonów skarbowych, w tym stopniu, w jakim wywołałoby emisję banknotów Banku Polskiego, nie byłaby konwersją, ani upłynnieniem, lecz zwykłą inflacją. Przeprowadzona w ten sposób inflacja o tyle byłaby niekorzystna, iż, pomijając zagadnienie walutowe, hamowałaby ona naturalną tendencję zniżkową cen, a więc przekreśliłaby prowadzoną od dłuższego czasu akcją zniżki cen. Jeśliby nawet naskutek robót publicznych (sfinansowanych via rynek lokacyjny) powstała pewna płynność na rynku pieniężnym, czego w obecnej fazie konjunktury możnaby było spodziewać się, to inflacja, zwiększając ogólny poziom cen, a więc i zapotrzebowanie na dyspozycję kapitałową, zniszczyłaby właśnie tę płynność rynku pieniężnego, która, jak wiemy, jest warunkiem „rozpedu” konjunktury.

Dochodzi do tego konieczność liczenia się z faktami z zakresu psychologii inwestora. Nie nabędzie on papieru procentowego, jeśli będzie wiedział, iż ten sam papier jest podstawą nowej emisji banknotów. Będzie się obawiał deprecjacji tej części swego majątku, którą ulokowałby w takim papierze procentowym, nawet jeśli papier wydany będzie w złocie. Przy zakupie papieru lokacyjnego krótkoterminowego zawsze przyjmuje się pod uwagę możliwość jego konwersji na papier długoterminowy; zakres tej konwersji jest jednak dla inwestora niewiadomą, której obawiałby się, w danym wypadku, nawet wbrew dowodom rozumowym.

Dlatego, jeśli projekt Prof. Grabskiego łączy obydwie te koncepcje razem to — mojem zdaniem — nie wydaje się on dobrym w części, w której chce się oprzeć na emisji biletów Banku Polskiego.

4. — Niewątpliwie, upłynnienie pewnych aktywów bankowych jest u nas koniecznością, ze względu na możliwość właściwego funkcjonowania aparatu bankowego. Ustawa o konwersji krótkoterminowych zadłużeń rolnictwa idzie w tym kierunku. Pomijając jednak te już uregulowane ustawowo kwestje, powstaje pytanie, co upłynnić, i czy tylko upłynnić, czy też i konwertować?

Wydaje się, że kwestja długów rolniczych może być wyjęta z pod naszych rozważań. Wyjęta być może również kwestja konwersji długów długoterminowych, powstałych w okresie inwestowania się. Nie tylko dlatego, że te zagadnienia zostały już ustawowo uregulowane, lecz ponieważ konieczność dokonania tych posunięć jest oczywista dla każdego myślącego ekonomicznie, nawet jeśli prawnik posiada w każdym takim wypadku swe prawnicze zastrzeżenia.

Pozostają więc jako objekty konwersji lub upłynnienia krótkoterminowe długi wobec banków, zamrożone skutkiem tego, iż z tych sum dokonano inwestycji w majątku stałym (inwestycje przemysłowe), oraz wszelkiego rodzaju zaległości w świadczeniach dla ciał publicznych. Wydaje się, że jeśli chodzi tylko o upłynnienie w tem wąskim znaczeniu, jakie temu pojęciu nadaliśmy wyżej, to obydwie te pozycje mogłyby być upłynnione. Odwołać się do rynku lokacyjnego celem konwersji możnaby było tylko jednak, jeśli chodzi o długi z tytułu inwestycji. Inwestycje bowiem z natury rzeczy mają charakter produkcyjny, a więc sprawią, iż spłata zaangażowanego kapitału będzie postępować z nowotworzącej się kapitalizacji. Natomiast zaległości wobec ciał publicznych oparte są na dochodzie społecznym, już skonsumowanym, wymagać będą przez dłuższy okres czasu (tem dłuższy, im dłuższy termin konwersji), stałego przekształcania rozdziału nowego dochodu społecznego. Nie-

¹⁾ Patrz „Polska Gospodarcza” zesz. 26/1932, art. p. t. „Zagadnienie konwersji”.

wątpliwie, również w razie nieprzeprowadzenia konwersji takie przekształcenie, zmiana kierunku rozdziału dochodu społecznego nastąpi. Lepiej jednak będzie, jeśli to przekształcenie rozdziału działac będzie krócej. Niewątpliwie, zabezpieczenie prawne realizacji dochodu na rzecz obligatarjusza, a więc emitenta, odnośnie zaległości podatkowych jest silniejsze niż odnośnie długów przemysłowych. Czyż to lepsze zabezpieczenie spłaty długu nie okaże się fikcją, jeśli dokonane inwestycje nie zostaną uruchomione? Mogą zaś one być unieruchomione, jeśli stosunki finansowe, dotyczące tych inwestycji, nie zostaną uregulowane. Nieuruchomienie zaś tych inwestycji znaczyłoby tyle, co uszczuplenie nowego dochodu społecznego, a więc i poderwanie możliwości spłaty zaległości podatkowych, i co dalej, również i bieżących podatków, jeśli zyski nieuszanowanych finansowo przedsiębiorstw pójda w całej swej wysokości na spłatę długów.

Wydaje mi się więc, że dotychczasowy sposób uregulowania kwestji ściągania zaległości podatkowych byłby lepszy od proponowanego przez Prof. Grabskiego. W każdym bądź razie należałoby postawić wielki znak zapytania nad atrakcyjnością tego zabezpieczenia dla inwestorów. Słuszny w swej koncepcji i potrzebny nam papier krótkoterminowy należałoby raczej zabezpieczyć wpływami z jakiegoś określonego źródła, to, by spopularyzować go na rynku lub oprzeć na dochodzie z dokonanych inwestycji.

5.—Krytykując plan Prof. Grabskiego w jego obecnej postaci i godząc się tylko na niektóre zasadnicze tezy, uważałbym, iż zagadnienie, poruszone przez Prof. Grabskiego, jest o tyle palące i aktualne, że wymaga usilnej pracy w naszkicowanych wyżej kierunkach. A więc należałoby raczej iść dalej w kierunku przede wszystkim upłynnienia aktywów bankowych, tym razem nie rolniczych, lecz zamrożonych „krótkoterminowych” kredytów inwestycyjnych, przez nadanie im formy obligacyjnej,

o określonym terminie i planie amortyzacji i obniżeniem oprocentowaniu. Poto, by tego dokonać, nie potrzebujemy sięgać do pomocy Banku Polskiego. Część takich obligacji mogłaby być z biegiem czasu ulokowana na rynku lokacyjnym w postaci krótkotermiowej lub średnioterminowej. Przypuszczać należy, że byłby to papier odpowiedni właśnie do lokat w nim części rezerw gotówkowych przedsiębiorstw przemysłowych, jeśli naturalnie polityka emisyjna owych obligacji będzie dostatecznie ostrożna i papier będzie płynny. Przemysłowiec, szukając lokaty przejściowej dla swych funduszy, łatwiej i korzystniej oceni widoki wykupu tak skonstruowanych obligacji. Pozwiązując ręce bankom w ich polityce kredytowej, ułatwi taka akcja ekspansję ich działalności kredytowej.

Reasumuję. Należy się Prof. Grabskiemu wdzięczność za poparcie swym fachowym autorytetem wysuwanych już dawniej koncepcji organizacji naszego rynku lokacyjnego. W tem widzimy główne znaczenie jego projektu, zgodnie, jak się zdaje, z jego Autorem. Rynek lokacyjny potrzebuje, bardziej może niż jakikolwiek inny obiekt polityki finansowej, planowania, zakrojonego na daleką metę. Podchodzić do rozwiązania powstających tu zagadnień należy nader ostrożnie i powoli przygotowując grunt. Musimy się liczyć w każdym razie z tem, że papier krótkoterminowy jest konieczną składową częścią tego rynku i winien być u nas wprowadzony. Da on zresztą i dalsze korzyści — myślimy w tej chwili o możliwości wzmacniania działania stopy dyskontowej banku emisyjnego przez politykę wolnego rynku. Uważamy ponadto, że chwila obecna nadaje się do poczynienia pewnych posunięć w tym kierunku. Dalsze kroki w kierunku upłynnienia bankowych aktywów bez pomocy Banku Polskiego są, jak się zdaje, właściwym terenem tego podejścia, skoro daje się pogodzić z antyinflacjonistycznymi nastrojami inwestorów.

W Skrzywan

SPRAWY GOSPODARCZE W IZBACH USTAWODAWCZYCH

RZĄDOWE PROJEKTY USTAW GOSPODARCZYCH W SEJMIE.

— Rząd wniósł projekt ustawy o zarobkowym przewozie osób pojazdami mechanicznymi w obrębie gminy miejskiej. Projekt w artykule pierwszym postanawia ogólnie, że na zarobkowy przewóz osób pojazdem mechanicznym na drogach publicznych w obrębie gminy miejskiej należy uzyskać koncesję z wyjątkiem kilku wypadków, a m. in. gdy przewozu osób w gminach miejskich, wydzielonych z powiatowych związków samorządowych, dokonywa gmina we własnym zarządzie, gdy dotyczy przedsiębiorstw państwowych „Polskie Koleje Państwowe” oraz „Polska Poczta, Telegraf i Telefon”, przedsiębiorstw lotniczych w przewozie osób do portów i z portów oraz w kilku innych wypadkach. Jeśli chodzi o udzielanie koncesyj, to w gminach wydzielonych na zarobkowy przewóz osób pojazdem mechanicznym udziela koncesji zarząd gminy miejskiej, na przewóz zaś zarobkowy osób autobusem w gminach niewydzielonych — powiatowa władza administracji ogólnej w Warszawie zaś — Komisarz Rządu. Interes gminy miejskiej niewydzielonej, jako przedsiębiorcy, został w art. 4 zachowany, albowiem gminom miejskim niewydzielonym przyznane zostało pierwszeństwo do uzyskania koncesji na zarobkowy przewóz osób autobusem na własnym obszarze.

Wniesiony przez Rząd projekt ustawy o wypuszczeniu biletów skarbowych upoważnia Ministra Skarbu do wypuszczenia biletów skarbowych w serjach, z terminami płatności nie dłuższymi niż 1 rok¹⁾.

Wniesiony został do Sejmu projekt ustawy w sprawie zmian w ustawie z dn. 12/III 1932 r. o ułatwieniu spłaty uciążliwych zobowiązań, obciążających gospodarstwa rolne, i w rozp. Pre-

zydenta Rzplitej z dn. 23/VIII 1932 r. o segregacji wierzytelności na nieruchomościach ziemskich, parcelowanych w celu spłaty uciążliwych zobowiązań¹⁾.

Rząd wniósł do Sejmu projekt ustawy w sprawie ratyfikacji traktatu przyjaźni, handlowego i praw konsularnych między Polską a Stanami Zjednoczonymi Ameryki, podpisanego w Waszyngtonie dn. 15/VI 1931 r. Jest to traktat o szerokim i zasadniczym zakresie działania i jest pierwszym tego rodzaju aktem międzynarodowym w naszych stosunkach ze Stanami Zjednoczonymi, z którymi, jeśli chodzi o stosunki handlowe — posiadaliśmy jedynie prowizoryczną umowę. Traktat, złożony Sejmowi, należy do tego typu traktatów, które Stany Zjednoczone zawierają po wojnie. Dzieli się on na 3 działy: uprawnienia obywateli, postanowienia handlowe i postanowienia konsularne. Traktat opiera się o KNU t. zw. europejską, która oznacza, że przywileje przechodzą bezwarunkowo i bez ograniczeń na kontrahenta. W zakresie wprowadzania ceł, zakazów oraz ograniczeń przywozu obowiązuje KNU. Zrobione jest zastrzeżenie, że podwyżki ceł lub zmiany obowiązujących przepisów przywozowych, o ile wprowadzane są w życie drogą administracyjną, muszą być ogłoszone w czasie właściwym, dogodnym dla handlu i przed terminem ich obowiązywania. W razie wprowadzenia zakazów i udzielania komukolwiek kontyngentów przywozowych każda strona będzie miała prawo również do pewnego kontyngentu, przyczem wysokość tego kontyngentu nie będzie ujęta w traktacie. W grupie postanowień konsularnych uregulowane są m. in. stosunki, będące podstawą do wykonywania opieki nad wychodźstwem polskim w Stanach Zjednoczonych. Ustalony został roczny termin obowiązywania tra-

¹⁾ Szczegóły — p. str. 288.

¹⁾ P. zesz. 8 1933, str. 249.

ktatu, który może być przedłużony w drodze milczącej zgody lub w każdej chwili wypowiedziany z zachowaniem 6-miesięcznego terminu. Roczny czas obowiązywania został wprowadzony do traktatu przez stronę polską, gdyż Rząd polski nie chciał się zobowiązywać do dłuższego okresu czasu z uwagi na bardzo szeroki zakres działania traktatu.

Wniesiony został do Sejmu projekt ustawy o wyłączeniu terenów budowlanych z pod działania przepisów o przebudowie ustroju rolnego. Projekt ustawy postanawia, że do gruntów prywatnych stanowiących tereny budowlane w rozumieniu art. 53 rozp. Prezydenta Rzplitej z dn. 16/II 1928 r. o prawie budowlanem i zabudowaniu osiedli — w bzmieniu, nadanem rozporządzeniem Prezydenta Rzplitej z dn. 3/XII 1930 r. — nie mają zastosowania; ustawa z dn. 28/XII 1925 r. o wykonaniu reformy rolnej, jak i wynikające z niej rozporządzenia. Projekt ustawy ma na względzie uproszczenie postępowania w odniesieniu do terenów budowlanych poza granicą miast, w stosunku do których nadzór wykonywały urzędy okręgowe ziemskie oraz władze budowlane. Projekt ustawy upraszcza postępowanie w tych sprawach. W pewnej mierze projekt przenosi uprawnienia władz budowlanych na okręgowe urzędy ziemskie, a mianowicie w wypadkach, gdy w wyniku parcelacji nieruchomości ziemskiej zachodziłaby taka sytuacja, że działka składałaby się częściowo z terenu budowlanego, a częściowo z gruntu, podlegającego działaniu ustawy z dn. 28/XII 1925 r. o wykonaniu reformy rolnej. Zamiast dotychczasowej dwutorowości — projekt przewiduje zatwierdzenie takich działek przez okręgowy urząd ziemski w porozumieniu z władzą powiatową do zatwierdzenia planów parcelacji terenów budowlanych.

Rząd wniósł projekt ustawy w sprawie zapewnienia czasowych mieszkań i pomieszczeń dla zwolnionych robotników rolnych. Art. 1 projektu ustawy stanowi, że: „robotnicy rolni, którzy umowy o pracę ustają z dn. 31/III danego roku i którzy do tego terminu zajmowali na podstawie tych umów stanowiące część ich uposażenia mieszkanie służbowe i przynależne do tych mieszkań ich pomieszczenia, nie mogą być usunięci z tych mieszkań i pomieszczeń do dn. 31/V tegoż roku, o ile na ich miejsce nie zostali wzięci inni robotnicy”. W tym ostatnim wypadku, o ile pracodawca posiada inne mieszkanie, to powinien w niem ulokować zwolnionego robotnika. Projekt postanawia, że powyższe postanowienia nie stosują się, gdy umowa najmu rozwiązana została na życzenie robotnika, gdy tenże posiada inne mieszkanie, gdy gdzieś indziej został zatrudniony, gdy wypowiedzenie umowy najmu nastąpiło wskutek dopuszczenia się przez robotnika czynu występku. Celem ustawy jest ochrona robotników rolnych przed natychmiastowymi eksmisjami w końcu roku służbowego, który przypada na chłodną porę roku. Robotnicy przemysłowi korzystają z takiej ochrony. W woj. pomorskim i pomorskim taką ochronę zapewnia robotnikom rolnym okólnik b. Ministerstwa b. dzielnicy pruskiej z dn. 13/I 1922 r. Rzeczą więc słuszną jest zastosowanie takiej ochrony i w stosunku do wszystkich robotników rolnych na terenie Rzeczypospolitej. Zaznaczyć wypada, że treść ustawy jest identyczna z treścią ustawy z dn. 21/III 1931 r., która przestała obowiązywać dn. 31/V 1932 r.

Ogółem do Sejmu Rząd wniósł 100 projektów ustaw.

SPRAWY GOSPODARCZE NA PLENUM SENATU.

Dnia 23/II r. b. na posiedzeniu Senatu odbyła się rozprawa szczegółowa nad sprawozdaniem Komisji Skarbowo-Budżetowej o preliminarzu budżetowym Prezydenta Rzplitej, dalej — Sejm, Senatu i Kontroli Państwa, następnie Prezydium Rady Ministrów, Min. Spraw Wojskowych, wreszcie Min. Opieki Społecznej.

Dn. 24/II r. b. na plenarnym posiedzeniu Senatu odbyła się rozprawa szczegółowa nad następującymi częściami preliminarza budżetowego: Min. Spraw Zagranicznych, Min. Komunikacji, Min. Poczty i Telegrafów oraz Min. W. R. i Oświecenia Publ.

Dn. 25/II r. b. na posiedzeniu Senatu odbył się dalszy ciąg rozprawy szczegółowej nad preliminarzem budżetowym Min.

W. R. i O. P. Oprócz tego odbyła się rozprawa szczegółowa nad preliminarzem Min. Rolnictwa i Ref. Roln. oraz Min. Przemysłu i Handlu.

Dn. 27/II r. b. odbyła się rozprawa szczegółowa nad preliminarzem budżetowym Min. Spraw Wewnętrznych oraz Min. Sprawiedliwości.

Dn. 28/II r. b. odbyła się rozprawa nad preliminarzem budżetowym monopolii oraz nad preliminarzami: emerytur, rent inwalidzkich i pensyj, długów państwowych i Min. Skarbu. Na temże posiedzeniu odbyła się dyskusja nad sprawozdaniem Komisji Skarbowo-Budżetowej o projekcie ustawy skarbowej na rok 1933/34 oraz odbyło się głosowanie nad ustawą skarbową wraz z preliminarzem, które w II i III czytaniu zostały przez Senat przyjęte wraz z poprawkami, zaproponowanymi przez Komisję Skarbowo-Budżetową.

PRACE KOMISYJ SEJMU. — Dn. 22/II r. b. odbyło się posiedzenie Komisji Robót Publicznych, na którym został odrzucony wniosek Związku Parlamentarnego Polskich Socjalistów w sprawie natychmiastowego ujawnienia przez Rząd planu uruchomienia budownictwa mieszkalnego w nadchodzącym sezonie budowlanym. (Drżone również zostały 2 wnioski posłów z Klubu Ukraińskiego; jeden — w sprawie regulacji rzek górskich i zatrudnienia przy niej ludności miejscowej; drugi — w sprawie dokończenia regulacji rzeki Wereszycy w woj. lwowskim. Oprócz tego Komisja przeszła do porządku dziennego nad wnioskiem posłów Klubu Chrześcijańskiej Demokracji w sprawie regulacji rzek i potoków górskich w pow. żywieckim oraz zatrudnienia przy niej ludności miejscowej. Ponadto Komisja uchwaliła wniosek posłów z Klubu Ukraińskiego w sprawie częściowej zmiany ustawy drogowej z dn. 10 XII 1920 r.

Dn. 22/II r. b. odbyło się posiedzenie Komisji Prawniczej, na którym uchwalono w III czytaniu projekt ustawy o wstrzymaniu eksmisji dzierżawców gruntów, zajętych pod budynki i położonych w obrębie wsi i osad na obszarze sądów apelacyjnych w Warszawie, Lublinie i Wilnie.

Dn. 23/II r. b. odbyło się posiedzenie Komisji Skarbowej, na którym uchwalono w III czytaniu rządowe projekty ustaw: w sprawie zwolnienia przedsiębiorstwa państwowego „Polskie Zakłady Wodociągowe na Górnym Śląsku” od podatków państwowych i samorządowych, oraz o zmianie rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dn. 15/IV 1931 r. w sprawie uregulowania roszczeń obywateli polskich do niemieckich zakładów ubezpieczeń z tytułu umów ubezpieczeń na życie, wymienionych w art. 21 polsko-niemieckiego układu waloryzacyjnego z dn. 5/VII 1928 r.

Dn. 24/II r. b. odbyło się posiedzenie Komisji Budżetowej, na którym w III czytaniu uchwalono 2 rządowe projekty ustaw o kredytach dodatkowych: na rok 1931/32 oraz na rok 1932/33.

Dn. 28/II r. b. odbyło się posiedzenie Komisji Oświatowej, na którym Komisja przyjęła w III czytaniu rządowy projekt ustawy o opiece nad muzeami publicznymi.

Dn. 28/II r. b. odbyło się posiedzenie Komisji Skarbowej, na którym uchwalono w III czytaniu rządowy projekt ustawy o odstąpieniu gminie m. Gdyni na własność gruntów państwowych, następnie Komisja przyjęła poprawki Senatowi do przyjętego przez Sejm w dn. 20/I r. b. rządowego projektu ustawy, zezwalającej na zbywanie i zamianę nieruchomości państwowych. W II czytaniu uchwalony został wniosek Klubu B. B. w sprawie ustawy, zmieniającej niektóre przepisy o opodatkowaniu spadków i darowizn. Na temże posiedzeniu Komisja uchwaliła przejście do porządku dziennego nad wnioskiem posłów Klubu Chrześcijańskiej Demokracji w sprawie nadmiernej wymierzania podatków przemysłowego i dochodowego oraz nad wnioskiem Koła Żydowskiego w sprawie zaniechania poboru podatku od nieruchomości miejskich w wypadku zaległości komornego.

Dn. 1/III r. b. odbyło się posiedzenie Komisji Reform Rolnych, na którym uchwalono w III czytaniu rządowy projekt ustawy o konwersji niektórych pożyczek w listach zastawnych Państwa, Banku Rolnego i niektórych zobowiązań wobec Skarbu Państwa na pożyczki z części kredytowej Funduszu Obrótowego Reformy Rolnej. Na tem posiedzeniu uznano za bezprzedmiotowy wniosek klubu P. P. S. w sprawie zmiany ustawy z dn. 18/III 1932 r. o wykupie gruntów, podlegających ustawie w przedmiocie ochrony drobnych dzierżawców rolnych. Jednocześnie uchwalono w III czytaniu wniosek posłów Klubu B. B. w sprawie zmiany ustawy z dnia 18/III 1932 r. o wykupie gruntów, podlegających ustawie w przedmiocie ochrony drobnych dzierżawców rolnych.

Dn. 1/III r. b. odbyło się posiedzenie Komisji Ochrony Pracy, na którym odrzucono wniosek posłów Klubu Chrześcijańskiej Demokracji w sprawie planu walki z bezrobociem i przyścisła z pomocą bezrobotnym, jak również wnioski posłów P. P. S. w sprawie pomocy dla bezrobotnych. Odrzucono wniosek po-

słów P. P. S. w sprawie pomocy dla robotników Tow. Akc. „Zawiercie”. Komisja uchwaliła przejść do porządku nad wnioskiem posłów Chrześcijańskiej Demokracji i P. P. S. w sprawie pomocy dla robotników cementowni w Goleszynie na Śląsku

Cieszyńskim oraz nad wnioskiem posłów Ch. D. w sprawie zatrudnienia bezrobotnych. Uchwalony został w III czytaniu projekt ustawy o zmianie ustawy z dn. 2/VI 1902 r. o służbie marynarza.

GÓRNICCTWO I PRZEMYSŁ

GÓRNICCTWO WĘGLOWE

STAN PRZEMYSŁU WĘGLOWEGO W STYCZNIU 1933 R. — Sytuacja przemysłu węglowego w styczniu w porównaniu do poprzedniego miesiąca ponownie uległa nieznaczonemu pogorszeniu. Wprawdzie zbyt krajowy wskutek poważniejszego obniżenia się temperatury wzrósł dość znacznie, jednak ta względna poprawa sytuacji na rynku wewnętrznym została zniwelowana poważniejszym spadkiem eksportu.

Liczbowo stan przemysłu węglowego w styczniu — według danych tymczasowych — ilustruje następujące zestawienie (w tys. tonn):

Rejony węglowe	Wydobycie	Zbyt w kraju ¹⁾	Eksport	Zapasy na zwałach ²⁾
Śląski	1 734	883	665	1 893
Dąbrowski	509	307	156	496
Krakowski	156	127	1	124
Razem:	2 399	1 317	822	2 513
Grudzień 1932 ³⁾	2 459	1 215	950	2 550
Zmiany w stosunku do grudnia 1932	— 60	+ 102	— 128	— 37

Z danych tych wynika, że w wydobywaniu węgla kamiennego w styczniu w stosunku do grudnia r. ub. spadło o 60 tys. t. w porównaniu ze styczniem 1932 r. było ono mniejsze o 314 tys. t. Przeciętne dzienne wydobywanie w styczniu (przy 25 dniach roboczych) wynosiło ok. 96 tys. t. wobec ok. 98 tys. t. w grudniu r. ub., a zatem spadło o ok. 2 tys. t. Spadek natężenia wydobywania zaznaczył się silniej w rej. dąbrowskim niż w rej. śląskim.

Ogólny zbyt węgla kamiennego zmalał w styczniu w porównaniu z grudniem r. ub. o 26 tys. t. Udział zbytu krajowego wzrósł do 61,67% (w grudniu 56,12%), a udział eksportu zmalał do 38,43% (43,88%).

Zbyt węgla w kraju w porównaniu z grudniem wzrósł o 102 tys. t. czyli o 8,4%. Największy wzrost zapotrzebowania dotyczył węgla na opał domowy pod wpływem znacznego obniżenia się temperatury. Również wzrosły dość znacznie dostawy dla kolei żelaznych. Natomiast spadło zapotrzebowanie na węgiel ze strony przemysłu wskutek dalszego pogłębiania się kryzysu gospodarczego. Zmiany w odbiorze węgla przez poszczególne gałęzie przemysłowe są nieznaczne. Przedewszystkiem zaznaczyć należy dalsze osłabienie zapotrzebowania na węgiel ze strony przemysłów: cukrowniczego oraz cementowego i ceramicznego łącznie z cegielniami i wapiennikami, a to w następstwie wejścia tych gałęzi wytwórczości w okres ich martwej koniunktury. Również uwidocznił się dość znaczny spadek dostaw węgla dla koksowni, co pozostaje w związku z osłabieniem zapotrzebowania na koks.

Eksport węgla kamiennego w styczniu w stosunku do grudnia 1932 r. spadł o 128 tys. t⁴⁾. Poważny spadek eksportu cechuje rynki skandynawskie, na które wywieziono w styczniu o 131 tys. t. mniej niż w grudniu. Ten znaczny spadek eksportu w tym kierunku w styczniu jest zjawiskiem sezonowym, powtarzającym się co roku. W tym jednak roku ze względu na wielkość spadku, należy przypuszczać, że poza sezonowym zmniejszeniem się zapotrzebowania ważniejszą rolę odgrywa presja polityczno-gospodarcza W. Brytanii, wywierana na kraje skandynawskie w kierunku znaczącego zaopatrywania się w węgiel brytyjski. Wywóz na rynki bałtyckie ustabilizował się na bardzo niskim poziomie i ograniczony został do Łotwy i Estonii, gdyż w styczniu nie wysłano ani jednego wagonu na Litwę, co pozostaje w związku z wprowadzeniem w tym kraju —

na mocy dekretu Prezydenta Republiki z dn. 23 XII 1932 r. — systemu licencyjnego także w odniesieniu do węgla. Wzrost eksportu do Francji i Belgii jest wynikiem wykrycia łącznie w styczniu dodatkowego kontyngentu z grudnia do Belgii, oraz silniejszy wywóz do portów francuskich na ich kontyngent i dla celów bunkrowych. Zaznaczyć należy, że od dn. 1/II 1933 r. kontyngent węgla do Francji zredukowany został z 70% do 65% przeciętnej miesięcznej eksportu w okresie 1929/30 r. Z rynków południowo-europejskich jedynie Włochy wykazują pewien wzrost wysyłek. Ponieważ wywóz na ten rynek pozostaje nadal wolny, przeto poszczególne przedsiębiorstwa skierowują tam swoją ekspansję. Niekorzystnym objawem jest słaba tendencja cen polskiego węgla w tym kraju. Poza to w styczniu wywieziono po raz pierwszy kilka tysięcy tonn do Egiptu. Poprawa zbytu do W. M. Gdańska jest częściowo następstwem surowej zimy, a po części osłabienia walki konkurencyjnej ze strony węgla brytyjskiego wskutek podniesienia wartości funta szterlingów

Stan z zapasów w węgla kamiennego na zwałach kopalniowych zmniejszył się na koniec stycznia o 37 tys. t.

Liczba robotników, zapisanych z końcem stycznia w kopalniach węgla kamiennego, zmniejszyła się o 4 021, jak wynika z następującego zestawienia:

Rejony	Grudzień	Styczeń	Zmiany w stosunku do grudnia 1932
Śląski	56 041	52 580	— 3 461
Dąbrowski	24 902	24 455	— 447
Krakowski	7 646	7 533	— 113
Razem:	88 589	84 568	— 4 021

Zmniejszenie załogi nastąpiło częściowo w związku z unieruchomieniem w grudniu kopalni „Wyzwolenie” na G. Śląsku. W lutym przewidywane są poważniejsze redukcje stanu załogi robotniczej w poszczególnych przedsiębiorstwach, przyczem przypuszczalna liczba zwolnionych robotników wyniesie ok. 3 000. Kopalnia „Pokój” zgłosiła do redukcji w lutym 1 550 robotników, co pozostawało w związku z projektowaniem unieruchomieniem tej kopalni z dn. 28/II r. b.

Wydańność pracy, a więc przeciętne wydobywanie na jedną robotniko-dniówkę w kopalniach węgla kamiennego, wynosiła w grudniu 1 490 kg, czyli o 28 kg mniej niż w listopadzie. Przeciętne wydobywanie na jedną robotniko-dniówkę w poszczególnych rejonach węglowych przedstawiało się następująco:

Rejony	Listopad	Grudzień
Śląski	1 701	1 663
Dąbrowski	1 175	1 176
Krakowski	1 231	1 192

Place robotnicze w miesiącu sprawozdawczym nie uległy zmianie. Na dz. 1/III Związek Pracodawców Przemysłu Górniczo-Hutniczego wymówił dotychczasowe place w kopalniach węgla na G. Śląsku, a Rada Zjazdu Przemysłowców Górniczych — w kopalniach węgla kamiennego rej. dąbrowskiego i krakowskiego. Całkowity zarobek na jedną dniówkę opłaconą przeciętnie dla całej załogi w poszczególnych rejonach węglowych w grudniu wykazuje w porównaniu z 2 poprzednimi miesiącami następujące zestawienie (w zł):

Rejony	Październik	Listopad	Grudzień
Śląski	9'63	9'71	9'95
Dąbrowski	8'01	8'11	8'11
Krakowski	7'58	7'56	7'66

Nominalne ceny węgla w kraju loco kopalnia pozostały bez zmiany. Wskutek jednak trudnej sytuacji poszczególne przedsiębiorstwa dość często stosowały, szczególnie w II połowie stycznia, potajemne rabaty, niezależnie od rabatów, przewidzianych przez Konwencję. Ceny węgla, eksportowanego do krajów licencyjnych, wskutek wzmoczonego dowozu do Austrii węgla z Zagłębia Uhry i Saary, a do Czechosłowacji węgla z niemieckiej części G. Śląska — kształtowały się zniżkowo. Ceny

¹⁾ Bez zużycia własnego kopalni i deputatów.

²⁾ Obliczono przy uwzględnieniu węgla, zużytego na cele własne kopalni, na deputaty, oraz węgla, skreślonego przy sprawdzaniu zapasów.

³⁾ Liczby poprawione.

⁴⁾ Liczby, dotyczące eksportu, omówiliśmy szczegółowo w zesz. 6/1933, str. 177.

węgla f. o. b. Gdańsk/Gdynia kształtowały się zwyklowo i dochodziły dla grubych gatunków węgla górnośląskiego do sh 14/3, a dąbrowskiego do sh 13/6 za tonnę.

Frachtowanie węgla utrzymało się mniej więcej na poziomie poprzedniego miesiąca. Większość eksportu, jak zwykle, była kierowana do Szwecji, Norwegii, Danii. Stawki naogół utrzymały się na poziomie poprzedniego miesiąca prócz Francji i Irlandji, do których — po przejściowej depresji — notowano pewne ożywienie. Za statek ok. 3000 t płacono z Gdańska/Gdyni za tonnę (w sh papierowych): Sztokholm/Göteborg 4/6, Kopenhaga 4, Aarhus 4/3, Oslo 5/6, Ryga 4/6, Helsingfors 4/6, Gent 4/6, Rouen 5/9, Bordeaux 7, Amsterdam/Rotterdam 5/6, Barcelona 11, Wenecja 8/6, G. S. S. L. 7/3, Dublin 6/3, Fenit 8, Algier 8/6, Buenos Aires 10, Rio de Janeiro 9/9.

Produkcja koksu w styczniu w porównaniu z grudniem r. ub. zmalała o 3999 t i wynosiła 94 058 t, natomiast wzrósł zbył ogólny koksu, mianowicie o 7 627 t, i wynosił 91 813 t, z czego na zbył krajowy przypada 76 815 t, a na eksport 14 998 t. Wzrost zbytu krajowego został wyłącznie spowodowany zwiększonym zapotrzebowaniem na cele opału domowego. Zapasy koksu w koksowniach dość znacznie wzrosły i wynosiły 275 704 t. Załoga robotnicza utrzymała się na poziomie poprzedniego miesiąca i wynosiła 1 885 robotników.

Produkcja brykietów w styczniu w porównaniu z grudniem wzrosła o 2 001 t i wynosiła 18 920 t. Również wzrósł ogólny zbył brykietów do 18 471 t wobec 16 303 t, w grudniu. Zapasy brykietów w brykietowniach wzrosły i wynosiły z końcem miesiąca 5 146 t. Załoga robotnicza utrzymała się na poziomie poprzedniego miesiąca i wynosiła 173 robotników.

Węgla brunatnego wydobyto w styczniu 4 831 t, t. j. o 696 t więcej niż w grudniu; również odpowiednio wzrósł zbył w kraju. Robotników w kopalniach węgla brunatnego zatrudnionych było 424.

HUTNICTWO CYNKOWE I OŁOWIANE

KOPALNICTWO RUD CYNKOWO-OŁOWIANYCH W II PÓŁROCZU 1932 R. — Konjunktura na rynku cynkowym i ołowianym w II półroczu 1932 r. nie wykazała jakiegokolwiek radykalnej poprawy. W porównaniu z I półroczem były momenty pewnego odprężenia na rynku światowym, jednakże ogólny zastój w obu tych przemysłach trwał w dalszym ciągu z zasadniczymi jego objawami — trakiem zbytu i niską ceną. Ciężkie położenie hutnictwa polskiego źle odbijało się na kopalnictwie, które zmuszone było hamować swoje wydobycie, żeby nie stwarzać nadmiernych zapasów rudy. W b. Kongresówce i Małopolsce wszystkie kopalnie w dalszym ciągu były nieczynne. Kopalnie małopolskie są kompletnie zalane, natomiast kopalnie w b. Kongresówce, dzięki właściwościom ich budowy, są podtrzymywane w takim stanie, że bardzo niewiele czasu potrzeba na ich ponowne uruchomienie. Na G. Śląsku jedna z największych kopalń w Białym Szarleju została wstrzymana na przeciąg miesięcy lipiec—wrzesień, kopalnia zaś w Brzozowicach chociaż nie zawiesiła swego wydobycia zupełnie, jednak ograniczyła je do 10% w stosunku do wydobycia w I półroczu. Robót poszukiwawczych nie prowadzono nigdzie.

Wydobycie ograniczyło się zatem do Górnego Śląska, gdzie liczbowo przedstawiało się w następujący sposób:

	Wydobycie tonn	Liczba robotników
II półrocze 1931 — przec. mies.	32 998	2 140
I półrocze 1932 — przec. mies.	27 603	1 825
Lipiec 1932	7 516	288
Sierpień "	2 265	325
Wrzesień "	3 353	517
Październik "	16 225	1 033
Listopad "	23 598	1 051
Grudzień "	21 458	929
Stycz.-grudz. "	240 046	—
" " 1931	611 288	—

W liczbie za II półr. 1931 r. mieści się ogólne wydobycie w Polsce, a więc 3 dzielnic. W liczbie robotników umieszczeni są również ludzie, zatrudnieni w nieczynnych narazie kopalniach. Po olbrzymim spadku w sierpniu, w październiku i następnych miesiącach, dzięki uruchomieniu kopalni w Białym Szarleju, wydobycie podniosło się trochę, pozostając jednak na niskim poziomie, wynoszącym 60÷80% w porównaniu z I pół-

roczem. W ciągu całego 1932 r. w porównaniu z 1931 r. wydobycie spadło o 371 172 t, t. j. o 60,8%. W stosunku do 1929 r., kiedy wydobycie było największe po wojnie i wyniosło 1 133 550 t, wydobycie 1932 r. stanowi zaledwie 21,2%, w stosunku zaś do 1913 r. 17,2%.

Wydobycie z hałd już od kwietnia zostało wstrzymane, t. j. z chwilą wstrzymania fabrykacji tlenku. W ciągu więc 1932 r. wydobyto ze zwalów 11 728 t wobec 126 189 t w 1931 r.

Tlenek cynkowy w ciągu II półrocza wytwarzany nie był. W ciągu całego 1932 r. wytworzono go 2 659 t wobec 30 213 t w 1931 r. Ze 194 robotników, zatrudnionych w końcu 1931 r., pozostało 14, zajętych dozowaniem i utrzymaniem w porządku instalacji.

Liczba kopalń rudy cynkowo-ołowianej pozostawała bez zmiany — 3; z nich jednak w ciągu lipca, sierpnia i września wydobycie dawały tylko 2 kopalnie. Wszystkie kopalnie są na G. Śląsku.

Liczba robotników, zatrudnionych w kopalnictwie rud, obniżyła się w ciągu II półrocza z 1 798 do 929, t. j. o 48,3%, w ciągu całego 1932 r. liczba ich spadła o 1 029 ludzi, t. j. o 53,8%.

Wydajność pracy robotnika podana jest (w tonnach miesięcznie i dziennie) w poniższym zestawieniu, przy czym w obrachunku tym uwzględnieni zostali tylko robotnicy, zatrudnieni przy wydobyciu:

	Liczba robotników	Wydajność: mies. dzienna
II półr. 1931 — przec. mies.	1 752	18'76 0'734
I " 1932 — "	1 532	18'00 0'737
Lipiec 1932	250	30'10 1'150
Sierpień "	277	8'20 0'312
Wrzesień "	431	7'22 0'278
Październik "	857	19'00 0'732
Listopad "	865	27'45 1'092
Grudzień "	774	27'70 1'200

Jak widać, powyższe liczby nie dają tym razem jasnego obrazu wzrostu lub spadku wydajności, co wynika z niernormalnego działania kopalń i notowania liczby robotników w końcu miesiąca. Pomimo to jednak i z liczb powyższych można wynioskować, że wydajność pracy robotnika ma tendencję ku wzrostowi; jest to wynikiem z jednej strony może większej staranności w pracy wobec grożącego ciągle bezrobocia, z drugiej zaś wynikiem zanichecia całego szeregu robót przygotowawczych i poszukiwań.

Przywóz rudy cynkowej i ołowianej wzbogaconej, według danych Gł. U. Stat., przedstawiał się, jak następuje:

	Ruda cynkowa		Ruda ołowiana	
	tonn	tys. \mathcal{Z}	tonn	tys. \mathcal{Z}
II półrocze 1931	73 314	4 038	7 135	1 628
I " 1932	49 129	3 031	1 400	258
Lipiec 1932	6 866	474	—	—
Sierpień "	7 984	505	—	—
Wrzesień "	8 998	647	240	10
Październik "	7 839	519	—	—
Listopad "	9 419	672	—	—
Grudzień "	10 510	668	—	—
Stycz.-grudz. "	100 745	6 516	1 640	268
" " 1931	149 779	11 086	19 026	5 304

Jak widać więc, w II półroczu 1932 r. przywóz rudy wzrósł o 5%, pod względem zaś wartości o 15%. W ciągu całego roku był jednak mniejszy niż w roku poprzednim o 33%, wartościowo zaś spadł o 41,2%. Większy znacznie spadek w cenie wytlumaczyć można mniejszą zawartością metalu w rudzie, gdyż cena metalu w ciągu 1932 r. nie wykazywała w porównaniu z 1931 r. tak znacznego spadku. Przywóz rudy ołowianej przerwał się zupełnie, gdyż huta w Strzybnicy, która prawie wyłącznie sprawdzała rudę, jest już od marca 1932 r. zupełnie nieczynna, huta zaś S-ki Giesche pracuje na rudach krajowych.

Przeciętna cena, płacona za rudę cynkową sprowadzaną, według Gł. U. St., wynosiła w II półroczu \mathcal{Z} 67'50, podczas gdy w I półroczu \mathcal{Z} 61'80; w II półroczu 1931 r. cena rudy cynkowej wynosiła \mathcal{Z} 55. Przeciętna cena rudy ołowianej w 1932 r. wynosiła \mathcal{Z} 163 wobec \mathcal{Z} 228 w II półroczu 1931 r.

HUTNICTWO CYNKOWE I OŁOWIANE W II PÓŁROCZU 1932 R. — Drugie półrocze przyniosło p wien zwrot w światowej konjunkturze cynkowej, w kierunku niejkiej stabilizacji, a nawet w niektórych okresach pewną poprawę stosunków i ceny. Zapotrzebowanie było coprawda ciągle nieznaczne, jednakże dzięki polityce, prowadzonej przez kartel

światowy, produkcja została najzupełniej zrównoważona ze spożyciem, dzięki też czemu zapasy wykazywały stale dążność do zmniejszenia i w ciągu II półrocza spadły o dalsze prawie 20 tys. t. Ceny wykazywały tendencję zwyżkową, i w I połowie września podniosły się do £ 16, t. j. do £ zł. 11½. Następnie jednak spadły cokolwiek, utrzymując się na poziomie ok. £ 15. Rynek cynkowy w dalszym ciągu uważany jest za najzdrowszy, to też przy stałej poprawie ogólnej konjunktury gospodarczej bardzo szybko będzie mógł radykalnie się poprawić. Ogólnoświatowa konjunktura odbiła się, oczywiście, na cynkownictwie polskim, choć nie w takim jeszcze stopniu, ażeby mogła ten przemysł podźwignąć z jego trudnego położenia; wytwórczość w dalszym ciągu jest stale deficytowa. Wytwórczość w II półroczu wykazała nieznaczne zmniejszenie, zato zapasy spadły w dużym stopniu.

Położenie na rynku ołowiu przedstawiało się gorzej. Brak zapotrzebowania i niska cena nie pozwalały na utrzymywanie produkcji choć na jakim takim poziomie. Coprawda cena światowa podniosła się w ciągu II półrocza o £ 1½, lecz była to suma zbyt mała, ażeby mogła wpłynąć na polepszenie produkcji.

Stosunek procentowy wytwórczości obecnej do przeciętnej miesięcznej z 1913 r. przedstawiał się następująco:

	Li- piec	Sier- pień	Wrze- sień	Paź- dzier- nik	Listo- pad	Gru- dzień
Cynk mufł. i elektr.	41'1	40'4	38'8	38'2	38'0	39'6
Blacha cynkowa	16'9	18'0	24'8	16'2	12'5	13'3
Ołów surowy	55'5	33'6	25'6	—	—	—

Liczbowo wytwórczość hut cynkowych i ołowianych przedstawiona jest w poniższym zestawieniu (w tonnach):

	Kwas siark.	Cynk	Blacha cynk.	Ołów	Srebro kg
a) w województwie krakowskiem					
II półr. 1931—przec. mies.	1 533	84	267	—	—
I " 1932— " "	1 255	—	103	—	—
Lipiec 1932	1 217	—	233	—	—
Sierpień "	1 773	—	—	—	—
Wrzesień "	1 938	—	—	—	—
Październik "	2 131	—	—	—	—
Listopad "	2 186	—	—	—	—
Grudzień "	2 256	—	—	—	—
Styczeń-grudzień "	19 032	—	850	—	—
" " 1931	21 042	6 287	2 589	—	—
b) w województwie śląskiem					
II półr. 1931—przec. mies.	11 866	8 995	995	2 404	1 008
I " 1932— " "	9 472	7 863	535	1 300	260
Lipiec 1932	6 858	6 573	463	1 986	—
Sierpień "	8 665	6 467	741	1 201	—
Wrzesień "	11 113	6 205	1 026	915	832
Październik "	11 867	6 108	667	—	—
Listopad "	12 653	6 089	517	—	—
Grudzień "	13 460	6 330	547	—	—
Styczeń-grudzień "	121 449	84 953	7 170	11 902	2 155
" " 1931	153 166	124 074	12 979	31 380	11 356
c) ogółem w Polsce					
II półr. 1931—przec. mies.	13 399	9 079	1 262	2 404	1 008
I " 1932— " "	10 727	7 863	638	1 300	260
Lipiec 1932	8 075	6 573	696	1 986	—
Sierpień "	10 438	6 467	741	1 201	—
Wrzesień "	13 051	6 205	1 026	915	832
Październik "	13 998	6 108	667	—	—
Listopad "	14 839	6 089	517	—	—
Grudzień "	15 716	6 330	547	—	—
Stycz.-grudz.	140 481	84 953	8 020	11 902	2 155
" " 1931	174 208	130 756	15 568	31 380	11 356

Wytwórczość cynku w okresie sprawozdawczym odbywała się jedynie w hutach górnośląskich, gdyż huty w b. Kongresówce były w dalszym ciągu kompletnie bezczynne, w hucie zaś małopolskiej, w Trzebini, w ruchu była jedynie prażelnia wraz z fabryką kwasu siarkowego i, sporadycznie, walcownia blachy. Przeciętna miesięczna wytwórczość cynku w ciągu II półrocza r. ub. zmniejszyła się o 20·2% w porównaniu z I półroczem. W wyżej wykazanych liczbach wytwórczości mieści się również cynk elektrolityczny, którego w okresie sprawozdawczym wytworzono 7 265 t, co wobec wytwórczości 3 885 t w I półroczu stanowi wzrost o 87%. W ciągu całego 1932 r. ogólna wytwórczość cynku obniżyła się w porównaniu

z 1931 r. o 45 803 t, t. j. o 35%, w tem jednak wytwórczość cynku elektrolitycznego wzrosła o 1 772 t, t. j. o 18·9%. Ilość pieców mufłowych, w których wytapiano cynk, zmniejszyła się stopniowo w ciągu roku z 86 pieców z 15 552 muflami w styczniu do 56 pieców z 9 024 muflami w grudniu; ogólna ilość pracujących pieco-dni wyniosła w 1932 r. 23 705 wobec 43 182 w 1931 r.

Ogólny zbył cynku (bez pyłu cynkowego) doznał w II półroczu w porównaniu z I dosyć znacznego skurczenia, gdyż z 48 169 t spadł do 35 725 t, t. j. zmniejszył się o 25·8%. Spadek nastąpił tylko w wywozie — z 43 093 t do 29 234 t, t. j. o 32·1%, gdyż zbył krajowy podniósł się z 5 076 t do 6 491 t, t. j. o 27·8%. Rezultat całoroczny w porównaniu z 1931 r. wykazał zmniejszenie zbytu ogólnego z 122 924 t do 83 894 t, t. j. o 31·8%, w czem zbył krajowy zmniejszył się z 15 402 t do 11 567 t, t. j. o 25%, i wywóz zagranicę z 107 522 t do 72 327 t, t. j. o 32·7%. Ze wszystkich gatunków cynku jedynie zbył cynku elektrolitycznego wykazał wzrost w 1932 r., gdyż podniósł się z 9 633 t do 11 778 t, co stanowi 22·3%. Zapasy cynku wszelkich gatunków wykazywały stałą tendencję ku zmniejszaniu się, tak że w ciągu II półrocza spadły z 6 tys. t do 4 tys. t, w ciągu zaś całego roku wykazały zniżkę o 69%.

Wytwórczość blachy cynkowej odbywała się prawie wyłącznie na Śląsku, gdyż jedynie w lpcu małopolska huta dała paręset tonn. Wytwórczość ta była dosyć nierównomierna, wykazując w miesiącach letnich tendencję ku wzrostowi, od października zaś zaczęła się zmniejszać. W ogólnym jednak rezultacie wytwórczość II półrocza była większa niż w I półroczu o 8·1%. Wytwórczość całoroczna w porównaniu z 1931 r. była mniejsza o 7 548 t, t. j. o 48·4%. Zbył blachy w ogólnej liczbie wykazał w II półroczu lekką poprawę w porównaniu z I półroczem, mianowicie z 3 964 t podniósł się do 4 241 t, t. j. o 6·8%; nastąpiło to jednak dzięki zwiększeniu się zbytu krajowego z 1 706 t do 2 281 t, t. j. o 33·8%, gdyż zbył zagraniczny zmniejszył się o 13·1%. Całoroczny zbył w porównaniu z 1931 r. wykazał duże zmniejszenie z 14 995 t do 8 598 t, t. j. o 42·6%, z czego zbył krajowy wykazał spadek z 5 272 t do 3 987 t, t. j. o 24·5%, i zbył zagranicę zmniejszył się z 9 723 t do 4 611 t, t. j. o 53·6%. Zapasy blachy cynkowej wykazały w okresie sprawozdawczym zmniejszenie o 14·2%.

Wytwórczość kwasu siarkowego wykazywała w ostatnich miesiącach tendencję ku wzrostowi, to też w II półroczu w porównaniu z I okazał się wzrost wytwórczości o 18·2%. W ciągu całego 1932 r., w porównaniu z rokiem poprzednim, wytwórczość zmniejszyła się o 33 727 t, t. j. o 19·3%. Ogólny zbył kwasu zwiększył się w ciągu II półrocza o 38%, przyczem wzrost nastąpił w zbycie wewnętrznym, gdyż wywóz pozostawał na tej samej wysokości bez zmiany. W ciągu całego 1932 r., w porównaniu z rokiem poprzednim, ogólny zbył zmniejszył się z 158 649 t do 137 697 t, t. j. o 13·2%, w czem zbył krajowy spadł z 135 891 t do 117 359 t, t. j. o 13·7%, wywóz zaś zagranicę o 10·6%.

Wytwórczość ołowiu obniżyła się bardzo silnie, gdyż huta w Strzybnicy pozostawała w dalszym ciągu nieczynna, huta zaś S-ki Gieschego pracowała jedynie w ciągu lipca, sierpnia i września, przez ostatnie zaś 3 miesiące zawiesiła ruch z powodu nagromadzenia się zbyt dużych zapasów, na które brak było zbytu. Ponowne uruchomienie huty nastąpiło dopiero w styczniu. Ogólna wytwórczość w ciągu II półrocza wyniosła 4 102 t wobec 7 800 t w I półroczu. W ciągu całego 1932 r. wytwórczość była mniejsza niż w 1931 r. o 19 478 t, t. j. o 62·1%. Ogólny zbył ołowiu obniżył się w 1932 r. bardzo znacznie, gdyż z 26 789 t w 1931 r. spadł do 9 631 t, t. j. o 64%, w czem zbył krajowy spadł z 6 158 t do 3 708 t, t. j. o 50·2%, i wywóz zagranicę z 20 631 t do 5 923 t, t. j. o 71·3%. Zapasy ołowiu, dzięki wstrzymaniu produkcji przez 3 miesiące, obniżyły się do nieznacznej ilości paruset tonn.

Wytwórczość srebra ograniczyła się do niewielkiej ilości 832 kg, które wydobyto z nagromadzonych uprzednio zapasów. W ciągu całego 1932 r. wytwórczość srebra zmniejszyła się w porównaniu z 1931 r. o 9 201 kg, t. j. o 81%. Ogólny zbył srebra obniżył się z 8 986 kg w 1931 r. do 1 057 kg w 1932 r., t. j. o 88·2%; w zbycie tym jednak sprzedaż krajowa wzrosła z 421 kg do 705 kg, t. j. o 67·5%, natomiast wywóz zagranicę obniżył się z 8 565 kg do 352 kg. Zapasy srebra pozostawały d że i w ciągu 1932 r. powiększyły się prawie trzykrotnie.

Liczba robotników wnosila w końcu grudnia 1932 r. 4 538, co wobec 5 374 robotników w końcu czerwca stanowi spadek o 15·6%. Z liczby powyższej w hutnictwie cynkowym zatrudnionych było 4 478 robotników, w ołowianem zaś 60. W grudniu 1931 r. zatrudnionych było 6 510 robotników, tak że w ciągu roku liczba ich zmniejszyła się o 30·5%.

Dostawa materiałów surowych do hut szła normalnym trybem. Od dn. 1/VIII 1932 r. weszła w życie niższa taryfa kolejowej na przywóz rudy z zagranicy. Ilości, dostarczone butem w ciągu II półrocza 1932 r., wynosiły (w nawiasach podane są liczby za I półr. 1932 r.): rudy wszelkiej wraz z raimówką i przesiewkami 73 436 t (92 665 t), w czym rudy zagranicznej było 46 395 t (43 977 t); koksu i koksiku wraz z przesiewkami dla wszystkich celów 16 306 t (14 793 t), przyczem koksu zagranicznego nie było zupełnie; glinki ogniotrwałej 9 052 t (8 099 t), w czym zagranicznej 8 530 t (6 943 t). Węgla dla wszystkich celów hutnictwa cynkowego zużyto 186 351 t (230 801 t), koksu zaś 16 399 t. Huty ołowiane w tymże czasie otrzymały rudy wszelkiej 866 t (8 094 t), wszelkiego rodzaju odpadków ołowiu 1 545 t (1 981 t), w tem z zagranicy 600 t (10 t). Spożycie węgla w hutach ołowianych wynosiło 2 233 t (4 936 t) i koksu 719 t.

Wywóz wytworów hutnictwa cynkowego i ołowianego, według danych Gł. Urz. Stat., przedstawiał się następująco (w tonnach):

		Cynk i pył cynkowy	Blacha cynk.	Kwas siark.	Ołów rafin.	Srebro kg	Ogólna wartość tys. zł
I półrocze	1932	33 671	2 856	8 344	4 746	333	25 308
Lipiec	"	6 962	236	1 435	505	—	3 457
Sierpień	"	5 681	220	1 275	522	—	2 781
Wrzesień	"	3 975	313	1 048	98	19	2 162
Październik	"	6 920	394	1 349	13	—	3 377
Listopad	"	5 546	331	1 408	47	—	2 918
Grudzień	"	5 358	261	1 664	22	—	2 830
Stycz.—grudz.	"	68 113	4 611	16 522	5 923	352	42 841
"	1931	115 733	9 723	19 085	20 631	8 665	82 061

Jak widać z powyższych liczb, w II półroczu wywóz produktów hutnictwa cynkowego i ołowianego przedstawiał się gorzej niż w I półroczu; ilościowo zmniejszył się niewiele, gdyż o ok. 8%, pod względem jednak wartości spadek wyniósł 30,6%. Porównanie 2 ostatnich lat wykazuje również pogorszenie się wywozu, gdyż w 1932 r. wywieziono mniej niż w 1931 r. ilościowo o 42,4%, pod względem zaś wartości o 47,8%.

ROLNICTWO

POD REDAKCJĄ MINISTERSTWA ROLNICTWA I REFORM ROLNYCH

STATUTY NOWYCH IZB ROLNICZYCH. — Rozporządzeniem z dn. 30/I 1933 r., ogłoszonym w „Dz. Ust. R. P.” Nr. 7, poz. 44, Rada Ministrów postanowiła utworzyć 7 nowych izb rolniczych, a mianowicie: 1) w Białymstoku — dla woj. białostockiego, 2) w Kielcach — dla woj. kieleckiego, 3) w Lublinie — dla woj. lubelskiego, 4) w Łucku — dla woj. wołyńskiego, 5) w Łodzi — dla woj. łódzkiego, 6) w Wilnie — dla woj. wileńskiego i nowogródzkiego, 7) we Lwowie — dla 3 województw Małopolski Wschodniej: lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego. W wykonaniu tego rozporządzenia i rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dn. 22/III 1928 r. o izbach rolniczych z późniejszymi zmianami i uzupełnieniami (ogłoszonym w ostatecznym brzmieniu w „Dz. Ust. R. P.” Nr. 2, poz. 16), Minister Roln. i Ref. Rolnych wydał w dn. 10/II r. b. 4 rozporządzenia o nadaniu statutów izmom rolniczym w Kielcach, Lublinie, Łucku i Wilnie. W toku opracowywania znajduje się ponadto statut Izby Rolniczej w Białymstoku. Ogłoszenie statutów nastąpi w „Monitorze Polskim” i z tą chwilą nowe izby rozpoczną swój byt prawny).

Nadane przez Ministra statuty izb rolniczych posiadają prawe jednakowe brzmienie. Statuty te dzielą się na 2 części, dotyczące: pierwsza — organizacji izby i druga — ordynacji wyborczej.

Wszystkie statuty, zgodnie z rozporządzeniem o izbach, stanowią, że rada izby rolniczej składa się z radców z wyboru i z radców z nominacji Ministra Rolnictwa i Ref. Rolnych. Liczba radców z wyboru określona została dla Izby Białostockiej na 24 osoby, dla Izby Kieleckiej na 34, dla Izby Lubelskiej na 39, dla Izby Wołyńskiej na 36 i dla Izby Wileńskiej na 38 osób. Połowę radców z wyboru wybrać mają t. zw. zgromadzenia wyborcze, połowę zaś społeczne organizacje rolnicze, wyznaczone do tego przez Ministra Rolnictwa i Ref. Roln.

Rada izby określona jest w statutach jako organ uchwalający i kontrolujący. W dalszym ciągu wyliczone są kolejno sprawy, które bez uchwał rady nie mogą być zatwierdzone. Sprawy te dotyczą: organizacji samej izby, jej gospodarki wewnętrznej i wykonywania przez radę kontroli nad działalnością innych organów izby. Uchwały rady izby we wszystkich sprawach gospodarczych i w sprawie przyjmowania zamknięć rachunkowych podlegają zatwierdzeniu Ministra Rolnictwa i Ref. Roln. z wyjątkiem uchwał w sprawie wysokości diet dla radców, które zatwierdzane będą przez wojewodów. Ustalona jest w dalszym ciągu w statutach zasada, że wnioski o zatwierdzenie uchwał kierowane będą przez zainteresowane izby rolnicze do Ministerstwa Rolnictwa i Ref. Roln. za pośrednictwem właściwych wojewodów, którzy dzięki temu zyskują możliwość każdorazowego szybkiego zaopiniowania tych wniosków.

Z dalszych postanowień statutów w rozdziale, traktującym o radzie izby — poza powtórzeniami przepisów ustawy — na uwagę zasługują ustalenie zasady wybierania przez radę izby obok członków zarządu również i zastępców dla każdego członka zarządu oddzielnie, dzięki czemu, wobec nałożonego na członków zarządu obowiązku zawiadamiania zastępców w razie niemożności przybycia na posiedzenie — niedojście do

skutku posiedzenia zarządu naskutek braku quorum będą należało do wypadków wyjątkowych. Następnie statut nakłada na radę izby obowiązek powołania pomiędzy innymi komisjami komisji: rewizyjnej i finansowo-budżetowej i ustala zasadę, że sprawy, zastrzeżone do decyzji rady izby, nie mogą być przedmiotem samodzielnych decyzji poszczególnych komisji.

Rada izby winna zebrać się przynajmniej raz do roku w celu uchwalenia budżetu izby na następny rok budżetowy i przyjęcia zamknięć rachunkowych i sprawozdań za poprzedni rok budżetowy. Dzięki możliwości załatwienia tych najważniejszych i najistotniejszych dla bytu izby spraw na jednym posiedzeniu odpada konieczność zwoływania dość kosztownych zebrań dodatkowych o charakterze sprawozdawczym. Zwołanie rady izby na sesję nadzwyczajną możliwe jest na żądanie 1/4 ogółu radców oraz na żądanie Ministra Rolnictwa i Ref. Roln.

Szereg następnych postanowień statutów poświęcony jest obszernemu omówieniu funkcjonowania komisji, które mają spełniać pomocniczą rolę przy wykonywaniu czynności przez radę izby i stanowić istotny trzon fachowej działalności izby rolniczej. Poza wymienionymi wyżej 2 komisjami statuty nie ustalają innych komisji, pozostawiając decyzje o ich utworzeniu radzie izby. Komisjom przysługuje prawo powoływania w porozumieniu z prezesem izby rzeczoznawców z poza grona radców i urzędników izby w celu ustalenia jak najbardziej miarodajnej opinii w poszczególnych sprawach.

Poszczególne komisje obowiązane są wydawać opinie na żądanie zarządu i prezesa izby, a przewodniczący komisji uprawnieni są do referowania radzie izby spraw, zleconych komisjom przez radę.

Rozdział statutów, poświęcony zarządowi izby, ustala liczbę członków zarządu na 7. Wyjątek w tym względzie stanowi jedynie Wileńska Izba Rolnicza, gdzie liczba członków zarządu — ze względu na to, że okrąg izby składa się z 2 województw — wynosi 9 osób. Zarząd określony jest w statutach jako wykonawczy organ izby rolniczej. Poza wykonywaniem uchwał rady i komisji, do zakresu działania zarządu należy m. in. wybór prezesa i wiceprezesa Izby z grona członków zarządu, ustanawianie opłat za usługi, oddawane przez izbę osobom trzecim, decydowanie o tworzeniu przy izbie rolniczych zakładów specjalnych, uchwalanie planu pracy izby, ustalanie przepisów budżetowych i kasowych, udzielanie władzom państwowym opinii o projektach aktów prawodawczych, przesłanych izbie do zaopiniowania, delegowanie przedstawicieli izby do organów doradczych przy władzach państwowych i samorządowych. Jak widać z powyższego cząstkowego wyliczenia, zakres działania zarządu izby jest bardzo poważny i odpowiedzialny, tem bardziej, że do jego decyzji przekazane zostały również i inne sprawy, a w szczególności te, które nie należą do kompetencji rady i prezesa izby. Niektóre uchwały zarządu izby wymagają zatwierdzenia Ministra Rolnictwa i Ref. i Roln. względnie właściwego wojewody. Posiedzenia zarządu winny odbywać się co najmniej raz na 2 miesiące. Niektóre sprawy z zakresu działania zarządu, w okresie, kiedy nie odbywają się posiedzenia zarządu, załatwiać może z upoważnienia zarządu prezes izby.

Prezes izby wybierany jest na 3 lata, t. j. na okres kadencji zarządu izby. Reprezentuje on izbę nazewnątrz, sprawuje na-

1) Statut Kieleckiej Izby Rolniczej — vide „Monitor Polski” Nr. 38, poz. 51.

zór nad działalnością biura izby i zakładów, a w szczególności dopilnowuje wykonania uchwał rady, zarządu i komisji, składa Ministrowi Rolnictwa i Ref. Roln. sprawozdania o stanie rolnictwa w okręgu izby, wyznacza rzeczoznawców na żądanie władz i osób zainteresowanych i załatwia sprawy, przekazane mu przez zarząd. Prezes ma prawo wstrzymywać wykonanie uchwał komisji izby w przypadkach sprzeczności tych uchwał z prawem, planem pracy, budżetem lub interesem izby. Wstrzymane uchwały prezes przedstawi do decyzji izby.

Czynności biurowe i wykonawcze załatwia biuro izby. Biuro izby może posiadać swoje oddziały, o których powstaniu decyduje rada izby i których regulamin uchwała zarząd izby. Biuro Wileńskiej Izby Rolniczej posiada stały oddział w Nowogródku, ustanowiony w statucie tej izby.

Część druga statutów zawiera, jak wspomnieliśmy wyżej, postanowienia o ordynacji wyborczej. We wszystkich 5 omawianych statutach przyjęta została zasada, iż okręgiem wyborczym jest jeden powiat, przyczem miasta wydzielone, położone na obszarze danego powiatu, wybierają radców razem z danym powiatem i wchodzi w skład danego okręgu wyborczego. Wyboru radców zgodnie z postanowieniem ustawy dokonywa zgromadzenie wyborcze, które w każdym okręgu wyborczym składać się będzie z członków organów uchwalających powiatowych związków komunalnych i gmin miejskich miast wydzielonych,

k którzy są rolnikami, bądź też pracują w okręgu izby w dziedzinie rolnictwa, posiadając równocześnie wykształcenie wyższe lub wykształcenie rolnicze co najmniej średnie.

W statutach izb: Białostockiej, Kieleckiej i Lubelskiej przewidziany jest wybór z każdego powiatu (okręgu wyborczego) 1 radcy. W izbach: Wileńskiej i Wołyńskiej niektóre powiaty o ważniejszym znaczeniu gospodarczym wybierać będą po 2 radców, a okrąg wileńsko-trocki razem z miastem Wilnem — 3 radców. Organizacje społeczno-rolnicze, które oddzielnie zarządzaniem Ministra będą wyznaczone dla każdej izby, wybierać będą taką samą liczbę radców, jaka wybrana zostanie przez zgromadzenie wyborcze we wszystkich okręgach wyborczych.

Nadanie statutów izmom rolniczym stanowi po uchwale Rady Ministrów o utworzeniu izb dalszy ważny etap w kierunku uruchomienia izb. Dalsze czynności, związane z uruchomieniem izb, wykonywać będą częściowo wojewodowie, częściowo zaś komisarze, wyznaczeni przez Ministra Rolnictwa i Ref. Roln. do uruchomienia izb. Komisarzami zostali dotychczas wyznaczeni PP.: Dyr. Stanisław Czekanowski z Min. Rolnictwa i Ref. Roln. — komisarzem izb: Kieleckiej i Wołyńskiej, Pos. Felician Lechnicki — komisarzem Izby Lubelskiej, Nacz. Wacław Szaniawski z Min. Rolnictwa i Ref. Roln. — komisarzem Izby Wileńskiej.

Inż. S. M.

H A N D E L

TRAKTATY I KONWENCJE

UKŁAD PREFERENCYJNY Z AUSTRIĄ. — Dn. 1/III r. b. parafowany został w Wiedniu układ preferencyjny pomiędzy Polską i Austrią. W polityce handlowej obu krajów jest to fakt o pierwszorzędnym znaczeniu. Z jednej strony Austria zawiera pierwszą umowę, dającą jej preferencje dla jej wywozu w jakimś państwie, realizując wskutek tego po raz pierwszy swój zasadniczy polityczno-handlowy postulat, wysuwany od szeregu lat, z drugiej — Polska zawiera pierwszy swój układ, oparty o nową taryfę celną, która, jak wiadomo, wejść ma w życie dopiero w październiku r. b. Z tego też względu układ z dn. 1/III ma większe znaczenie niż normalny układ dwustronny pomiędzy państwami.

Zanim zajmiemy się w osobnym artykule postanowieniami układu wiedeńskiego, powiemy na tem miejscu tylko pokrótce, iż jest on właściwie częścią ogólnego uregulowania stosunków handlowych polsko-austriackich, jakie nastąpić ma w całości swej dopiero w normalnym traktacie handlowym i umowie weterynarnej pomiędzy obu państwami. Prace nad obu temi układami ogólnemi są już w toku, i zawarcie układu preferencyjnego da niewątpliwie impuls dla ich przyspieszenia. Co do samego układu tego, to zawiera on z jednej strony ustępstwa austriackie dla wywozu węgla i trzody chlewnej z Polski, z drugiej — ową właśnie część preferencyjną na korzyść wywozu austriackiego do Polski. W ramach odpowiednio ograniczonych kontyngentów niektóre produkty austriackie (jak skóry, maszyny elektryczne, stal szlachetna, papier i wyroby z papieru i t. d.) będą po wprowadzeniu naszej nowej taryfy celnej korzystały ze stawek celnych specjalnie niskich, niestosowanych do żadnego innego państwa. Oczywiście, tego rodzaju układ wejść może w życie tylko wówczas, kiedy nie podniosą się przeciwko niemu formalne protesty ze strony państw, posiadających w Polsce traktowanie na stopie państwa najbardziej uprzywilejowanego. Aby tego rodzaju zgodę państw trzecich uzyskać, układ zostanie przesłany do specjalnej podkomisji w Komisji dla Unji Europejskiej, dokąd odsyłane są wszystkie zawarte ostatnio traktaty preferencyjne celem uzyskania aprobaty państw — członków Komisji.

Należy się spodziewać, iż zgoda taka zostanie uzyskana. Konieczność pomocy dla Austrii była tylekroć stwierdzana na terenie międzynarodowym, że trudno będzie jakimkolwiek państwu przeciwko niej protestować, zwłaszcza, iż udzielona

jest ona przez nas w ograniczonej formie (kontyngenty). Niemniej jednak miło nam jest, iż właśnie Polska jest pierwszym państwem, które nie ograniczyło się w akcji pomocy dla Austrii do słów, ale przeprowadziło postulaty, o które tak chodziło temu państwu, w czynie. Należy spodziewać się, iż układ z dn. 1/III wejdzie istotnie w życie i stanie się zaczątkiem akcji, regulującej tak bardzo wymagającego sanacji splotu przeciwieństw gospodarczych w Europie Środkowej i Południowo-Wschodniej.

HANDEL ZAGRANICZNY

WPLYW CEŁ MORSKICH NA IMPORT PRZEZ PORTY POLSKIE. — Rozporządzeniem Ministrów: Skarbu, Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa z dn. 19/XII 1931 r. w sprawie częściowej zmiany taryfy celnej („Dz. Ust. R. P.” Nr. 112) wprowadzone zostały po raz pierwszy w Polsce preferencyjne cła morskie, t. j. uprzywilejowane stawki celne dla towarów, importowanych przez nasze porty — Gdynię i Gdańsk. Dotychczas bowiem znaczna ilość artykułów wysokowartościowych przedostawała się do obszaru celnego polskiego za pośrednictwem portów obcych. Korzyści z opłat portowych, opłat za usługi przy pośrednictwie i czynnościach transportowych dawały znaczny zarobek naszym sąsiadom, mimo, że wszelkie warunki były po temu, aby cały szereg produktów zamorskich korzystał z usług portów polskich. Anormalne było również, że kontrola naszego handlu zamorskiego zupełnie niepotrzebnie spoczywała w obcych rękach. Omawiane rozporządzenie miało za zadanie zaradzić temu stanowi rzeczy, uprzywilejowując zdecydowanie porty nasze pod względem celnym narazie dla kilkunastu pozycji. Podobny sposób popierania portów stosowany był już przed wojną (np. przez Austrię wobec Fiume i Triestu oraz przez Rosję w odniesieniu do swych portów bałtyckich). Po wojnie preferencje morskie stosowane są przez Z. S. R. R. i Jugosławję.

Dla Gdańska, jako portu o tradycjach handlowych, przygotowanego w znacznym stopniu do przyjmowania towarów wysokowartościowych wobec posiadania odpowiednich urządzeń przeładunkowych, składów i odpowiednio zorganizowanego aparatu handlowego i finansowego — preferencje celne mogą przynieść wyłącznie korzyści ze wzmożonego obrotu towarowego. Dla Gdyni zaś uprzywilejowanie celne musiało — poza momentem zwiększenia obrotów — również odegrać rolę wychowawczą i organizacyjną. Mianowicie koniecznym się stało przygo-

owanie się kupiectwa polskiego do bezpośredniego przyjmowania wszelkich partij towarów, dotychczas przychodzących do nas z wielkich hurtowni portowych (np. owoce południowe z Hamburga i Rotterdamu), zainstalowanie odpowiednich składów dla przechowywania wielkich transportów zamorskich, zorganizowanie strony finansowej importu oraz uruchomienie połączeń morskich z krajami, produkującymi dane artykuły.

Dn. 15/I r. b. minął rok od daty wejścia w życie rozporządzenia z dn. 19/XII 1931 r. Roczny ten okres umożliwia nam zorientowanie się w wynikach zastosowania preferencji portowych jako instrumentu polityki morskiej.

Preferencjami morskimi objęte zostały następujące artykuły:

A r t y k u ł y	1 9 3 1						1 9 3 2					
	O g ó ł e m		W t e m:				O g ó ł e m		W t e m:			
			przez Gdańsk		przez Gdynię				przez Gdańsk		przez Gdynię	
	tonn	tys. zł	tonn	tys. zł	tonn	tys. zł	tonn	tys. zł	tonn	tys. zł	tonn	tys. zł
Jabłka	8 167	6 016	227	197	15	21	3 553	2 815	73	57	2 584	2 294
Cytryny	13 491	6 104	516	328	30	9	9 987	5 476	653	434	6 610	3 832
Pomarańcze i mandarynki	4 309	3 986	64	59	158	159	2 939	2 352	230	179	1 755	1 439
Herbata	2 028	13 065	1 622	10 289	62	443	1 795	8 286	1 161	5 200	563	2 673
Kakao	5 358	7 967	3 067	4 618	24	36	5 543	6 302	2 925	3 321	2 306	2 611
Kawa	8 156	21 646	5 584	13 911	59	160	6 975	16 746	4 463	10 285	1 979	5 065
Żuźle Thomasa	105 104	9 617	9 562	908	59 327	4 735	51 266	4 046	970	97	49 089	3 830
Juta	16 70	11 583	95	69	—	—	11 503	6 668	174	90	4 074	2 131
Konopie Manilla	771	591	210	156	—	—	716	428	233	141	258	149
Bawełna	53 507	121 561	581	1 269	5 001	11 852	49 522	84 137	409	781	16 912	29 410
Końce tkackie bawełn.	93	71	—	—	—	—	1	0 ¹	—	—	—	—
Odpadki i wyczeski bawełn.	1 732	2 508	82	128	10	20	775	1 087	122	178	81	107
Wełna nieprana	14 243	42 467	444	1 130	3	6	11 291	26 147	2 099	4 637	3 706	9 025
Wełna prana	1 789	10 752	200	1 228	—	—	2 009	9 180	450	1 973	510	2 094

Przy analizie tej tablicy od razu rzuca się w oczy, iż mimo znacznego spadku przywozu wszystkich prawie omawianych towarów, import ich przez porty równocześnie wzrósł.

Podczas gdy w 1931 r. przez Gdynię i Gdańsk przywieziono 3% zaledwie importowanych do Polski jabłek świeżych, to w 1932 r. oba porty przyjęły aż 74,8% ich importu. Liczby te dla cytryn wynoszą 4% i 72,7%, dla pomarańcz i mandarynek 5,1% i 67,5%, dla herbaty 83% i 96%, dla kakao 57,7% i 94,3%, dla kawy 69,2% i 92,4%, żuźli Thomasa 65,5% i 97,6%, dla juty surowej i wyczesków jutowych 0,6% i 36,9%, dla konopi manilla 27,2% i 68,5%, dla bawełny surowej 10,4% i 35%, dla odpadków i wyczesków bawełnianych 5,3% i 26,2%, dla wełny niepranej 3,1% i 51,4%, wreszcie dla wełny pranej 11,2% i 47,8%. Bananów nie udało się wyodrębnić ze statystyki Gł. Urz. Stat., ponieważ były one traktowane w latach ubiegłych łącznie z innymi owocami południowymi (dopiero w r. b. banany zostały w zestawieniach Gł. Urz. Stat. wydzielone). Liczby te są dostatecznym dowodem skuteczności preferencji morskich. W ciągu jednego roku porty nasze potrafiły w olbrzymim odsetku przejąć import, który dotychczas granicą lądową, za pośrednictwem obcym, przedostawał się na terytorjum polskie.

Rola Gdyni i Gdańska w tym imporcie jest różna. Do portu gdańskiego grawitują bardziej herbata, kakao i kawa, a to ze względu na tradycje w handlu kolonialnym. Gdynia natomiast zdecydowanie przoduje w przywozie owoców, a więc: jabłek świeżych, pomarańcz i mandarynek oraz cytryn. Poza tem w Gdyni koncentruje się przywóz żuźli Thomasa, bawełny surowej i juty. Dzięki wysiłkom naszego młodego portu, Gdynia staje się wybitnym ośrodkiem bawełnianym, odbierając Breście wyłączną kontrolę nad naszym rynkiem. Wełna w większych rozmiarach przechodzi przez Gdynię.

Ponieważ omawiane artykuły są, oprócz żuźli Thomasa, artykułami wysokowartościowymi, zwiększony ich przywóz odbił się dodatnio na teoretycznej wartości tonny, importowanej przez

jabłka świeże, banany, cytryny, pomarańcze, mandarynki, kawa i łupinki kawowe surowe, kakao w ziarnkach i łupinki kakaowe, herbata, żuźle Thomasa mielone, bawełna surowa, końce tkackie bawełniane, odpadki i wyczeski bawełniane, juta surowa i wyczeski jutowe, konopie egzotyczne, jak: manilla, sisal, aloes i t. d., wełna nieprana i wełna prana.

Niżej podane zestawienie przywozu objętych preferencją artykułów w latach 1931¹⁾ i 1932 daje nam możność zorientowania się w rezultatach, osiągniętych przez zastosowanie uprzywilejowanych ceł morskich. Dane za 1932 r. opracowane zostały na podstawie materiałów niepublikowanych Gł. Urz. Stat.

Gdynię. Podczas gdy w 1931 r. wartość tonny, przywiezione do Gdyni, wynosiła zł 210 — w 1932 r. osiągnęła zł 384.

Gdańsk jednak, jako port stary, zagospodarowany, od początku włączenia go do obszaru celnego polskiego wykorzystywany był dla przywozu towarów wysokowartościowych. Nic więc dziwnego, że uszlachetnić obroty Gdańska jest już rzeczą trudną, uszlachetnienie zaś obrotów gdyńskich jest normalną pracą rozwojową każdego młodego portu.

Wartość tonny, przywiezionej do Gdańska w 1931 r. — wynosiła zł 587, w r. ub. zaś zł 517. Powodem tej niższej przedewszystkiem ogólny spadek cen. Mimo jednak tego spadku, Gdańsk nadal przywozi najcenniejsze artykuły, na których porty najbardziej zarabiają. I tak, w 1931 r. wartość tonny ogólnego przywozu do Polski wynosiła zł 501, czyli mniej znacznie niż przez Gdańsk, w 1932 r. zł 482, również poniżej wartości importu gdańskiego.

Poza korzyściami, płynącymi ze skierowania importu na Gdynię i Gdańsk, preferencje morskie przyczyniły się w dużej mierze do organizacji polskiego handlu towarami zamorskimi, zmuszając naszych kupców do nastawienia się na ten handel i zorganizowania, celem sprawnego przyjęcia i rozprowadzenia tych towarów po kraju.

Wobec tak dodatnich wyników rozporządzenia z dn. 19/XII 1931 r. postanowiono rozszerzyć ilość artykułów, objętych preferencjami morskimi. Nowa taryfa celna („Dz. Ust. R. P.” Nr. 85/1932), która obowiązywać ma od października r. b., utrzymuje preferencje dla dotychczasowych artykułów (z wyjątkiem konopi egzotycznych, jak manilla, sisal, aloes i t. d., juty i wyczesków jutowych), włączając do ich kompleksu: ryż niewyluszczonej oraz wyluszczonej w błonice, gruszeki świeże, trawę morską, śledzie i sproty żywe, świeże nieżywe oraz solone, tran i tłuszcz rybi z fok, wieloryba i innych zwierząt morskich nie-

¹⁾ Źródło: Rocznik Statystyczny Gł. Urz. Stat. za 1931 r.

oczyszczone oraz ich kwasy, kaczuk surowy, drewno egzotyczne, korę z drzewa korkowego, ekstrakt quebrachowy.

Z chwilą więc wejścia w życie nowej taryfy celnej rozpocznie się nowy etap w zapoczątkowanej polityce preferencyjnych ceł morskich, który niewątpliwie da równie dodatni wynik, jak pierwsze preferencje, omawiane w niniejszym artykule.

K. Jeziorański

HANDEL WEWNĘTRZNY

KONFERENCJA KOMISJI HANDLOWEJ. — W dn. 25/II r. b. odbyła się pod przewodnictwem P. Podsekretarza Stanu Dr. Franciszka Doleżala oraz przy udziale przedstawicieli Min. Skarbu następna z kolei konferencja Komisji Handlowej, poświęcona sprawie kredytów dla kupiectwa.

Na konferencji tej został ustalony termin posiedzenia Podkomisji Kredytowej, które pod przewodnictwem P. Dyr. Baczyńskiego odbędzie się w Min. Skarbu w dn. 6/III. Niektórzy mówcy podnosili konieczność ustosunkowania się Komisji Handlowej do sprawy zabezpieczenia interesów handlu, jako wierzyciela rolnictwa w związku z zamierzoną konwersją krótkoterminowych zobowiązań rolniczych. Ze względu na to, że odnośna ustawa o krótkoterminowych zobowiązaniach rolniczych znajduje się już w Sejmie, odpowiednie ustosunkowanie się Komisji Handlowej mogłoby mieć jedynie miejsce w odniesieniu do rozporządzeń wykonawczych.

Następnie była omawiana sprawa kredytów monopolowych. Według opinii Komisji Handlowej przepisy o kredytach monopolowych należy zmienić przez nadanie tym kredytom pewnej elastyczności handlowej, umożliwiającej ich spłacanie bez uszczerbku dla prowadzonych przedsiębiorstw. W związku z powyższym należy — zdaniem Komisji — wprowadzić następujące zasady:

a) udzielany kredyt monopolowy winien być spłacany stopniowo przez potrącanie części przyznanej prowizji na poczet kredytu lub przez obowiązkową spłatę udzielanych kredytów w małych ratach miesięcznych;

b) w wypadku cofnięcia kredytu umożliwić spłacanie kredytu w małych ratach miesięcznych;

c) kredyty monopolowe winny być spłacane nie 1-go dnia każdego miesiąca, lecz w terminie do 15-go, gdy kupcy mają większe środki gotówkowe;

d) dotychczasowe zabezpieczenie kredytów komisowych w formie weksli kaucyjnych z ciałem osoby odpowiedzialnej winno być utrzymane w dalszym ciągu, zamiany zaś tego zabezpieczenia na hipoteczne należy żądać jedynie w wypadkach wyjątkowych.

Należy uprzystępnąć handlowi detalicznemu korzystanie na wymienionych zasadach z kredytu towarowego w Państwowym Monopolu Tytoniowym.

W związku z wysuniętą na terenie Komisji Handlowej propozycją Departamentu Akcyz i Monopoli, zmierzającą do znalezienia formy asekuracji kredytu monopolowego drogą wzajemnej poręki koncesjonariuszy oraz w związku z rozpoczętymi w tym zakresie wstępnymi konferencjami — celowe byłoby przedłożenie zainteresowanym zrzeczeniom kupieckim, względnie izbom przemysłowo-handlowym, przez władze monopolowe materiału, będącego w ich posiadaniu odnośnie projektowanej organizacji asekuracyjnej.

Tezy te po przedyskutowaniu zostały uznane za nadające się do bliższej precyzji i możliwości realizacji, jednakże po uprzednim przepracowaniu ich przez specjalną podkomisję, która byłaby powołana w tym celu.

P. Dyr. Jakubowski prosił P. Podsekretarza Stanu Dr. Franciszka Doleżala o wzięcie pod uwagę następujących spraw, które Komisja Handlowa wniesie w najbliższym czasie na ple-

num posiedzeń: 1) organizacja handlu w Gdyni, 2) dostawy i przetargi, 3) umowy zbiorowe na Śląsku oraz 4) sklepy szkolne.

P. Wiceminister Doleżał, zamykając posiedzenie Komisji Handlowej, oświadczył, że sprawa powołania Podkomisji Kredytów Monopolowych będzie zdecydowana po uprzednim porozumieniu się w tej sprawie Min. Przemysłu i Handlu z Min. Skarbu.

M. Sz.

KRAJOWE RYNKI TOWAROWE¹⁾

ZBOŻA I PRZETWORY

RUCH CEN ZBÓŻ w okresie od 16 do 28 lutego r. b. kształtował się następująco (ceny za 100 kg):

	16 ÷ 22/II		23 ÷ 28/II		Wzrost %
	zł	§	zł	§	
Pszenica					
Warszawa	33.88	3.80½	36.37½	4.08½	+ 7.3
Poznań	31.29	3.51½	33.91	3.81	+ 8.3
Lwów	32.50	3.65	34.00	3.82	+ 4.6
Przeciętna	32.55	3.65½	34.76	3.90½	+ 6.7
Żyto					
Warszawa	19.14	2.15	20.65	2.32	+ 7.8
Poznań	17.13	1.92½	18.32	2.05½	+ 6.9
Lwów	18.02	2.02	19.06	2.14	+ 5.7
Przeciętna	18.09½	2.03	19.34	2.17	+ 6.9
Owies					
Warszawa	16.57	1.86	17.08	1.92	+ 3.0
Poznań	14.29	1.60	16.07	1.80½	+ 12.4
Lwów	14.46	1.62	14.46	1.62	—
Przeciętna	15.10½	1.69½	15.87	1.78	+ 5.1
Jęczmień browarowy					
Warszawa	17.04	1.91	17.25	1.93½	+ 1.2
Poznań	16.25	1.82½	16.25	1.82½	—
Lwów	18.75	2.10½	18.75	2.10½	—
Przeciętna	17.34½	1.94½	17.41	1.95½	+ 0.4
Jęczmień zwykły					
Warszawa	15.79	1.77½	16.33	1.83	+ 3.4
Poznań	13.75	1.54½	14.31	1.61	+ 4.0
Lwów	12.25	1.37½	14.12½	1.58½	+ 15.2
Przeciętna	13.93	1.56½	14.92	1.67½	+ 7.1

— Dla zbóż chlebowych panowała w okresie sprawozdawczym (od 20 do 25 lutego) nadal tendencja mocna, specjalnie dla pszenicy i żyta których ceny w porównaniu z notowaniami końcowymi okresu poprzedniego na wszystkich giełdach wykazują poważne wyższości. Na giełdzie warszawskiej pszenica oraz mąka pszenna podniosły się o zł 3.00 na 100 kg, żyto o zł 1.75 ÷ 2.00, mąka żytnia zależnie od gatunku o zł 2.00 ÷ 3.00, otręby żytnie o zł 2.00; jęczmień, owies oraz otręby pszenne wykazują znacznie mniejszą poprawę. Jeszcze silniej odbiła się poprawa tendencji na giełdzie poznańskiej: cena mąki pszennej podniosła się o zł 6.50, pszenicy oraz mąki żytniej o zł 3.50, owsa o zł 2.00, żyta o zł 1.65, otrąb pszennych o zł 1.50, otrąb żytnich o zł 1.25, jęczmienia przemiałowego o zł 0.75 ÷ 1.25. Silnie również zareagowała giełda gdańska, gdzie pszenica podniosła się o guld. gd. 2.00, żyto — o guld. gd. 0.80 ÷ 1.15, otręby pszenne i żytnie o guld. gd. 0.50 ÷ 1.00, a jedynie jęczmień nie wykazują niemal zmian. Na pozostałych giełdach prowincjonalnych wzmocnienie tendencji odbiło się dość silnie; przy małym zaofiarowaniu obrotu nadal nie są zbyt wielkie.

Warszawa. — Ceny orientacyjne — w zł za 100 kg parytet wagon Warszawa (w nawiasach podane są notowania końcowe z okresu, poprzedzającego sprawozdawczy): pszenica czerwona, jara, szklista 775 g/l 37.00 ÷ 38.00 (34.00 ÷ 35.00), — jednolita 742 g/l 36.00 ÷ 37.00 (33.00 ÷ 34.00), — zbierana 731 g/l 35.00 ÷ 36.00 (32.00 ÷ 33.00), żyto standard I 700 g/l 21.00 ÷ 21.50 (19.00 ÷ 19.25), — standard II 687 g/l 20.00 ÷ 20.50 (18.75 ÷ 19.00), jęczmień browarowy 689 g/l 17.00 ÷ 17.50 (16.50 ÷ 17.50), — prze-

¹⁾ Na podstawie danych Min. Przemysłu i Handlu oraz Min. Rolnictwa i Ref. Roln., sprawozdań organizacji gospodarczych, własnych korespondentów, depesz P. A. T. i t. d.

miałowy 15'75 ÷ 16'25 (15'00 ÷ 16'00), owies jednolity 468 g/l 17'00 ÷ 18'00 (16'50 ÷ 17'50), — zbierany 438 g/l 16'00 ÷ 16'50 (15'00 ÷ 16'00), mąka pszenna luksusowa wym. 50 ÷ 40% 55'00 ÷ 60'00 (52'00 ÷ 57'00), — pszenna 4/0 wym. 60 ÷ 50% 50'00 ÷ 55'00 (47'00 ÷ 52'00), — żytnia pyłkowa I gat. 65 ÷ 55% 34'00 ÷ 36'00 (31'00 ÷ 33'00), — sitkowa II gat. po 55% 26'00 ÷ 27'00 (24'00 ÷ 25'00), — razowa 95% 26'00 ÷ 27'00 (24'00 ÷ 25'00), otręby pszenne szale 11'50 ÷ 12'00 (11'00 ÷ 11'50), — pszenne średnie 10'50 ÷ 11'00 (10'50 ÷ 11'00), — żytnie 11'00 ÷ 12'00 (9'00 ÷ 10'00).

Poznań. — Ceny orientacyjne — w zł za 100 kg parytet Poznań (jak wyżej): pszenica 33'50 ÷ 34'50 (30'00 ÷ 31'00), żyto 18'50 ÷ 18'75 (16'85 ÷ 17'10), jęczmień browarowy 15'50 ÷ 17'00 (15'50 ÷ 17'00), — przemiałowy 64 ÷ 66 kg 13'75 ÷ 14'25 (13'25 ÷ 13'75), — 68 ÷ 69 kg 14'25 ÷ 15'00 (13'50 ÷ 13'75), owies 15'75 ÷ 16'00 (13'75 ÷ 14'00), mąka pszenna 65%owa wraz z workiem 52'00 ÷ 54'00 (45'50 ÷ 47'50), — żytnia 65%owa wraz z workiem 29'50 ÷ 30'50 (26'00 ÷ 27'00), otręby pszenne grube 11'25 ÷ 12'25 (9'75 ÷ 10'75), — pszenne średnie 10'25 ÷ 11'25 (8'50 ÷ 9'50), — żytnie 11'00 ÷ 11'25 (9'75 ÷ 10'00).

Gdańsk. — Notowano — w guld. gd. za 100 kg (jak wyżej): pszenica biała o wadze 128 hfl. nowa 19'00 ÷ 19'25 (17'50), — czerwona kolorowa o wadze 125 hfl. 18'50 ÷ 18'75 (16'75), żyto eksportowe o wadze 120 hfl. 11'00 (9'85 ÷ 10'2), jęczmień nowy wyborowy 10'40 (9'85 ÷ 10'30), — średni 9'80 (9'50 ÷ 9'8), — mierny o wadze 108 hfl. 9'50 (9'25 ÷ 9'40), otręby pszenne grube 7'50 (6'50 ÷ 6'60), — pszenne średnie 7'25 (6'50), — żytnie 7'00 (6'50).

CHEMIKAŁJA

Katowice. — Ceny orientacyjne — w zł za 100 kg loco skład Katowice: siarczan miedzi 110'00, soda kaustyczna 58'00, potas kaust. czny 191'00, siarka amerykańska w kawałkach 49'00, — w laskach 56'00, — w proszku 55'00, arsenik w kawałkach 310'00, — w proszku 185'00, formaldehyda 40% 320'00, rtęć 1680'00, octan ołowiu 240'00, minia ołowiana 128'00, grafit w proszku 48'00, — w płatkach 175'00, saletra potasowa 140'00, salmiak w kawałkach 280'00, — w proszku 98 ÷ 100% 142'00, saletra sodowa 90'00, węgiel amonowy w kawałkach 162'00, — w proszku 142'00, gliceryna 265'00, — techniczna 215'00, kwas winny 610'00, — cytrynowy 710'00.

METALE I WYROBY METALOWE

Warszawa. — Notowania Syndykatu Polskich Hut Żelaznych — w zł za 1 tonne franco wagon stacja Chebzie (ceny zasadnicze): żelazo sztabowe 280'00, — formowe do włącznie NP 24 280'00, — formowe NP 26 i powyżej 315'00, bednarka gorąco walcowana 342'50, żelazo uniwersalne 324'00, blachy grube 5 mm i powyżej 351'00, blachy średnie poniżej 5 mm do 3 mm włącznie 405'00, blachy o grubości 2'75 mm i poniżej 432'00, walcówka w gatunku handlowym 324'00, platyny 270'00, rygle 252'00, szyny 100 mm wysokości i powyżej 360'00, do tego zwykłe podkłady (dziurowane) 396'00, podkłady do rozjezdnic (niedziurowane) 426'00, łubki płaskie 450'00, łubki jednokątowe 504'00, łubki podwójnokątowe 540'00, podkłady płaskie i klinowe 450'00, podkłady hakowe 702'00, łapki 837'00, łapki do rozjazdów Nr. 2 900'00, prowadnice (walcowane 396'00), szyny klockowe (nieobrobione) 396'00, szyny poniżej 100 mm wysokości 324'00, do

tego podkłady płaskie 396'00, podkłady klinowe 450'00, łupki płaskie 396'00, łupki jednokątowe 441'00, łupki podwójnokątowe 527'00, podkłady 105, 128 i 130 mm 428'00, podkłady 146, 157 i 160 mm 405'00. Do cen powyższych dolicza się dopłaty według specjalnego cennika.

RYNEK AKCYJNY

za okres od 20 do 25 lutego 1933 r.

— Na giełdzie warszawskiej zainteresowanie akcjami było w okresie sprawozdawczym nadal dość znaczne, koncentrując się — poza akcjami Banku Polskiego — głównie na akcjach przedsiębiorstw metalurgicznych, dla których panowała tendencja mocniejsza.

Dla akcji Banku Polskiego panowało usposobienie niejednolite — w rezultacie tygodniowym kurs ich obniżył się o zł 150. Dość liczne transakcje akcjami przedsiębiorstw metalurgicznych zawierane były po kursach nieco wyższych od notowań końcowych okresu poprzedniego: Lilpop podniósł się o zł 0'50, Modrzejów o zł 0'25, Starachowice o zł 0'40. Wprowadzone z dn. 24 lutego r. b. do notowań giełdowych akcje Fabryki Filców „Landau i Weile, S. A.” notowane były po kursie zł 13'00 za akcję 100-złotową. Z dn. 23 lutego r. b. akcje Elektrowni Okręgowej w Zagłębiu Dąbrowskim notowane są bez kuponów za 1929, 1930 i 1931 r. — kupony bez wartości.

Na giełdach prowincjonalnych minął okres sprawozdawczy przy niezbyt wielkiem ożywieniu — obracano głównie akcjami Banku Polskiego, po kursach nieco wyższych.

GIELDA WARSZAWSKA

	Wartość nominalna	Kurs naj-wyższy	Kurs naj-niższy	Kurs w dn. 25 II
		w zł		
Bank Polski	zł 100	79'25	75'00	76'00
Lilpop	zł 25	11'75	11'25	—
Modrzejów	zł 50	4'25	4'25	—
Starachowice	zł 50	10'30	10'00	—
Fabryka Filców „Landau i Weile”	zł 100	13'00	13'00	—

GIELDA KRAKOWSKA

Akcje (maksimum i minimum — w zł; w nawiasach podane są notowania z okresu poprzedzającego sprawozdawczy): Bank Polski — 77'50 ÷ 75'00 (73'00 ÷ 72'00), Gazy Wschodnie — 25'00, Jaworzno (skumulowane) — 155'00—153'00.

GIELDA LWOWSKA

Akcje w okresie sprawozdawczym zupełnie nie były notowane.

GIELDA POZNAŃSKA

Akcje (jak wyżej): Bank Polski 78'50 ÷ 76'00 (73'00 ÷ 71'00).

KOMUNIKACJA I TRANSPORT

POD REDAKCJĄ MINISTERSTWA KOMUNIKACJI

EKSPLLOATACJA KOLEI ŚLĄSK-GDYŃIA. — Rozpoczęcie w dn. 1/III r. b. tymczasowej eksploatacji kolei Herby Nowe — Gdynia przez Polskie Koleje Państwowe na rachunek Francusko-Polskiego Towarzystwa Kolejowego wymaga kilku komentarzy.

Jak wiadomo, wspomniane Francusko-Polskie Towarzystwo zrealizowało I transzę emisji swych obligacji w sumie 400 miljn. fr. i za tę sumę przystąpiło w 1931 r. do budowy tego odcinka linii Śląsk-Gdynia, który dotychczas brakował całkowicie, a mianowicie linii kolejowej Karsznice-Inowrocław. Południowy odcinek magistrali od Herb do Karsznice oraz północny od Nowej Wielkiej do Gdyni były już wybudowane uprzednio na koszt Skarbu, ale nie zostały jeszcze całkowicie wykończone.

Skoro roboty posunęły się naprzód do tego stopnia, iż należało się liczyć z możliwością uruchomienia linii, wystąpiła kwestja jej eksploatacji. Normalnie, oczywiście, miała ona być przeprowadzana przez Towarzystwo Francusko-Polskie. Niemniej jednak zasły komplikacje z uwagi na trudności realizowania zobowiązań Towarzystwa co do II transzy emisji jego obligacji na rynku francuskim. Rynek ten żyje od pewnego czasu, jak wiadomo, w stadium ostrego kryzysu zaufania, utrudniającego w bardzo znaczny sposób nawet emisje krajowych przedsiębiorstw, nie mówiąc już o pracujących zagranicą. W tych warunkach spodziewana emisja II transzy nastąpić w terminie przewidzianym umową koncesyjną nie mogła. Co więcej, również naskutek zupełnie anormalnych warunków finansowych we Francji nie mogły się udać żadne koncepcje

połowicznego załatwienia sprawy, które umożliwiłyby przejęcie przez Towarzystwo eksploatacji nowej linii.

W rezultacie ustalono po porozumieniu z Towarzystwem tego rodzaju modus vivendi, iż tymczasowo przejmują eksploatację całej linii Polskie Koleje Państwowe z tem, iż po pewnym czasie eksploatację tę przejmie Towarzystwo. Aby jednak to się stać mogło, Towarzystwo zobowiązuje się, iż do końca r. b. wykona wszystkie roboty dodatkowe, jakich normalne funkcjonowanie linii wymaga, a ponadto zakupi od Polskich Kolei Państwowych lokomotywy i wagony, potrzebne dla eksploatacji. Roboty te określone zostały, jeśli chodzi o ich koszt, na sumę 11'5 miljn. fr. fr., koszt lokomotyw zaś — na 11'25 miljn. fr. Ponadto Towarzystwo przekazuje do dyspozycji Polskich Kolei Państwowych sumę 3'5 miljn. fr. na fundusz obrotowy, który będzie zwrócony Towarzystwu z chwilą przejęcia przezeń eksploatacji.

WYNIKI EKSPLOATACJI P. K. P. W 1931 R. — Korzystając z ukazania się kolejnego „Rocznika Statystycznego P. K. P. za rok eksploatacyjny 1931”, spróbujmy przeprowadzić porównanie natężenia pracy kolei, źródeł dochodów oraz sposobu ich wydatkowania za okres ostatnich 3 lat dla ujawnienia wpływu na te czynniki przeżywanego kryzysu gospodarczego.

Przewozy, ten podstawowy cel i zadanie kolei, a zarazem główne źródło dochodów, zmieniały się w b. danym okresie w sposób następujący:

	1931	1930	1929
Przewieziono osób — tys.	135 202	154 126	167 568
„ bagażu i przesyłek			
ekspr. — tys. t	326'4	277'1	302'3
Przewieziono towarów — tys. t	63 903	69 514	85 862

W porównaniu z 1929 r. przewozy osobowe spadły zatem o 20%, a towarowe nawet o 25%. Nic przeto dziwnego, że równolegle skurczyły się musiały i wpływy z przewozów, jak to wykazuje poniższe zestawienie (w tys. zł):

	1931	1930	1929
Wpływy			
Przewóz osób	303 952	357 165	388 156
„ bagażu i przes.			
ekspr.	14 421	17 795	20 599
Przewóz pocztowy	17 136	16 047	13 095
„ towarowy	840 994	936 950	1 034 619
Razem:	1 176 503	1 327 957	1 456 469
Inne dochody	104 783	115 411	121 188
Ogółem:	1 281 286	1 443 369	1 577 657

Zmniejszenie dochodów stanowiło w porównaniu z 1929 r. — 18%, a w porównaniu z 1930 r. — 10%, czyli wykazało mniejsze tempo spadku niż przewozy ilościowe, co można tłumaczyć tem, iż spadek przewozów dotknął w pierwszej linii takie surowce, zapotrzebowanie na które uległo zmniejszeniu wobec zwolnienia tempa produkcji.

Jeżeli dochody z eksploatacji normalnotorowej sieci P. K. P. zestawimy z rozchodami eksploatacyjnymi, to otrzymamy obraz następujący (w tys. zł):

	1931	1930	1929
Dochody eksploatacyjne	1 281 286	1 443 369	1 577 657
Rozchody			
„	1 177 474	1 314 564	1 393 356
Nadwyżka	103 812	128 805	184 301

Widzimy, iż pomimo znacznego spadku dochodów bilans jest zamykany w ciągu badanego okresu z nadwyżką, dzięki równoczesnej kompresji rozchodów. Dodatnie saldo ulega jednak z każdym rokiem zmniejszeniu, stanowiącemu w 1931 r. w porównaniu z 1929 r. 42%. A ponieważ nadwyżki dochodów eksploatacyjnych obracane były przede wszystkim na odbudowę zniszczeń wojennych oraz na budowę nowych linii kolejowych i na inwestowanie sieci istniejącej, przeto spadek tych nadwyżek musiał pociągnąć za sobą skurczenie wydatków na cele inwestycyjne. Świadczy o tem zestawienie następujące (w tys. zł):

	1931	1930	1929
Nadwyżka dochodów eksploat.	103 842	128 805	184 301
Dochody nadzwyczajne	26 983	30 409	100 593
Razem:	130 795	159 214	284 894
Rozchody nadzwyczajne	109 921	158 280	216 831

Rozchody nadzwyczajne użyte zostały na cele następujące (w tys. zł):

	1931	1930	1929
Odbudowa zniszczeń wojennych	3 392	5 892	216 831
Budowa nowych linii kolejowych . . .	24 141	55 502	
Zakup nowego taboru	26 875	32 932	
Inwestycje na kolejach istniejącej . .	55 513	63 973	
Razem:	109 921	158 280	216 831

W zakresie odbudowy zniszczeń ograniczono się w 1931 r. do odbudowy 20 mostów o przelotności 467 m b., 11 dworców, 1 parowozowni, 160 domów mieszkalnych. Pozostało na dz. 1/IV 1932 r. nieodbudowanych po wojnie: mostów i przepustów 511 (11 796 m b.), dworców kolejowych 64, magazynów towarowych 129, stacyj wodnych i wież ciśnień 88, parowozowni i warsztatów 13, domów mieszkalnych 557.

Budowę nowych linii kolejowych prowadzono w roku sprawozdawczym na odcinkach: Nowa Wieś Wielka — Kapuścisko — Trzyczewo, Zduńska Wola — Inowrocław, Woropajewo — Druja, Widzew — Zgierz, Płock — Sierpc i Kraków — Miechów.

Zakup nowego taboru wyrażał się w badanym okresie w liczbach następujących (sztuk):

	1931	1930	1929
Parowozy osobowe	56	62	82
„ towarowe	57	80	82
Wagony osobowe	122	155	206
„ pocztowe i bagażowe	16	64	—
„ motorowe	8	—	—
„ towarowe	3 596	4 494	3 335
Plugi śnieżne	7	6	6

Duże zakupy nowego taboru, pomimo zmniejszonego ruchu, tłumaczą się zamówieniami, danymi w okresie dobrej konjunktury, oraz koniecznością zatrudnienia krajowych wytwórni, powstałych z inicjatywy i z poparciem Min. Komunikacji.

Inwestycje na kolejach istniejących polegały na dalszych pracach nad rozbudową węzłów kolejowych w Warszawie, Kutnie i Gdańsku, nad budową stacji portowej w Gdyni, granicznej w Zembrzydowicach i rządowej w Tarnowskich Górach, nad budową wiaduktów w Sosnowcu i Częstochowie, nad budową gmachów dyrekcyjnych w Warszawie i Chełmie oraz urządzeń do zabezpieczenia ruchu na szeregu ważniejszych szlaków.

Przechodząc do rozchodów eksploatacyjnych, przytaczamy przede wszystkim podział ich na 2 główne działy: rozchody osobowe i rozchody rzeczowe (w tys. zł):

	1931	1930	1929
Uposażenie personelu	451 447	490 676	503 646
Wydatki na cele humanitarne	98 672	91 275	66 712
Razem:	550 119	581 951	570 358
Rozchody rzeczowe	620 934	618 727	728 473
Gwarancje i kredyty	6 421	2 268	908
Razem:	627 355	620 995	729 381

Stan liczbowy pracowników P. K. P. z podziałem na stałych (etatowych, nieetatowych i kontraktowych) i czasowych przedstawiał się następująco:

	1931	1930	1929
Ogółem pracowników	196 395	201 177	209 172
w tem pracowników stałych	156 339	165 209	166 447
z tego przypada: na 1 km sieci	9'25	9'43	9'74
na 1 000 pociągo-km	1'41	1'42	1'35
na 100 000 tonno-km	0'69	0'70	0'60

Zmniejszenie liczby pracowników stanowi w stosunku do 1929 r. 13 tys. osób, czyli zaledwie 6%. W porównaniu do spadku przewozów — 20% w zakresie ruchu osobowego i 25% w zakresie ruchu towarowego — jest to zmniejszenie małe, usprawiedliwione jedynie chęcią niezwiększania liczby bezrobotnych. Częściowem wyrównaniem tej ostrożności w zwalnianiu personelu było zmniejszenie jego uposażenia, które w okresie badanym ulegało zmianom następującym (przeciętne roczne wynagrodzenie — w zł):

	1931	1930	1929
Pracownik stały	3 570	3 878	4 493
„ czasowy	2 339	2 677	2 908

W porównaniu z 1929 r. wynagrodzenie uległo zatem zmniejszeniu o 20%. Z pomiędzy rozchodów na cele humanitarne naczelnie miejsce zajmują wypłaty emerytur, stanowiące w 1931 r.

zł 89 021 tys., a w 1930 r. zł 81 928 tys. Liczba osób, pobierających zaopatrzenie emerytalne, stanowiła na dz. 31/XII 1931 r.:

	Etatowi	Nieetatowi
Emeryci . . .	25 902	6 460
Wdowy . . .	16 980	2 034
Sieroty . . .	13 230	3 490

Do tych liczb dochodzi 1 350 osób, które otrzymują zaopatrzenie wyjątkowe za zasługi specjalne dla kolejnictwa, oraz 16 741 osób, które otrzymały w 1931 r. renty z Kasy Emerytalnej robotników P. K. P. b. dzielnicy pruskiej.

W bezpośrednim stosunku do personelu znajduje się Służba Sanitarna, która prowadzi badania kandydatów do służby kolejowej, badanie pracowników czynnych i opiekę lekarską nad personelem. Badań lekarskich wstępnych i okresowych dokonano w 1931 r. 50 555 wobec 112 810 w 1930 r. Tak znaczne zmniejszenie badań tłumaczy się nieprzyjmowaniem nowych pracowników. Oprócz badań lekarskich dokonywane są badania psychotechniczne. W dwóch pracowniach psychotechnicznych w Warszawie i Poznaniu zbadano ogółem 1 250 osób, głównie pracowników służby mechanicznej i ruchu.

W zakresie rozchodów rzeczowych największe wydatki przypadają na służbę: drogową, parowozową i wagonową. Służba drogową wydała na cele, związane z utrzymaniem kolei (w tys. zł):

	1931	1930	1929
Ogólne koszty utrzymania . . .	9 003	10 038	} 31 035
Usuwanie śniegu i lodu . . .	6 810	5 476	
Utrzymanie podtorza . . .	5 506	6 371	7 447
" powierzchni . . .	97 046	117 486	143 359
" budynków . . .	16 430	17 602	19 034

Na rachunek tych kwot wykonano następujące główne roboty:

	1931	1930	1929
Wymieniono szyn na nowe — km . . .	441	482	747
" na używane cięższe — km . . .	108	277	198
" podkładów — sztuk . . .	2 778 111	3 084 048	3 835 465
Użyto tłuczni — m ³ . . .	148 811	353 208	458 422
" żwiru — m ³ . . .	94 958	631 817	573 189

Z obu zestawień widać, jak znacznie zmniejszono wydatki na utrzymanie dróg, ograniczając się wyłącznie do czynności, ściśle niezbędnych dla zapewnienia kolei bezpieczeństwa ruchu.

W zakresie służb parowozowej i wagonowej wydano (w tys. zł):

	1931	1930	1929
Zakup paliwa dla parowozów . . .	93 247	97 864	110 807
" smarów . . .	7 631	9 322	12 023
Ogrzewanie i oświetlenie wagonów . . .	6 640	7 331	8 323
Smary dla wagonów . . .	391	477	595
Czyszczenie i dezynfekcja wagonów . . .	298	311	342

Za pieniądze te nabyto (w tonnach):

	1931	1930	1929
Paliwo dla parowozów . . .	3 157 977	3 264 675	3 964 050
Smary " " . . .	5 174	5 674	6 525
Nafta dla oświetlenia parowozów . . .	467	526	647
Paliwo dla wagonów . . .	24 591	30 385	28 675
Gaz dla oświetlenia wagonów — m ³ . . .	3 274 049	3 675 921	3 758 456
Świece dla oświetlenia wagonów . . .	98	194	302
Smary do wagonów . . .	1 145	1 289	1 698

I tu widzimy znaczne oszczędności w rozchodowaniu materiałów i środków. Analogicznie zmniejszały się wydatki rzeczowe na naprawę taboru w warsztatach kolejowych, stanowiąc (w tys. zł): w 1931 r. 149 541, w 1930 r. 168 607, w 1929 r. 185 499, czemu sprzyjała też poprawa stanu taboru, wyrażająca się w zmniejszeniu odsetka taboru chorego, jak to uwidoczni zestawienie następujące:

Odsetek taboru chorego	1931	1930	1929
Parowozy . . .	14'37	16'42	20'06
Wagony osobowe . . .	10'09	9'91	13'04
" towarowe . . .	4'02	3'97	6'46

Na podstawie przytoczonych danych można stwierdzić, że w miarę zmniejszania się przewozów pod wpływem depresji gospodarczej, P. K. P. ograniczały swoje wydatki we wszystkich działach służby, a w konsekwencji zmniejszyły zarówno uposażenia personelu, jak i zakupy materiałów. Dzięki tej akcji zdołały P. K. P. utrzymać bilans w stanie czynnym, acz przy znacznym zmniejszeniu prac nie tylko inwestycyjnych, ale i w zakresie odbudowy zniszczeń wojennych, dotąd jeszcze nie zlikwidowanych.

J. G.

ŻEGLUGA I SPRAWY MORSKIE

IMPORTOWY PORT RYBNY W HELU. — Niewielu osobom w Polsce wiadomo, że i nasz mały port helski odgrywa pewną rolę w polskim handlu zamorskim. Skromna jest, jak dotychczas, ta rola, stanowi zaledwie ułamek procentu w ogólnym bilansie handlowym Polski, ale niemniej zasługuje na uwagę, chociażby przez to, że przed 2 lata Hel był właściwie jedynym polskim portem, importującym świeże ryby do kraju i wywozującym, aczkolwiek w mniejszych ilościach, cenniejsze gatunki ryb z połowu polskich rybaków zagranicą.

Od szeregu lat co roku w okresie zimowym, gdy na wodach zachodniego Bałtyku, cieśninach Beltów, Kattegatu i Skagerraku w całej pełni trwa sezon połowów wątluszy, do portu helskiego przychodzą niewielkie szkunery duńskie z ładunkiem świeżej ryby. Przywóz wątluszy zaczyna się w październiku, trwa przez całą zimę — o ile stan lodów na to pozwala — i kończy się w maju. W poszczególnych miesiącach zawija do portu od 1 do 10 statków w zależności od warunków atmosferycznych i zapotrzebowania na rybę.

Ryby przywozi się w żywym stanie, albowiem transport odbywa się w specjalnie urządzonych komorach w kadłubie statku, które posiadają otworki w ścianach, a przez nie woda morska swobodnie dostaje się do komór i jest zawsze świeża. Gdy statek jest w ruchu, woda ciągle przelewa się przez komory i odświeża się. Ryby mogą wytrzymać w tak urządzonych statkach nawet kilkodniowy transport bez specjalnego uszczerbku dla jakości towaru. Nie od rzeczy będzie zauważyć, że budujące się obecnie w Gdyni na stoczni Morskiego Instytutu Rybackiego duże kutry rybackie dla połowów dalekomorskich, również posiadają podobne komory dla transportu żywej ryby. Pozwola one rybakom przywozić do Gdyni rybę żywą, złowioną nawet o setki kilometrów od polskich wybrzeży.

W okresie ostatnich 5 lat importowano przez Hel następujące ilości ryb świeżych:

	Ilość statków	Kg
1928 . . .	32	247 600
1929 . . .	26	213 600
1930 . . .	41	339 800
1931 . . .	31	275 800
1932 . . .	14	93 400

Są to przeważnie wątlusze. W kilkunastu tylko wypadkach przywożono sprotły na potrzeby wędzarni na wybrzeżu, gdy połowy miejscowych rybaków bywały niedostateczne.

W ostatnim roku import ryb przez Hel znacznie się zmniejszył, a to w związku z mniejszym zapotrzebowaniem na świeże wątlusze oraz w związku z skoncentrowaniem handlu rybnego w Gdyni przy Chłodni Rybnej. Niemniej port helski będzie zawsze odgrywał pewną rolę w imporcie żywych wątluszy, bowiem importerzy znajdują tam dogodne warunki do przechowywania ryb w żywym stanie. Woda w porcie helskim jest czysta i dostatecznie słona, czego niema w Gdyni, a tembardziej w Gdańsku.

B. K.

RYNEK FRACHTOWY. — O ile nie zaszyły jakieś niespodziewane zmiany w ostatnich dniach ub. m., można będzie uważać luty za najłabszy pod względem frachtowania miesiąc w okresie ostatnich lat. Stawki frachtowe zniżkują stale od jesieni r. ub. Na rynkach La Platy i australijskich stawki są o wiele niższe od zasadniczych stawek, rok temu akceptowanych.

Zapotrzebowanie tonnażu w stosunku do podaży jego jest na rynku La Platy minimalne. W ub. tygodniu zakontraktowano 17 statków o łącznym tonnażu 114 500 t. Statki do natychmiastowego załadunku akceptowały sh 13/6 z San Lorenzo, a sh 12/9 z Bahia Blanca do Antwerpji, z portów zaś górnoego biegu rzeki

do Angli oraz Antwerpii i Rotterdamu płacono sh 14, a z Bahía Blanca sh 13/9 na marzec.

Na rynkach północno-amerykańskich i przyległych jedynie w eksporcie cukru z Kuby i Santo Domingo notowano ożywienie i lekką poprawę stawek. Zafrachtowano około 75 000 t; dalsze zapotrzebowanie tonnażu dotyczy transportów po kwiecień.

Sytuacja na rynkach Dalekiego Wschodu i australijskich nie jest obecnie korzystna dla armatorów, gdyż i tu podaż tonnażu jest nadmierna w stosunku do jego zapotrzebowania. Jedyne pewien ruch notowano w wywozie płodów strączkowych z Mandżurii, przyczem płacono z Władywostoku sh 24/6 do Rotterdamu i lub Hamburga na marzec, za drobne zaś partje z portu Dalny sh 23÷24, z Władywostoku sh 25÷26/6, zależnie od pojemności statku, na marzec. Rynki australijskie wykazywały naogół zastój; zawarto kilka kontraktów na ładunki z portów południowej Australji do Szanghaju po sh 14/3 na luty/marzec i po sh 25 do portów europejskich, dokąd płacono z zachodnich portów australijskich sh 23 ÷ 23/6 zależnie od pojemności.

Z Burmy zakontraktowano 7 500 t do portów bałtyckich, z czego 4 000 t do Kalmaru, resztę do rejonu Antwerpija/Hamburg.

Na rynku śródziemnomorskim notowano lekkie ożywienie w wywozie rudy i fosfatów, stawki pozostały jednak bez zmian. W portach południowych Z.S.R.R. zakontraktowano 6 statków pod zboże o łącznym tonnażu 35 000 t po stawce zniżkującej sh 9/7½ do portów Anglii i Kontynentu.

Na rynku Gdynia/Gdańsk notowano w wywozie węgla do Irlandji gwałtowny spadek stawek o 6 ÷ 9d na tonnie, natomiast stawki na eksport węgla do Francji, pomimo, iż eksport ten nie odznaczał się szczególnem ożywieniem, pozostały na poziomie dotychczasowym. W wywozie zboża nie nastąpił jeszcze spodziewany ruch; oprócz ładunków pszenicy i jęczmienia do Bremy i Rotterdamu szły jedynie małe partje do Danji i Belgji. W eksporcie drzewa szły partje tarcicy do Holandji i Anglii.

WPLYW CEŁ MORSKICH NA IMPORT PRZEZ PORTY POLSKIE — p. str. 281.

KRONIKA BIEŻĄCA

PRZEGLĄD USTAW I ROZPORZĄDZEŃ

ROZPORZĄDZENIA MINISTRÓW:

Przesyłki pocztowe za pobraniem w obrocie zagranicznym — rozp. Ministra Poczty i Telegrafów z dn. 31/I 1933 r. („Dz. Ust. R. P.” Nr. 12, poz. 81).

Zezwolenie na działalność ubezpieczeniową P. K. O. zagranicą w dziale ubezpieczeń na życie — rozp. Ministra Skarbu z dn. 6/II 1933 r. („Dz. Ust. R. P.” Nr. 12, poz. 82).

Niektóre morskie opłaty portowe — rozp. Ministra Przem. i Handlu z dn. 16/II 1933 r., wyd. w poroz. z Ministrem Skarbu („Dz. Ust. R. P.” Nr. 12, poz. 84).

Wprowadzenie w życie na niektórych obszarach Państwa ustawy z dn. 28 X 1925 r. o nadzorze państwowym nad buhajami — rozp. Ministra Rolnictwa i Ref. Roln. z dn. 7/II 1933 r. („Dz. Ust. R. P.” Nr. 13, poz. 86).

Ustalenie stosunku procentowego młodocianych do ogółu zatrudnionych dorosłych robotników w hutach szklanych — rozp. Ministra Op. Społ. z dn. 15/II 1933 r., wyd. w poroz. z Ministrem Przem. i Handlu („Dz. Ust. R. P.” Nr. 13, poz. 87).

Dalsze zawieszenie cła wywozowego od szmat, skrawków tkanin, starych: lin, powrozów i sznurków; skrawków papieru i makulatury — rozp. Ministrów: Skarbu, Przem. i Handlu oraz Rolnictwa i Ref. Roln. z dn. 24/II 1933 r. („Dz. Ust. R. P.” Nr. 13, poz. 89).

TERMINY OGÓLNYCH ZEBRAŃ W SPÓŁKACH AKCYJNYCH

6 marca:

— „T-wo Budowy i Eksploatacji Teatru w Częstochowie”, S. A. — o g. 19 w lok. T-wa „Lutnia” w Częstochowie, Kilińskiego 15.

10 marca:

— „Fabr. Odlewów Żelaznych i Narzędzi Roln. oraz Warsztaty Mech. „Ostrówek” w Ostrówku”, S. A. — o g. 16½ w lok. S-ki w Ostrówku.

14 marca:

— „Hurtownia Spółek Spożywców”, S. A. w likw. — o g. 11 w lok. „Patronatu” w Poznaniu, pl. Wolności 18.

15 marca:

— „Stocznia Gdynska”, S. A. — o g. 12½ w lok. S-ki w Gdyni.

16 marca:

— „Przemysł Mydlarski i Perfumeryjny Fryderyk Puls” S. A. — o g. 18 w lok. S-ki w W-wie, Wierzbowa 11.

— „Juljusz Meini”, Import Kawy i Herbaty”, S. A. — o g. 11 w lok. S-ki w W-wie, Bryłowska 22/24.

— „Persil”, Polska S. A. Bydgoszcz — o g. 11 w lok. S-ki w Bydgoszczy, Gdańska 46.

— „Steinhagen i Saenger — Fabryki Papieru i Celulozy”, S. A. — o g. 17 w lok. S-ki w W-wie, Smolna 17.

18 marca:

— „T-wo Przemysł Tłuszczowy „Schicht - Lever”, S. A. — o g. 17 w lok. S-ki w W-wie, Nowy Zjazd 1.

— „Polski Bank Przemysłowy”, S. A. — o g. 13 w lok. B-ku w W-wie, Senatorska 42.

— „T-wo Budowy i Eksploatacji Domów”, S. A. — o g. 18 w lok. S-ki w W-wie, N. Zjazd 1.

— „Zakł. Rolniczo - Przemysłowe w Kruszewicy”, S. A. w likw. — o g. 16 w Inowrocławiu, Król. Jadwigi 12.

20 marca:

— „Fabryka i Pralnia Bielizny „Opus”, S. A. — o g. 19 w lok. S-ki w W-wie, Nowolipki 5.

— „Dom Konfekcyjny Hugo Schmechel i Synowie”, S. A. — w lok. S-ki w Grudziądzu, Wybickiego 2/4.

21 marca:

— „Pionier” S. A. dla Poszukiwania i Wydobywania Mineralów Bitumicznych”, — o g. 17 w lok. S-ki we Lwowie, Mikołaja 23.

22 marca:

— „Fabr. Aparatów Elektrycznych „K. Szpotański i S-ka”, S. A. — o g. 17 w lok. S-ki w W-wie, Kaluszyńska 4.

— „T. A. Fabryk Ołówków „St. Majewski”, o g. 17 w W-wie, Wspólna 10, m. 5.

24 marca:

— „S. A. dla Budowy Mieszkań w Bielsku” — o g. 18 w lok. Izby Handl. i Przemysłowej w Bielsku, Piłsudskiego 4.

25 marca:

— „Lesienicka Fabryka Drożdży Prasowanych i Spirytnu”, S. A. we Lwowie — o g. 14½ w B-ku Dyskontowym Warsz. we Lwowie, 3 Maja 14.

— „Warszawskie Fabryki Śrub i Drutu J. Wolanowski”, S. A. — o g. 13 w lok. S-ki w W-wie, Gliniana 5.

— „Polskie T-wo Handlowe”, S. A. — o g. 12 w lok. S-ki w Krakowie, Sławkowska 1.

SKARBOWOŚĆ I FINANSE

PODATKI I OPŁATY

NIEKOMPENSOWANIE NALEŻNOŚCI ZA ŚWIADECTWA PRZEMYSŁOWE Z WIERZYTELNOŚCIAMI WOBEC SKARBU. — Min. Skarbu okólnikiem z dn. 16/II 1933 r. zakomunikowało, że sprawa wyrównywania zaległości podatkowych płatników, posiadających równocześnie pieniężne pretensje do Skarbu Państwa, oparte na tytułach prywatno-prawnych, drogą wzajemnego potrącenia (kompensaty) — nie odnosi się do należności Skarbu z tytułu świadectw przemysłowych. Należności te bowiem, ze względu na swój odrębny charakter, ujawniający się zwłaszcza w postanowieniach art. 30 ust. 2 ustawy o państwowym podatku przemysłowym („Dz. Ust. R. P.” Nr. 17/1932, poz. 110) (płatność podatku zgóry za cały rok) oraz art. 113 tejże ustawy (daleko idące konsekwencje karne w razie niewykupienia w terminie świadectwa), tudzież ze względu na zupełnie odrębny sposób poboru, nie mogą być uważane za równorzędne z zaległościami podatkowymi, o których mowa w okólniku z dn. 18 VII 1931 r. L. D. V 13199/1/31, i bynajmniej nie leżało w intencji Min. Skarbu objęcie wspomnianym okólnikiem tych należności.

SKŁADANIE OBLICZEŃ SKUMULOWANEGO PODATKU DOCHODOWEGO. — Ministerstwo Skarbu okólnikiem z dn. 23/II 1933 L. D. V 9159/2/33 zakomunikowało, iż na zasadzie art. 120 ustawy o państwowym podatku dochodowym („Dz. Ust. R. P.” Nr. 58/1925, poz. 411) przesunęło termin składania obliczeń różnicy w podatku dochodowym, wynikającej z kumulacji uposażeń, otrzymanych w ciągu 1932 r. od różnych służbodawców, oraz termin wpłacenia ¼ części tej różnicy — z dn. 5 marca na dz. 15 marca 1933 r.

ZWOLNIENIE OD OPŁAT STEMPOWYCH LEGITYMACYJ TURYSTYCZNYCH. — Min. Skarbu stwierdziło, że niektóre starostwa wbrew wykładni Nr. 66, ogłoszonej w Nr. 16/1927 „Dz. Urzędowego Min. Skarbu”, jak również w „Dz. Urzędowym Min. Spr. Wewn.” z 1927 r., poz. 164, żądają uiszczenia opłat stempowych po zł 5 od podania o zatwierdzenie legitymacji turystycznej, przewidziane w art. 4 Konwencji Turystycznej z Republiką Czeskosłowacką („Dz. Ust. R. P.” Nr. 57/1926, poz. 333) oraz od samego zatwierdzenia legitymacji. Nadto stwierdziło Min. Skarbu, że niektóre izby skarbowe również są zdania, iż w przypadkach, o których mowa, należy się opłata o podania i od świadectwa.

Min. Skarbu oznajmiło wobec tego, okólnikiem z dn. 17/II L. D. V 6161/5/33, że w najbliższym czasie zostanie ogłoszona w „Dz. Urzędowym” wykładnia, zmieniająca wykładnię wyżej powołaną tylko o tyle, że wyrazy w art. 1 ustawy z dn. 17/II 1924 r. („Dz. Ust. R. P.” Nr. 69, poz. 672) zostają zastąpione wyrazami: „w art. 1 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dn. 30/IV 1932 r. („Dz. Ust. R. P.” Nr. 38, poz. 394)”. Poza tą nieistotną zmianą (wynikającą ze zmiany przepisów o opłatach od paszportów) omawiana wykładnia z 1927 r. nadal obowiązuje, a zatem podania i świadectwa, o których mowa, są wolne od opłaty stempowej.

KREDYT

PROJEKT USTAWY O BILETACH SKARBOWYCH. — Rząd wniósł do Sejmu projekt ustawy o wypuszczeniu biletów skarbowych, uchwalony przez Radę Ministrów na posiedzeniu w dniu 22/II r. b. Projekt ten przewiduje upoważnienie dla Ministra Skarbu do wypuszczania biletów skarbowych w serjach, z terminami płatności nie dłuższymi niż jeden rok. Ogólna suma każdorazem znajdujących się w obiegu biletów skarbowych nie może przekraczać zł 200 miljn. Bilety skarbowe mają być wolne od podatku od kapitałów i rent. Bilety skarbowe mają mieć wszelkie prawa papierów, posiadających bezpieczeństwo pupilarne, i będą mogły być używane do lokowania kapitałów osób, pozostających pod opieką i kuratelą, jako też kapitałów fundacyjnych, kościelnych, korporacji publicznych, kaucej cywilnych i wojskowych. Bilety skarbowe — według

projektu — nie podlegają działaniu ustawy z dn. 26/VII 1919 r. o utraconych tytułach na okaziciela („Dz. Ust. R. P.” Nr. 67, poz. 406) zgodnie z punktem 2 art. 13 tejże ustawy w brzmieniu ustawy z dn. 18/X 1921 r. („Dz. Ust. R. P.” Nr. 87, poz. 637). Bilety skarbowe ulegają przedawnieniu po upływie 10 lat od dnia ich płatności.

Wszystkie inne warunki emisji, a w szczególności: wysokość oprocentowania, wysokość odcinków oraz terminy wypuszczenia i płatności poszczególnych seryj biletów skarbowych — ustali Minister Skarbu w drodze specjalnych rozporządzeń.

Przez wydanie projektowanej ustawy zostanie w systemie kredytowym polskim wypełniona luka, która nader silnie daje się obecnie we znaki, a mianowicie brak solidnego papieru lokacyjnego, dającego pełne gwarancje, a posiadającego bardzo krótki termin płatności.

Z drugiej zaś strony Skarbowi Państwa tego rodzaju papier może oddać nader znaczne usługi. Jest bowiem rzeczą powszechnie znaną i udowodnioną przez wieloletnią praktykę, że wpływy podatkowe w Polsce rozkładają się nierównomiernie na poszczególne miesiące. Jest to objaw spotykany także i w innych państwach, u nas zaś występuje on silniej ze względu na wybitnie rolniczy charakter naszego organizmu gospodarczego. W I połowie każdego roku kalendarzowego wpływy podatkowe są słabsze — w II połowie, ze względu przedewszystkiem na realizację plonów rolniczych, wpływy te wzrastają. Ponieważ zaś wydatki państwowe są mniej więcej jednakowe we wszystkich miesiącach, I połowa każdego roku kalendarzowego, nawet przy normalnej konjunkturze i zrównoważonym budżecie wymaga finansowania. Finansowanie to odbywa się bądź z rezerw skarbowych, o ile te są wystarczające, bądź też w drodze emisji krótkoterminowych zobowiązań skarbowych, przy pomocy których antycypuje się wpływy podatkowe. Za uruchomieniem tego rodzaju kredytu przemawiają w obecnym momencie zarówno względy budżetowe, jak i sytuacja instytucji kredytowych, wykazujących znaczną płynność.

To też spodziewać się należy, że te nowe krótkoterminowe (zapewne 3-, 6- i 9-miesięczne) papiery cieszyć się będą powodzeniem na rynku pieniężnym, jako wygodna lokata kapitału, dająca z jednej strony pewność, a z drugiej przynosząca odpowiedni dochód. Tego rodzaju krótkoterminowe pożyczki państwowe istnieją we wszystkich państwach Europy Zachodniej i mają już swoją ustaloną markę. Zarówno zaś we Francji (słynne bons de la défense nationale) jak i w Wielkiej Brytanji (Treasury bills) pomagały one wydatnie Skarbowi w przebywaniu „przednówek” budżetowych.

St. Ż.

OBRÓT KREDYTOWY BANKÓW Z ZAGRANICĄ W PIERWSZYCH 3 KWARTAŁACH 1932 R. — Już od samego początku pogorszenia się konjunktury, a zwłaszcza od końca 1930 r. mamy do czynienia z odwróceniem się tendencji w zakresie obrotu kredytowego polskich instytucji finansowych z zagranicą. Okres poprawy i ożywienia był okresem dużego rozwoju tego obrotu, a zwłaszcza jego strony biernej — zobowiązań banków polskich wobec zagranicy. Od chwili zaś przejścia gospodarstwa w fazę recesji, a następnie depresji odbywa się proces odwrotny — silnego kurczenia się tego obrotu — proces, trwający aż do dzisiaj, zmieniający tylko swe natężenie, a jednocześnie i swe zasadnicze tło i przyczyny.

Początkowo były to przyczyny czysto konjunkturalne: spadek obrotów i produkcji sprawia, że kapitały zagraniczne, ulokowane w bankach, znajdują słabsze zatrudnienie, tem bardziej, że i polityka kredytowa banków staje się bardziej wstrzemięźliwą. Dlatego też naprzód słabnie tempo wzrostu obrotu kredytowego banków z zagranicą, a później następuje spadek

narazie coprawda łagodny i nawet z przejściowemi sporadycznymi wachnięciami wzywał.

Dopiero gdy w lecie 1931 r. kryzys przerzuca się z rynku towarowego na rynek pieniężno-kredytowy, gdy następują poważne zaburzenia na rynkach finansowych zagranicy, aż do odstąpienia — na jesieni 1931 r. — szeregu walut od wymiennalności na złoto — rolę decydującą zaczynają odgrywać przyczyny zewnętrzne. Kredytorzy zagraniczni, zmuszeni nagwałt upłynniać swe aktywa, wycofują możliwie szybko swe lokaty zagraniczne, względnie w najlepszym razie przenoszą je z lokat terminowych na natychmiast płatne. Jednocześnie i banki polskie — wobec niepewnej sytuacji walutowej w wielu krajach oraz wobec odczuwanego odpływu kapitałów obcych — wycofują swe należności zagranicą.

Spadek obrotu kredytowego (przeważnie w zakresie zobowiązań banków) pod wpływem wspomnianych czynników zewnętrznych był niezwykle silny w III kwartale 1931 r. (choć nie przybrał rozmiarów katastrofalnych — z jednej strony dzięki bezpośredniemu zainteresowaniu banków zagranicznych w bankach polskich, z drugiej strony — dzięki ostrożnej uprzedniej polityce banków polskich, zadłużających się w mocnych instytucjach i to przeważnie terminowo). Od IV kwartału 1931 r. i przez 3 kwartały 1932 r. obrót kredytowy spada w dalszym ciągu, ale już w daleko wolniejszym tempie. Zarazem ponownie do głosu dochodzą przyczyny koniunkturalne. Wycofywanie kredytów przez zagranicę stopniowo malało, a zato rosły spłaty kredytów zagranicy — w związku z brakiem zatrudnienia dla nich wobec słabnącej wciąż działalności kredytowej banków, i to nie ze względu na możliwości banków ale przede wszystkim na brak odpowiedniego zapotrzebowania (spadek obrotów, wzrost transakcyj gotówkowych). Taka sytuacja związana była zwłaszcza z upłynnieniem na zagranicznych rynkach pieniężnych, jakie w 1932 r. narosło w bardzo silnym stopniu, a ze strony banków polskich znalazła szczególne wzmocnienie w III kwartale 1932 r., gdy nastąpiło znaczne ich upłynnienie — wobec wzrostu wkładów krajowych i spadku zapotrzebowania kredytowego.

Rozwój zagranicznych zobowiązań i należności banków polskich — od chwili załamania się jego tendencji — ilustrują następujące liczby (w miljn. zł), przyczem w poniższych danych (wg zestawień Min. Skarbu) uwzględnione są zarówno banki państwowe, jak i banki prywatne, domy bankowe i większe spółdzielnie kredytowe:

	Zobowiązania	Należności
30/IX 1930	650·0	185·8
31/XII "	640·0	182·8
31/III 1931	621·4	163·5
30/VI "	658·9	157·4
30/IX "	434·6	138·9
31/XII "	400·9	141·7
31/III 1932	345·8	132·9
30/VI "	316·0	123·9
30/IX "	284·9	149·8

Jak widzimy, spadek zadłużenia banków polskich wobec zagranicy trwa od ostatniego kwartału 1930 r., czyli już przez 2 lata (licząc do końca okresu sprawozdawczego). Początkowo spadek ten był nieznaczny, a przejściowo w połowie 1931 r. nastąpił nawet wzrost zadłużenia. Dopiero od połowy 1931 r. następuje gwałtowny spadek, który jednak trwał tylko przez kwartał, a od IV kwartału 1931 r. mamy znów spadek łagodniejszy, nie przekraczający naogół — z wyjątkiem I kwartału 1932 r. — 10% kwartalnie. Podkreślić jeszcze należy, że w II półroczu 1931 r. zmniejszenie zobowiązań spowodowana została częściowo przez przeliczenie zadłużenia w walutach, które uległy dewaluacji. W ciągu omawianego okresu 2-letniego zobowiązania zagraniczne banków polskich obniżyły się do 44% swego poprzedniego stanu.

Należności zagraniczne banków zniżkują również od końca 1930 r., ale w znacznie słabszym stopniu. Najsilniejszy spadek wykazują one w I i III kwartale 1931 r. W IV kwartale 1931 r. wykazują przejściowy lekki wzrost, a po niższe w I półroczu r. ub. — w III kwartale znów, i to poważnie, zwyżkują — tak że w okresie 2-letnim wykazują spadek tylko o 1/3. Zwyżka należności w III kwartale r. ub. związana jest ze znacznym upłynnieniem banków w tym czasie.

Właściwy obraz obrotu kredytowego banków polskich z zagranicą daje następujące zestawienie szczegółowe (w miljn. zł):

	31/XII 1930	30/VI 1931	30/IX 1931	31/XII 1931	30/VI 1932	30/IX 1932
Zobowiązania	640·0	658·9	434·6	400·9	316·0	284·9
Bezterminowe	155·5	184·6	122·8	117·8	92·6	85·9

	w tem:					
natychmiast płat.	111·7	123·9	89·3	85·8	60·5	53·5
Terminowe	355·9	353·1	191·3	173·2	112·9	98·4
	w tem:					
do 3 mies.	183·5	199·4	133·2	100·2	40·0	39·4
3—6 mies.	146·1	121·9	27·9	55·7	38·6	27·7
Kredyty pocztowe	25·5	17·5	9·9	8·3	10·7	10·7
Redyskonto dewiz	36·9	35·0	19·2	10·8	7·7	3·2
R/ki central z oddziałami	66·3	68·8	91·4	90·9	92·2	86·7
Należności	182·8	157·4	138·9	141·7	123·9	149·8
Bezterminowe	93·3	66·0	56·8	60·9	38·0	54·9
	w tem:					
natychm. płatne	90·7	58·9	50·0	54·2	31·8	49·9
Terminowe	19·7	26·0	24·5	12·0	23·4	23·3
Wekseł p.ł. zagr.	25·7	26·1	18·9	31·1	19·3	26·4
Banknoty i pien. zagr.	29·4	21·6	20·4	18·3	18·7	17·0
Czeki i przekazy	7·5	9·5	3·7	2·3	2·0	3·0
Kredyty pocztowe	0·9	0·3	0·3	0·2	2·6	0·3
R/ki wł. oddz. zagranicą	6·2	8·1	14·2	16·9	19·9	24·6

Jak widzimy, najsilniej spadły — zarówno w całym okresie niższej, jaki w okresie 1932 r. (3 kwartałów) — kredyty terminowe zagranicy. Bardzo silnie skurczyły się kredyty do 3 miesięcy, ale już od II kwartału r. ub. prawie ustabilizowały się. Kredyty 3—6-miesięczne obniżyły się gwałtownie w II półroczu 1931 r., poczem w I kwartale r. ub. lekko podniosły się, w następnych jednak kwartałach 1932 r. znów silnie zniżkując. Zato kredyty dłuższejterminowe spadły tylko przejściowo w końcu 1930 r. i — szczególnie silnie — w końcu 1931 r.; w I kwartale r. ub. silnie zwyżkują, osiągając w połowie r. ub. swój maksymalny poziom. W końcu III kwartału r. ub. kredyty zagraniczne o dłuższych terminach (ponad 6 miesięcy) stanowiły prawie 1/3 ogólnej sumy kredytów terminowych banków, gdy przed 2 lata zaledwie 1/12 część. Ten fakt wzmocnia bardzo pozycję banków i pozwala im na swobodniejszą politykę.

Bezterminowe kredyty zagranicy skurczyły się w znacznie słabszym stopniu niż kredyty terminowe (ale o krótkich terminach). I tutaj kredyty płatne za wypowiedzeniem zwiększyły swój udział w ogólnej sumie kredytów kosztem natychmiast płatnych, które od połowy 1931 r. bez przerwy zniżkują i w końcu września r. ub. stanowią zaledwie 2/3 swego stanu z przed roku, t. j. z dn. 30/IX 1931 r. Kredyty za wypowiedzeniem do połowy 1931 r. zwyżkowały, w III kwartale 1931 r. spadły silnie, ale od tej pory pozostają ustabilizowane.

Wobec kurczenia się obrotów finansowych z zagranicą z wszelkich tytułów — silnej niższe uległy kredyty pocztowe, a jeszcze poważniejszej — redyskontowe, bardzo niewielki zresztą przedstawiając udział w ogólnej sumie kredytów. Znaczący należy, że kredyty pocztowe spadały silnie do końca III kwartału 1931 r., później zaś wykazują już tendencję lekko zwyżkową z drobnymi wahaniem.

Salda kredytów banków zagranicznych w ich oddziałach w Polsce oraz oddziałów zagranicznych polskich banków w ich centralach wykazują stały wzrost, szczególnie silny od momentu, kiedy właśnie dla ogółu pozostałych kredytów nastąpił gwałtowny spadek, t. j. od połowy 1931 r. Wzrost ten dotyczy w pierwszym rzędzie oddziałów banków niemieckich w Polsce (głównie na Śląsku) i nastąpił w związku z perturbacjami, jakie przechodziły banki niemieckie, oraz z położeniem przedsiębiorstw finansowanych przez te banki.

Co się tyczy kredytów, udzielonych przez banki polskie zagranicy, to początkowo do połowy 1931 r. głównie zniżkowały kredyty bezterminowe. Obniżyły się one jeszcze nieco w III kwartale, poczem wahają się w stosunkowo niewielkich granicach, wykazując tylko przejściową silną zniżkę w II kwartale 1932 r.; ta zniżka została prawie wyrównana w III kwartale 1932 r., i suma kredytów bezterminowych na ultimo września 1932 r. prawie równała się sumie tych kredytów na ultimo września 1931 r. Inną ewolucję przechodzą kredyty terminowe: do połowy 1931 r. one wzrastają, w III kwartale 1931 r. spadają, ale bardzo niewiele, dopiero silny spadek następuje w IV kwartale 1932 r., lecz już od II kwartału r. ub. powracają one do swej dawnej wysokości. Jednak nastąpiło przesunięcie w poszczególnych rodzajach tych kredytów: obecnie przeważają, mianowicie, kredyty z dłuższymi terminami płatności. Zapasy walutowe banków stale, choć nieznacznie, zmniejszają się. Pozycja czeków i przekazów zagranicznych (w portfelu względnie w obrocie) do połowy 1931 r. wzrastała, poczem gwałtownie spadła i teraz utrzymuje się na niskim bardzo poziomie. Portfel weksli zagra-

nicznych wykazuje duże wahania, przyczem silnie zniżkował w IV kwartale 1930 r. i w II kwartale 1932 r. Po zwyżce w III kwartale 1933 r. weksle zagraniczne wynoszą obecnie mniej więcej tyleż co w I połowie 1931 r.

Salda debetowe rachunków oddziałów zagranicznych polskich banków w ich centralach względnie banków zagranicznych w ich oddziałach w Polsce wzrosły — podobnie jak salda kredytowe — silnie od połowy 1931 r. Dotyczy to zwłaszcza oddziałów francuskich, w mniejszym zaś stopniu i niemieckich.

W zagranicznych kredytach banków polskich największy udział do połowy 1931 r. miała Anglja, z kolei szła Francja, trzecie miejsce zajmowały Niemcy. Obecnie Niemcy, których lokaty w bankach polskich (głównie r-ki z oddziałami) — po przejściowej nawet zwyżce — uległy stosunkowo niewielkiemu obniżeniu, wysunęły się na czoło, drugie miejsce zajęła Francja, a dopiero za nią idzie Anglja (której kredyty uległy obniżeniu częściowo dzięki przeliczeniu). Te 3 państwa reprezentują blisko $\frac{3}{5}$ ogółu lokat zagranicznych w bankach polskich. Podkreślić należy gwałtowny spadek kredytów amerykańskich i słaby spadek kredytów belgijskich (podobnie jak niemieckich). Najpoważniejszy udział w kredytach bezterminowych zagranicy ma Holandia, w kredytach zaś terminowych — Anglja.

W zakresie kredytów, udzielonych zagranicy, pierwsze miejsce zajmują Stany Zjednoczone (głównie kredyty bezterminowe oraz banknoty i pieniądze), drugie miejsce zajmują Niemcy (głównie r-ki w centralach), trzecie — Francja, wreszcie idzie grupa, do której należą: Anglja, Szwecja, Szwajcaria i W. M. Gdańsk.

Podział zagranicznych zobowiązań i należności banków polskich według głównych krajów — kredytodawców lub kredytobiorców — ilustruje poniższe zestawienie (w miljn. zł):

	31/XII 1930	30/VI 1931	30/IX 1931	31/XII 1931	30/VI 1932	30/IX 1932
Z o b o w i ą z a n i a						
Anglja	178.6	174.0	96.3	94.7	55.1	44.6
w tem:						
termin. do 6 mies.	126.5	125.7	71.2	74.8	30.7	25.9
Niemcy	83.1	89.8	100.4	93.3	79.3	70.2
w tem:						
r-ki z centr.	24.2	43.1	75.2	69.3	74.3	65.2
beztermin.	33.0	24.5	4.6	5.0	3.6	3.7
Francja	104.2	96.2	59.1	66.1	53.4	49.3
w tem:						
termin. do 6 mies.	59.9	52.8	33.7	33.4	24.8	20.2
r/ki z centr.	32.7	21.6	13.1	17.5	14.2	17.4
Stany Zjedn. Am.	65.0	62.1	35.1	15.8	12.9	14.6
w tem:						
beztermin.	7.4	17.1	8.6	6.5	9.0	10.2
termin. do 6 mies.	38.6	34.5	22.3	6.7	1.4	1.7
pocztowe	14.7	7.8	4.1	2.6	2.3	2.6
Austria	63.5	57.7	42.8	42.7	34.3	33.2
w tem:						
termin do 6 mies.	26.7	20.7	8.9	7.9	12.2	8.2
„ powyżej 6 mies.	0.1	1.8	0.4	1.2	13.6	12.7
beztermin.	33.3	32.0	32.0	32.9	7.9	12.3
Holandja	40.0	50.3	3.2	34.4	29.1	26.0
w tem:						
termin. do 3 mies.	7.0	19.3	—	—	—	—
beztermin.	32.1	30.3	30.5	33.5	28.5	25.2
Belgia	11.4	15.4	15.6	10.9	14.3	9.8
w tem:						
beztermin.	3.7	7.7	8.9	4.9	10.6	4.3
termin. do 6 mies.	5.3	5.2	4.7	4.9	3.2	5.2
N a l e ż n o ś c i						
Stany Zjedn. Am.	66.6	52.9	44.9	32.0	27.8	34.1
w tem:						
bezterm.	29.4	20.6	16.7	14.0	10.0	18.2
banknoty i pien.	26.5	19.2	18.6	16.4	16.4	14.1
Anglja	33.5	32.2	15.5	16.6	9.9	10.8
w tem:						
beztermin.	18.5	11.3	8.4	13.6	6.5	9.0
weksle	11.4	16.8	6.2	2.2	1.8	0.3
Niemcy	13.9	17.3	22.9	18.9	14.1	18.8
w tem:						
beztermin.	6.4	6.1	3.9	2.9	2.9	2.4
termin. powyżej 12 mies.	0.7	2.3	3.6	4.0	4.5	4.6
weksle	3.8	2.8	6.8	4.7	0.0	1.7
r/ki z oddz.	1.7	5.4	8.0	6.8	6.3	9.7
Francja	12.7	7.3	9.4	11.6	14.6	16.8

w tem:						
r-ki z centr.	0.6	0.8	2.2	6.2	9.9	11.0
beztermin.	10.5	5.3	6.3	4.8	2.9	4.8

S.

RYNEK DEWIZ I PAPIERÓW PROCENTOWYCH

GIEŁDA WARSZAWSKA

za okres od 20 do 25 lutego 1933 r.

— Na rynku walut przyniósł okres sprawozdawczy dość znaczne zmiany; przy tendencji niejednolitej kursy większości walut ulegały znacznie większym niż zwykle wahanom, dając w rezultacie dość znaczne odchylenia od notowań końcowych okresu poprzedniego. Zwyżkowo kształtował się kurs dolara, franków szwajcarskich (zł 0.75 na 100 frankach), belgów, florenów holenderskich (zł 1.00) oraz guldenów gdańskich, obniżył się kurs funtów szterlingów, lirów włoskich oraz koron szwedzkich (o zł 2.10 na 100 koronach), bez zmiany zaś pozostał kurs franków francuskich i koron czeskosłowackich.

Dla dolarów gotówkowych panowała w okresie sprawozdawczym tendencja nieco mocniejsza; przy niezbyt wielkich obrotach kurs ich na rynku prywatnym podniósł się do poziomu zł 8.914 za \$ 1.

Wysokość dziennego zapotrzebowania utrzymywała się w okresie sprawozdawczym na poziomie ostatnich tygodni.

	Kurs najwyższy	Kurs najniższy	Kurs w dn. 25/II
Dolary St. Zjedn.	\$ 1 8.905	8.901	8.905
„ „ „ telegr.	\$ 1 8.91	8.904	8.91
Funty szterlingi	£ 1 30.67	30.33	30.40-30.38
Franki francuskie	100 fr. 35.12	35.11	35.12
Franki szwajcarskie	100 fr. 174.00	172.90	173.60
Belgi	100 blg. 125.70	124.85	125.10
Korony czeskosłowackie	100 kor. 26.43	26.41	—
Liry włoskie	100 lir. 45.65	45.60	—
Floreny holenderskie	100 fl. 360.35	359.10	360.20
Guldeny gdańskie	100 guld. 174.40	173.90	—
Korony szwedzkie	100 kor. 161.65	161.60	—

Dla papierów lokacyjnych państwowych, cieszących się w okresie sprawozdawczym dość znacznym zainteresowaniem, panowała tendencja nieco mocniejsza. Kursy nie ulegały poważniejszym wahanom, wykazując w porównaniu z notowaniami końcowymi okresu poprzedniego następujące zmiany: zwyżkowały 3% Pożyczka Budowlana o zł 1.00, 4% Pożyczka Inwestycyjna sztuki o zł 0.50, — serje o zł 1.00, 5% Pożyczka Konwersyjna o 1.25%, 6% Pożyczka Dolarowa o 0.5%, 7% Pożyczka Stabilizacyjna o 1.12%. Bez zmiany pozostał kurs 5% Pożyczki Konwersyjnej Kolejowej, 10% Pożyczki Kolejowej oraz listów zastawnych i obligacji banków państwowych. Jedynie 4% Pożyczka Dolarowa wykazuje minimalną stratę o zł 0.10.

Dział listów zastawnych cieszył się nadal niezbyt wielkim zainteresowaniem. Gros transakcji przypada w dalszym ciągu na listy miejskie i ziemskie, których kursy podniosły się (nieco silniej 5% L. Z. T-wa Kredytowego m. Warszawy — o 1.75%). Listami prowincjonalnymi obracano nadal niewiele, przeważnie po kursach zniżonych; większe straty poniosły 10% L. Z. T-wa Kredytowego m. Lublina—4% oraz 8% L. Z. T-wa Kredytowego m. Piotrkowa—2.5%.

Obligacje były w okresie sprawozdawczym nieco liczniej notowane, przyczem kursy ich uległy wzmocnieniu: VI 6% Obligacje Pożyczki Konwersyjnej m. Warszawy 1926 cenione były o 1.5% wyżej, także obligacje VIII i IX em. o 0.75%, kurs zaś 8% Obligacji Pożyczki Szkolnej m. Warszawy 1925 pozostał bez zmiany.

	Wartość nominalna (waluta)	Kurs naj- wyższy	Kurs naj- niższy	Kurs w dn. 25/II
3½ Pożyczka Budowlana	zł w zł. 50	45.25	44.50	44.75-45.00
4% „ Dolarowa	\$ 5	59.25	58.50	58.75
4% „ Inwestycyjna	zł w zł. 100	106.75	106.00	106.50
4% „ „ serje	zł w zł. 100	112.50	112.00	112.00-112.50

			w %	nominału	
5%	Pożyczka Konwersyjna	zł	45.25	44.25	45.00
5%	" Konwers. Kol.	zł	40.00	39.00	39.50
					-39.00
6%	" Dolarowa	\$	60.25	59.75	60.00
7%	" Stabilizacyjna ¹⁾	\$	59.50	57.50	58.75
					-59.25
					-58.75
10%	" Kolejowa	fr. w zł.	103.00	102.50 ²⁾	103.00
					-102.50 ²⁾
7%	L. Z. Państ. Banku Roln.	zł w zł. 1927	83.25	83.25	83.25
8%	" " " "	zł w zł. 1927	94.00	94.00	94.00
7%	" Banku Gosp. Kraj.	zł w zł. 1927	83.25	83.25	83.25
8%	" " " "	zł w zł. 1924	94.00	94.00	94.00
7%	Obl. Kom. B-ku Gosp. Kraj.	zł w zł. 1927	83.25	83.25	83.25
8%	" " " "	zł w zł. 1924	94.00	94.00	94.00
8%	" Bud. " " "	zł w zł. 1927	93.00	93.00	—
4½%	L. Z. T-wa Kred. Ziems.	zł	38.00	37.00	37.75
					-37.50 ²⁾
7½	L. Z. T-wa Kred. Ziemskiego w Warszawie 1928 r.	\$ w zł.	40.00	39.50	—
5%	L. Z. T-wa Kred. m. Warszawy	zł	51.00	49.00	—
8%	" " " " " "	zł	44.38	43.75	43.88
					-44.00
8%	" " " " " Lublina	zł	36.00	36.00	—
10%	" " " " " " "	zł	36.00	36.00	—
8%	" " " " " Piotrkowa	zł	38.00	38.00	—
10%	" " " " " Radomia	zł	37.25	37.25	—
10%	" " " " " Siedlec	zł	34.00	33.50	—
VI 6%	Obl. Poż. Konwersyjnej m. Warszawy 1926 r.	zł	37.00	37.00	—
VIII i IX 6%	Obl. Pożyczki Konwers. m. Warszawy 1926 r.	zł	35.25	35.25	—
8%	Obl. Pożyczki Szkolnej m. Warszawy 1925 r. S. I—IV	zł w zł 1927	83.60	83.00	—

ZŁOTY ZAGRANICA

1933	Gdańsk ³⁾	Berlin ³⁾	Wiedeń ³⁾	Paryż ³⁾	Zurych ³⁾
20/ II	57.42 ÷ 57.54	47.15 ÷ 47.35	79.31 ÷ 79.79	—	57.90
21/ "	57.31 ÷ 57.43	" "	" "	—	57.60
22/ "	57.31 ÷ 58.41	" "	" "	285.50	57.70
23/ "	57.30 ÷ 57.42	" "	79.41 ÷ 79.89	284.50	57.60
24/ "	57.24 ÷ 57.35	" "	" "	—	"
25/ "	57.32 ÷ 57.43	" "	" "	—	57.70

1933	London ⁴⁾	Praga ³⁾	New York ³⁾	Amsterdam ³⁾
20/ II	30.62	377.40 ÷ 379.40	—	—
21/ "	30.50	377.50 ÷ 379.50	—	—
22/ "	30.37	377.25 ÷ 379.25	—	—
23/ "	"	377.00 ÷ 379.00	—	—
24/ "	30.25	377.75 ÷ 379.75	—	—
25/ "	—	377.50 ÷ 379.50	—	—

POŻYCZKI POLSKIE NA GIEŁDACH ZAGRANICZNYCH⁵⁾

	6 ÷ 11/II	13 ÷ 18/II	20 ÷ 25/II
(maksimum—minimum—ultimo; w nawiasach obroty)			
New-York			
6% dolarowa			
1920	59—55½—58½ (11 000)	57½—57—57½ (17 000)	58½—58½—58½ (12 000)
8% Dillon.			
1925	68—62¾—68 (21 000)	68—66—67½ (20 000)	69—67¾—67¾ (48 000)
7% stabilizac.			
1927	57¾—54½—57 (80 000)	56¾—56—56½ (56 000)	58½—57¾—57¾ (105 000)
7% Warszawy			
1928	40—40—40 (19 000)	40—39½—39½ (20 000)	40¾—40¾—40¾ (75 000)
7% słaska			
1928	43¾—43½—43¾ (144 000)	43¾—43¾—43¾ (10 000)	45—45—45 (16 000)

¹⁾ Z wyłączeniem transzy francuskiej.

²⁾ Dotyczy drobnych odcinków.

³⁾ Za zł 100.

⁴⁾ Za £ 1.

⁵⁾ Kursy — w %-ach nominału; obroty — w jednostkach walutowych danego kraju (we Włoszech — w tysiącach).

	London	Zurych	Paryż	Mediolan
7% stabilizac.	1927			
	83.41—81.41		85.13—82.13	85.51—82.51
	—82.41		—83.63	—83.01
7% stabilizac.	1927			
	56.50—54.00	57.00—56.00	57.25—56.50	57.25—56.50
	—54.00	—56.00	—57.00	—57.00
7% stabilizac.	1927			
	—	—	—	—
7% włoska	1924	97.20—97.20	97.10—96.40	97.00—96.80
	—97.20 (25)	—96.70 (200)	—97.00 (250)	

Z BANKU POLSKIEGO

STAN RACHUNKÓW BANKU POLSKIEGO W DN. 20 LUTEGO 1933 R. — Druga dekada lutego dała niewielki deficyt w obrotach walutowych Banku Polskiego — podobnie jak i II dekada stycznia oraz jak I dekada lutego. Obroty walutowe Banku skurczyły się w II dekadzie lutego silnie w stosunku do poprzedniej dekady, a w nieco mniejszym stopniu również i w stosunku do II dekady stycznia; jeśli zaś porównać obroty walutowe w II dekadzie lutego r. b. z obrotami w II dekadzie r. ub., to okaże się, że obroty w r. b. (zł 28 miljn.) były 7 razy mniejsze niż w r. ub. (zł 194 miljn.) Zaznaczyć należy, że w zakresie skupu dopływ banknotów dolarowych pozostał w II dekadzie lutego na poziomie poprzedniej dekady, wynosząc zł 0.6 miljn.

W zakresie obrotów złotem nastąpiło w II dekadzie lutego znów znaczne wzmoczenie dopływu złota (monet) do oddziałów Banku Polskiego, tak że krajowy skup złota wyniósł zł 1.0 miljn., gdy w poprzednich dekadach r. b. wahał się około zł 0.1 miljn., a tylko w III dekadzie stycznia przejściowo osiągnął zł 0.6 miljn.

W rezultacie powyższego kształtowania się obrotów złotem i walutami rezerwy walutowe Banku wykazały w II dekadzie lutego zniżkę z zł 102.2 miljn. do zł 93.9 miljn., podczas gdy rezerwy złota podniosły się z zł 512.2 miljn. do zł 513.2 miljn.

W zakresie rezerw złota cała zwykła przypada na zapas złota w skarbcu Banku (z zł 290.5 miljn. do zł 291.5 miljn.), zapas zaś złota zagranicą pozostał niezmienny w wys. zł 221.7 miljn. (od początku miesiąca). W zakresie rezerw walutowych obniżyły się zarówno rezerwy, wchodzące w skład pokrycia złotowalutowego obiegu biletów i natychmiast płatnych zobowiązań Banku — o zł 2.9 miljn. do zł 24.2 miljn., jak i rezerwy, niezaliczone do tego pokrycia (a wchodzące — zresztą niecałkowicie — w skład bankowego pokrycia obiegu) — o zł 5.5 miljn. do zł 70.0 miljn.

Zmiany w stanie rezerw złoto-walutowych, stanowiących pokrycie obiegu biletów bankowych i natychmiast płatnych zobowiązań, w pierwszych 2 dekadach lutego r. b. ilustruje następujące zestawienie (w tys. zł):

	31/I	10/II	20/II
	1933	1933	1933
Złoto	512 066	512 166	513 181
Waluty i dewizy netto . .	26 697	27 048	24 182
Razem:	538 763	539 214	537 363

W stosunku do sumy obiegu banknotów i natychmiast płatnych zobowiązań Banku powyższe pokrycie złoto-walutowe stanowiło w dn. 20/II 47.44%, gdy w dn. 10/II 46.81% i w dn. 31/I 46.30% (pokrycie przewidziane w statucie — 40%). Pokrycie samem złotem wynosiło: w dn. 20/II 45.31%, w dn. 10/II 44.46%, w dn. 31/I 44.05% (pokrycie statutowe — 30%). Należy zaznaczyć, że pokrycie złotem w dn. 20/II r. b. zrównało się prawie z pokryciem w dn. 20/II r. ub., kiedy wynosiło 45.88%.

Wzrost procentu pokrycia w II dekadzie lutego, mimo nieznacznej zniżki sumy pokrycia (rezerw złoto-walutowych), tłumaczy się jednocześnie skurczeniem się sumy obiegu biletów i natychmiast płatnych zobowiązań Banku — z zł 1 151.9 miljn. do zł 1 132.7 miljn.

Właściwie zmniejszył się — jak zwykle w środku miesiąca — tylko jeden składnik powyższej sumy, mianowicie obieg biletów Banku — z zł 978.5 miljn. do zł 954.6 miljn., podczas gdy drugi składnik — natychmiast płatne zobowiązania — wykazał co prawda nieznaczny tylko wzrost — z zł 173.4 miljn. do zł 178.1 miljn.

Wzrost zobowiązań dotyczy wyłącznie lokat żywych, gdyż pozycja „różne rachunki” wykazała nawet — minimalną co prawda — zniżkę (z zł 24.5 miljn. do zł 24.3 miljn.). Lokaty

żyrowe wzrosły w II dekadzie lutego z zł 148'8 miljn. do zł 153'8 miljn., osiągając poziom znacznie niższy niż przed miesiącem (dn. 20/I — zł 202'8 miljn.), a jeszcze w silniejszym stopniu niż przed rokiem (dn. 20/II 1932 r. — zł 221'6 miljn.). Lokaty żyrowe kas państwowych podniosły się o zł 1'7 miljn. do zł 9'7 miljn. (zł 16'7 miljn. w dn. 20/I), lokaty zaś na rachunkach prywatnych zwiększyły o zł 3'2 miljn. do zł 144'0 miljn. (w dn. 20/I zł 186'1 miljn.).

Spadek obiegu biletów Banku w dekadzie sprawozdawczej o zł 19'2 miljn., t. j. o ok. 2% — do poziomu o zł 13'5 miljn. wyższego niż przed miesiącem (dn. 20/I r. b.), ale zato o zł 114'3 miljn. niższego niż przed rokiem (dn. 20/II r. ub.) — stanowi częściowo odpowiednik wzrostu lokat żyrowych, ale głównie wiąże się z odpływem walut i skurczeniem się kredytów Banku.

Portfel weksli krajowych (suma kredytów dyskontowych wykorzystanych) zmniejszył się w dekadzie sprawozdawczej o zł 10'1 miljn., a więc znacznie słabiej niż w I dekadzie lutego (o zł 26'0 miljn.) i niż w analogicznej dekadzie stycznia (o zł 16'0 miljn.). Spadł on jednak do poziomu o zł 20'6 miljn. niższego niż w dn. 20/I r. b. i aż o zł 123'3 miljn., t. j. o jakąś $\frac{1}{5}$, niższego niż przed rokiem, t. j. dn. 20/II r. ub. Pożyczki zastawowe (terminowe i w rachunku otwartym) obniżyły się w II dekadzie lutego o zł 0'9 miljn. (w I dekadzie lutego o zł 1'0 miljn. i w II dekadzie stycznia o zł 0'5 miljn.), osiągając poziom o zł 2'4 miljn. niższy niż przed miesiącem (dn. 20/I r. b.) i o zł 17'4 miljn. niższy niż przed rokiem (dn. 20/II r. ub.). Portfel weksli zagranicznych (głównie z tytułu eksportu) zmniejszył się w II dekadzie lutego tylko o zł 0'5 miljn., lecz był niższy niż w dn. 20/I r. b. o zł 3'8 miljn. i niż w dn. 20/II r. ub. o zł 61'9 miljn.

Z innych—poza kredytami — pozycjach bankowego pokrycia obiegu spadek w dekadzie sprawozdawczej wykazują: zapas monet srebrnych i bilonu, przejętych przez Bank na własność (o zł 1'0 miljn.) oraz zapas papierów procentowych własnych (zaledwie o zł 0'01 miljn.). Bez zmiany w dalszym ciągu pozostał dług Skarbu Państwa z tytułu bezprocentowego kredytu, przysługującego Skarbowi na zasadzie statutu Banku.

Całe bankowe pokrycie obiegu banknotów przedstawiało się następująco (w tys. zł):

	31/I 1933	10/II 1933	20/II 1933
Weksle	548 773	522 766	512 676
Weksle zagraniczne	44 491	39 577	39 033
Polskie monety srebrne i bilon	45 396	48 737	47 728
Pożyczki, zabezpieczone zastawami	101 755	100 755	99 865
Papiery proc. własne	12 365	12 432	12 420
Dług Skarbu Państwa	90 000	90 000	90 000
Razem:	842 780	814 267	801 722

Obieg bilonu wykazał w II dekadzie lutego spadek znowu znacznie silniejszy niż obieg biletów Banku Polskiego, mianowicie z zł 306'0 miljn. do zł 293'1 miljn. Na sumę tę składa się: 1) obieg monet srebrnych (10- 5-, 2- i 1-złotowych) w wys. zł 202'8 miljn. (w dn. 10/II zł 211'3 miljn.), w tem 10-złotówek za zł 84'1 miljn. (w dn. 10/II zł 85'5 miljn.) i 5-złotówek za zł 83'7 miljn. (w dn. 10/II zł 88'1 miljn.), 2) obieg bilonu niklowego i brązowego w wys. zł 90'3 miljn. (w dn. 10/II zł 94'7 miljn.).

PRZEGLĄD ZAGRANICZNY

PIERWSZE KROKI GOSPODARCZE RZĄDU HITLERA

Nowy gabinet Rzeszy nie ogłosił jeszcze żadnego programu politycznego ani gospodarczego. Nie trudno się domyśleć dla czego. Najpierw, partji nacjonal-socjalistycznej nie zbywa na głowach wykształconych ekonomicznie, a bądź co bądź jest to zupełnie co innego pisać programy i broszury propagandowe, a co innego dawać sobie praktycznie rady z naprawdę trudnymi problemami, przy bardzo małych technicznych możliwościach (kiedy tłumy, rozbechtane obietnicami, oczekują prawie cudów). Powtórę, lepiej jest odczekać rezultatu wyborów i uformowania się nowej większości, która nacjonal-socjalistom, w zmiennej kombinacji z niemiecko-narodowymi i z centrum, da na dłuższy czas mocno władzę w rękę. A wrzście, przed wyborami, byłoby niebezpiecznie i nierozważnie deziluzjonować masy zwolenników, bo rozczarowanie, wobec trudnej rzeczywistości, jest niezbędne. Tem się też tłumaczy wyznaczenie najkrótszego dopuszczalnego terminu wyborów, w rachubie na to, że nastroje pochodów i entuzjazmu na dłużej nie starczą. Nie możemy się więc dziwić, że nowy gabinet Rzeszy jest bardzo ostrożny ze słowami i czynami w zakresie gospodarczym. Jeden wywiad, krótki, Hugenberg. Ministra Gospodarki Rzeszy, przemówienia 2 wiceministrów i 2 rozporządzenia doraźne — to jest dorobek za cały miesiąc. Rząd nie wypowiadał się wcale oficjalnie programowo, wspomniane zaś 2 rozporządzenia są właściwie tylko kontynuacją polityki dawnych rządów, zaostrzoną o tyle, ile tego wymagało przygotowanie sobie kampanji wyborczej i zaspokojenie „zielonego frontu” za obalenie Rządu Schleichera.

Tymczasem ogólna sytuacja gospodarcza Niemiec jest i nadal, mimo sezonowego i zapewne przejściowego lekkiego osłabienia, wcale dobra. Rozwój rynku kapitałowego, ten barometr przyszłości Niemiec, był w ostatnich kilku miesiącach bardzo zadowolający i rokował spore nadzieje, że po pokonaniu nieufności zaczną się już lokaty długoterminowe i spadek stopy procentowej kapitału. Gotówkowe rezerwy, zarówno tezauryzacyjne, jak

i kupieckie, zlikwidowały się prawie zupełnie, pieniądź, leżący dotychczas bezużytecznie, wzmocnił aktywa banków oraz instytucji emisyjnej, umożliwiając likwidację starych zamrożonych kredytów i udzielanie nowych. Powoli torowała się droga ku konsolidacji wiszących krótkoterminowych zobowiązań, która dopiero będzie wstępem do inwestycji, będących punktem wyjścia poprawy konjunktury. Bank Rzeszy odzyskał w dużym stopniu swobodę ruchów, zdołając utrzymać poziom swego zapasu kruszcu i dewiz, pomimo stałego wyrównywania bieżących zobowiązań zagranicznych (nie bez pomocy reglamentacji dewizowej), oraz spłacania wielu długów. Również zatrzymał się spadek cen, skutkiem czego znikło wielkie niebezpieczeństwo dla bilansu i rentowności przedsiębiorstw, w postaci spadku wartości zapasów towarowych, a stąd wzrosło bezpieczeństwo kredytowe. Obciążenie gospodarstwa kosztami kapitału, zwłaszcza w rolnictwie, spadło poważnie. Rozwój bezrobocia można uznać także za zadowolający, jest bowiem rozumiałe samo przez się, że liczba bezrobotnych w ziemie musiała wzrosnąć, ale od połowy stycznia r. b., kiedy zrównała się ona dokładnie z liczbą zeszłoroczną (5 966 tys.), do połowy lutego wzrosła do 6 014 tys. (o 28 tys. mniej niż w r. ub.). Przytem, co najważniejsze, spadek tempa wzrostu bezrobotnych jest ogromny. Od minimum sezonowego w czerwcu 1931 r. do połowy lutego 1932 r. wzrost ten wynosił 2 087 tys., od minimum zaś w 1932 r. — we wrześniu (!) — do połowy lutego r. b. zaledwie 909 tys. Przyznając nawet duży wpływ pewnym czynnikiem, które osłabiają wrażenie tej różnicy (mniejszy przyrost rąk do pracy, większy podobno wzrost bezrobocia niewidzialnego i t. p.) musimy jednak skonstatować, że postęp jest widoczny. To też w gospodarstwie niemieckim czuje się wyraźnie przebliski optymizmu i nadziei na przyszłość. Trzebaby dużo głupstw zrobić, żeby ten rodzący się nastrój stłumić.

Dziś jeszcze trudno ustalić, czy i jaka była bezpośrednia reakcja gospodarstwa na zmianę rządu. Bądź co bądź nacjonal-

socjaliści głosili hasła nieomal światoburcze, gdyż wystarczy „złamanie jarzma procentów” i swobodnej emisji pieniądza papierowego na cele robót publicznych, żeby na dłuższy czas dać radę gospodarstwu niemieckiemu. Ale nie taki djabeł czarny, jakim go malują. Reakcja giełdy, najczulszej i najbardziej chyba zagrożonej reformami partji (kapitał finansowy i żydowski!), była bardzo umiarkowana. W pierwszych paru dniach ożywiły się kursy akcji, a osłabły kursy rent. Zjawisko to nieprzejmne, zresztą zaobserwowane również po ustąpieniu Brüninga, a przyjsciu do rządów Papena z końcem maja r. ub. świadczy o braku zaufania do papierów o stałym oprocentowaniu, a skłonności do wartości rzeczowych. Ale już po tygodniu nastąpiło uspokojenie, kursy akcji wróciły do stanu poprzedniego, a jeżeli rentom brakuje jeszcze jakie $\frac{1}{2}\%$ w kursie, to już inne czynniki grają tu rolę, a mianowicie walka przedwyborcza i złe wiadomości bankowe ze Stanów Zjedn., spadek kursu dolara i obawa, że stamtąd może przyjść jakaś przeszkoda w poprawie konjunktury. Dominującą jednak nutą jest wiara w poprawę, silniejsza aniżeli obawa o reformy Hitlera. Zresztą wobec spadku kursów rent Hugenberg, przywódca niemiecko-narodowych i autor wielce radykalnego planu ułatwień kredytowych dla dłużników (z czasów, kiedy jego stronnictwo było naogół w opozycji), widział się zmuszonym udzielić wywiadu z uspokojeniem, że żadnych eksperymentów w tej dziedzinie nie będzie.

Z wypowiedzeń podsekretarza stanu widać, że to są jeszcze utarczki przednich straży, maskujące ruch głównej armji, która zdaje się sama jeszcze nie wie, w jakim kierunku się ma udać. Jeden z nich, Dr. Bang, z Ministerstwa Gospodarki Rzeszy, zapewnił najpierw, że żadnych konwersyj procentów ani przymusowych skreśleń długów nie będzie, że życzenia subwencjonowania gospodarstwa uwzględniane nie będą, a zwłaszcza że o żadnym naruszeniu waluty mowy niema. W pośród gospodarstwa światowego, które oddawna nastawiło się na nacjonalistyczną gospodarkę, muszą Niemcy to samo robić. Spadek produkcji przemysłowej stoi w stosunku do spadku siły kupna rolnictwa, stąd konieczne jest zintensyfikowanie rynku wewnętrznego. Dążyć należy do ograniczenia przywozu środków spożywczych, a podniesienia przywozu surowców. Wywody drugiego z wiceministrów, Rohra, z Ministerstwa Wyżywienia Rzeszy, kładą nacisk na podniesienie dochodów rolnictwa, zwłaszcza produkcji uszlachetniającej. Wynikiem tego będzie ożywienie rynku krajowego. Warunkiem odzyskania rentowności rolnictwa jest niedopuszczenie zagranicznej konkurencji na rynek niemiecki.

Nie można powiedzieć, żeby te wynurzenia przynosiły cokolwiek nowego lub choćby tylko interesującego w treści i argumentacji. Wszystko, co ci panowie powiedzieli, jest już oddawna znane, oddawna poddane dyskusji, po której z pięknych tez nie zostało ani na owinięcie palca. Wymawianie się sytuacją przymusową, koniecznością prowadzenia polityki autarkji rolniczej przez Niemcy jest obłudne i przypomina metodę „łapania złodzieja”. Nikt inny, tylko Niemcy, w lecie 1929 r. rozpoczęły politykę utrudnień przywozowych dla artykułów rolniczych i kontynuują ją coraz głębiej i perfidniej, blisko przez 4 lata. Niema tu mowy o żadnej obronie koniecznej, ale jest przygotowywanie samostarczalności rolnictwa na wypadek wojny. Poza tem także chęć zaspokojenia niczem niepoahamowanych żądań junkierstwa pruskiego, tak bliskiego sercu najwyższych czynników państwowych. Cała natomiast konstrukcja argumentów gospodarczych, mających osłonić istotne motywy, jest pusta i bezwartościowa. Zdawałoby się, że tylko od Rządu Rzeszy zależy, czy ma podnieść ceny produktów rolniczych, żeby powiększyć dochody rolnictwa. Tymczasem są jaskrawe przykłady z ostatnich czasów, wykazujące zupełne przeciwieństwo tej tezy. Zakaz przywozu masła z dn. 12.XI 1932 r., połączony ze skontyngentowaniem przywozu, miał na celu wywołanie wyższ-

cen tego produktu. A jednak, mimo sezonu świątecznego, przynoszącego regularnie wyższkę, ceny masła od listopada spadają i dzisiaj są niższe o jakie 20% od ówczesnych. Ten sam los czeka zapewne ceny jaj, mięsa i innych artykułów, a to poprostu dlatego, że siła kupna konsumenta nie dopisuje, tem bardziej, gdy towary należą do zakresu zapotrzebowania elastycznego, jak powyższe. Kombinacje panów wiceministrów niemieckich o przesuwaniu się siły kupna są czysto mózgowie i doktrynerskie, bez żadnego oparcia o rzeczywistość. Zapewnianie, że podniesie się siła kupna rolnictwa, po odcieciu przywozu zagranicznego, jest mydleniem oczu i to podwójnem. Najpierw bowiem ta siła kupna się nie podniesie, bo na to nie starczy kieszeni konsumenta, a gdyby nawet nastąpiła, częściowa czy lokalna, wyższka cen, to będzie miało miejsce nieuchronne przesunięcie się konsumpcji do towarów tańszych. Powtórne zaś błędne jest twierdzenie, jakoby rolnik niemiecki, posiadając więcej środków pieniężnych, mógł skompensować straty, poniesione przez przemysł przez utratę zbytu zagranicznego, dzięki uniemożliwieniu tej zagranicy sprzedaży jej produktów do Niemiec. Inny bowiem towar jest wysyłany zagranicę, a zupełnie inny jest kupowany w kraju przez rolnika. A przytem to stałe identyfikowanie rolnika niemieckiego z rynkiem wewnętrznym Niemiec jest również błędne. Podniesienie kosztów produkcji przemysłowej, wywołane ewentualną wyższką cen agrarnych, powodując spadek eksportu, utrudniłoby i tak już ciężką (dzięki nadmiernym i sztywnym placom zarobkowym, ciężarom socjalnym, podatkom, stopie procentowej kapitału i t. d.) pozycję przemysłu, przynosząc szkodę całemu społeczeństwu, oprócz tych nielicznych producentów rolnych, którzy się cieszą poparciem rządów.

Krótko mówiąc, z tych nacjonalistycznych komunałów, z którymi nie można polemizować bez prawdziwego niesmaku, nikt się jeszcze niczego nowego nie dowie. Usprawiedliwić je można chyba tylko okresem wyborczym, który specjalnie sprzyja wygłaszaniu przez radio banalnych i płytkich, a pompatycznych frazesów. Mogliśmy się do tego przyzwyczaić, bo od roku przeżywamy w Niemczech szóstą kampanję wyborczą!

Zobaczmy teraz zkolei, jak wygląda realna robota gospodarza nowego gabinetu, w świetle 2 nowych rozporządzeń.

Pierwsze z nich — rozporządzenie doraźne Prezydenta Rzeszy z dn. 14/II r. b. wprowadza rozszerzoną ochronę rolnictwa przed egzekucją. Wszystkie gospodarstwa rolne, leśne i ogrodnicze są w myśl tego rozporządzenia aż do dn. 31/X 1933 r. wolne od wszelkich egzekucyj, podobnie jak i własność ruchoma, należąca do tych gospodarstw, względnie do właściciela i jego rodziny. W myśl rozporządzenia wykonawczego z tego samego dnia, wszystkie postępowania egzekucyjne pozostają aż po koniec października r. b. wstrzymane, nawet i wówczas, gdy udzielono już przybicia targu, ale jeszcze nieprawomocnego. Wniosek o dalsze prowadzenie postępowania egzekucyjnego może postawić instytucja kredytowa, posiadająca wierzytelność na pierwszym miejscu, o ile dłużnik w chwili wydania rozporządzenia zalega ze swoimi pretensjami i po tej chwili zalega z dalszemi kwotami. Wniosek taki będzie jednak odrzucony, jeżeli dłużnik nie mógł wywiązać się ze swoich zobowiązań skutkiem nadzwyczajnych strat, poniesionych przez złą pogodę, zarazę bydłą lub podobne wypadki, albo też skutkiem spadku dochodów, wywołanych przez ogólny stan cen. Również dopuszczalne jest dalsze prowadzenie egzekucyj na wniosek wierzyciela, jeżeli sąd po wysłuchaniu niższej władzy administracyjnej nabędzie przekonania, że nie można oczekiwać należytego prowadzenia gospodarstwa przez tegoż posiadacza aż do ukończenia zniw. Co się tyczy egzekucji przeciwko osadnikom (w myśl ustawy osadniczej z dn. 11/VIII 1919 r.), to wierzyciel może postawić wniosek na dalsze prowadzenie postępowania tylko wówczas, jeżeli dalsza kwota, z którą osadnik zalega,

przewyższa połowę kwot, płatnych z chwilą wejścia w życie tego rozporządzenia.

Jak widzimy, nowe rozporządzenie zaprowadza rodzaj ogólnego moratorium dla rolnictwa. Odwraca ono dotychczasową zasadę, w myśl której wstrzymanie postępowania egzekucyjnego było wyjątkiem, od dzisiaj bowiem wyjątkiem staje się dalsze prowadzenie egzekucji. Dopuszczalność tego wyjątku jest bardzo ograniczona i zależy w wysokim stopniu od opinii najniższej władzy administracyjnej, a zatem można powiedzieć, że od dowolności Rządu. Pomimo że rozporządzenie we wstępie zapewnia, że ma na oku korzyść zarówno posiadaczy, jak i wierzycieli nieruchomości rolnych, to stwierdzić trzeba, że przynosi ono znaczne pogorszenie pozycji tych ostatnich. Pogrzbienie kredytu personalnego dla rolnictwa jest zupełne, żaden bowiem rzemieślnik, ani kupiec nie zdecyduje się dzisiaj udzielić najdrobniejszego choćby kredytu rolnikowi, mając w perspektywie, że z zapłatą tych pieniędzy może czekać całe lata. Nie wpłynie to dobrze na sytuację wierzycieli rolnictwa wobec ich banków, które niezawodnie uszczuplenie ich praw uważać będą słusznie za asumpt do ograniczenia kredytów. Za poniekąd nieco wzmocnioną można uważać pozycję wierzycieli hipotecznych o tyle, że zaleganie z płaceniem ich pretensyj zwalnia dłużnika z pod ochrony moratorium. Natomiast wpływ rozporządzenia na rynek nieruchomości będzie niezawodnie fatalny. Rynek ten już dzisiaj jest w wysokim stopniu zamknięty, gdyż o sprzedażach dobrowolnych, wobec niemożności swobodnego kształtowania się cen, niema prawie mowy, a sprzedaże przymusowe mają tyle przeszkód do przełamania, że rezultat ich jest znikomym. Można się zatem spodziewać, że w niedługim czasie nabiera się tyle nieruchomości rolnych, czekających na sprzedaż, że nacisk ich na cenę ziemi będzie wprost nieznosny, skutkiem czego okazać się koniecznymi nowe ułatwienia i nowe moratoria, pociągające za sobą dalsze koszty i niepewność na rynku kapitału.

Rozporządzenie powyższe ma na celu, częściowe przynajmniej, zaspokojenie żądań nigdy nienasyconego „zielonego frontu”, który swojemi intrygami zdołał już obalić Brüninga — za projekt wykupu zbankrutowanych majątków ziemskich, oraz Schleichera — za dopuszczenie do rewelacji o skandalach w „Osthilfe”. Zamiarem wielkich agrarjuszy wschodnio-niemieckich jest bowiem niedopuszczenie za żadną cenę do uszczuplenia ich stanu posiadania ziemi, pomimo że ogromną część tych gospodarstw, przeciążona długami, jest nierentowna, pomimo że systematyczne zaleganie z płaceniem długów nadwyreża rynek kapitałowy i pomimo że sposoby, którymi się tych agrarjuszy ratuje (głównie polityka handlowa), narażają całość Niemiec na ciężkie przejścia. Wszelką akcją osadniczą utrudniają junkrzy wszelkimi sposobami, stemplując ją nazwą „bolszewizmu agrarnego”. Skutki ujemne na rynku kapitału, wywołane tą nie kończącą się serją moratorium, będzie można ocenić dopiero z dalszej perspektywy. Dziś już możemy stwierdzić, że będą one bardzo dotkliwe.

Drugie rozporządzenie doraźne nowego gabinetu — z dn. 18/II r. b. — dotyczy polityki handlowej. Obejmuje jednak tylko pozycje z zakresu gospodarki rolnej i drzewnej. Obok zamiaru dopomożenia agrarjuszom odgrywały tu pewną rolę względy taktyczne. Wobec upływu z dniem 15/II r. b. mocy obowiązującej traktatu handlowego niemiecko-szwedzkiego, którym związane były stawki celne na drzewo i pewne produkty spożywcze, Rząd Rzeszy uważał za stosowne podnieść te stawki dla ułatwienia sobie pozycji przy rokowaniach. Zaczem nowych podwyżek nie należy uważać wszystkich za definitywne, ale także za pertraktacyjne. Przyjrzymy się nim z punktu widzenia obrotów towarowych między Polską a Niemcami.

W zakresie drzewa polski wywóz zostaje dotknięty przede wszystkim zwykłą stawką celnej dla okrągłaków iglastych do

7 m długości i do 22 cm w czubie. Zwyżka ta jest prawie 7-krotna, a obecna stawka wynosić będzie RM 0.70 od 100 kg. Przywóz niemiecki tego towaru w 1932 r. wyniósł RM 7.2 miljn., z czego przywóz z Polski RM 857 tys. Dalej podniesiona została stawka na kopalniak z RM 0.12 do RM 0.40 od 100 kg, co zwraca się przedewszystkiem przeciwko Polsce, zajmującej pierwsze miejsce wśród zagranicznych dostawców. Z całego przywozu niemieckiego, który w r. ub. wyniósł RM 2 miljn., Polska przywozła za RM 1.3 miljn. Wywóz z Polski idzie prawie wyłącznie do zagłębia węglowego górnośląskiego, a to dzięki korzystnemu położeniu frachtowemu. Potrojenie stawki celnej pogorszy bez najmniejszej kwestji położenie naszego wywozu. (Zaznaczyć trzeba, że Niemcy wywożą kopalniaki swojej produkcji do Holandji i zagłębia Saary w ilościach, przewyższających 3-krotnie ich przywóz z zagranicy). W dziedzinie drzewa użytkowego i budowlanego napółobrobionego przywóz z Polski do Niemiec nie będzie dotknięty zwykłą stawką celnych, gdyż jest minimalny. Natomiast szkodliwie odbić się mogą zwyczajki celne na tarcicę. Nowe rozporządzenie dzieli tarcicę z drzewa miękkiego na liściastą i iglastą. Stawka autonomiczna na tarcicę iglastą zostaje podwyższoną z RM 1 na RM 2.50, stawka zaś na tarcicę liściastą pozostaje bez zmiany. Podwyżka cła autonomicznego uniemożliwiłaby zapewne przywóz tarcicy z Polski, gdyby się udało uzyskać zniesienie stawki maksymalnej i zastąpienie jej autonomiczną. Niewielkie znaczenie ma podniesienie stawki na klepki do beczek z drzewa twardego z RM 0.30 na 3, a z drzewa miękkiego z RM 0.50 na RM 2.50, gdyż cały wywóz z Polski do Niemiec wyniósł w r. ub. RM 80 tys. Nowe podwyżki w zakresie drzewa mają na celu poprostu niedopuszczenie towaru obcego na rynek niemiecki, gdzie składki towarowe są jeszcze pełne, a zapotrzebowanie wobec zupełnego upadku ruchu budowlanego jest minimalne.

W zakresie innych artykułów rolniczych wywóz z Polski zostaje dotknięty w całym szeregu pozycji. Jedną z pomniejszych pozycji wywozowych jest gryka (w r. ub. RM 47 tys.), dla której cło autonomiczne podniesiono z RM 5 na RM 10. Bardziej skomplikowaną pozycję stanowi groch jadalny, na który stawkę podniesiono z RM 20 na RM 30 (stawka maksymalna RM 40, w praktyce niestosowana, pozostaje niezmieniona). Statystyka nie wymienia osobno grochu jadalnego i pastewnego, którego całkowity przywóz z Polski w r. ub. wyniósł 2 750 t wartości RM 393 tys. Nadmienić trzeba, że przed ostatnią podwyżką stawki celnej na groch w maju 1931 r. importowano tego towaru z Polski 10 razy więcej, t. j. połowę całego importu niemieckiego. Obecny import odbywa się prawie wyłącznie w obrocie uszlachetniającym, zapewne więc nie wpłynie na wywóz z Polski. Podwyżka cła na łubin z RM 5 na RM 10 godzi wyłącznie w Polskę, która jest dostarczycielem prawie całego zapotrzebowania importowego niemieckiego i wywozła w r. ub. 6 500 t wartości przeszło RM 600 tys. Ta pozycja wywozowa była również blisko 4 razy większa przed podwyżkami celnymi z maja 1931 r. Obecna stawka celna uważać należy za prohibicyjną. Potrojenie stawki celnej na tymotkę z RM 12 na RM 37 dotyka również Polskę, która wywozła w r. ub. za RM 49 tys.

Jedną z najpoważniejszych pozycji wywozu polskiego, dotkniętych nowym rozporządzeniem celnym, są gęsi żywe. Dotychczas wynosiła stawka celna w okresie 16/X — 30/VI RM 2.10 od sztuki względnie RM 36 od 100 kg, w okresie zaś 1/VII — 15/X RM 0.70 od sztuki, względnie RM 24 od 100 kg. Obecnie zniesiono okres przysługiwania niższej stawki celnej, a zatem przez cały rok import opłacać będzie stawkę wyższą. W powyższym towarze Polska reprezentuje w ostatnich 3 latach przeciętnie przeszło 72% przywozu niemieckiego, co się wyraża w r. ub. w ilości blisko 1½ miljn. szt. wartości RM 3.7 miljn. Ustalić można, że w r. ub. w okresie ulgowym przywóz gęsi z Polski wyniósł 920 tys. szt., wartości ok. RM 2 miljn.,

podwyższenie zaś stawki celnej prawdopodobnie w wysokim stopniu, albo zupełnie uniemożliwi eksport polski.

Skonstatować trzeba, że bez względu, kiedy, jakie i poco zaprowadza Rząd Rzeszy podwyżki celne, to zawsze godzą one w Polskę. Jest to formalnie umożliwione brakiem traktatu, a merytorycznie zrozumiałe dążeniem wszystkich rządów niemieckich do podtrzymywania fikcji, jakoby normalne stosunki z Polską były niemożliwe. Rezultat tej polityki wykazują jaszkrawo liczby: w 1928 r. wynosił przywóz z Polski do Niemiec RM 357·3 miljn., w 1932 r. zaś tylko RM 58·9 miljn., wywóz zaś z Niemiec do Polski spadł w tym samym czasie z RM 400·6 miljn. na RM 70·5 miljn. W każdym razie udało się Niemcom zdusić eksport polski do 16·4%, utrzymując swój wywóz na nieco wyższym poziomie 17·5% wartości z 1928 r. Nie trzeba przypominać, że dla Polski rynek niemiecki ma nieporównanie większe znaczenie aniżeli dla eksportu niemieckiego rynek polski. Szkoda, wyrządzona wywozowi polskiemu przez ostatnie rozporządzenie, jest bardzo dotkliwa i może zredukować ten wywóz o dalszych kilka procent. Nie można się przytem ludzi nadzieją, żeby Niemcy wystąpiły z propozycją jakichś rokowań, któreby złagodziły skutki nowych podwyżek, jak to uczyniono

w listopadzie r. ub. po skontyngentowaniu przywozu masła. Wówczas Rząd Rzeszy mógł się liczyć z tem, że bez względu na wysokość kontyngentu masła, koncedowanego Polsce, towar ten do Niemiec nie przyjdzie, natomiast eksport niemieckiej przędzy czesankowej przedstawiał duże szanse. Dzisiaj musiałyby się bardzo silnie uderzyć eksport niemiecki, żeby Rząd Rzeszy zdecydował się na jakieś porozumienie.

Korzyści z tych ostatnich rozporządzeń dla uprzywilejowanej warstwy junkierskiej będą minimalne albo żadne, szkody dla konsumentów niemieckich i dla krajów, eksportujących do Niemiec, wcale dotkliwe. To samo potrafiły i poprzednie rządy, z tym rezultatem, że nadwyżka wywozowa spadła w styczniu r. b. do katastrofalnego poziomu RM 23 miljn. Jednak z historii jednego tylko miesiąca nie można oceniać działalności nowego gabinetu — musimy się uzbroić w cierpliwość i wyczekać przynajmniej parę tygodni po wyborach na program, który nas zorientuje przynajmniej w założeniach kursu polityki gospodarczej.

W. H. H.

Berlin, dn. 27 lutego 1933 r.

TŁO GOSPODARCZE ZATARGU NA DALEKIM WSCHODZIE

Trwający już od przeszło półtora roku zatarg zbrojny między Japonją a Chinami w sprawie mandżurskiej posiada podłoże nietytelne polityczne, ile gospodarcze. O ile chodzi o trzecie państwa, zainteresowane w zatargu, należy przedewszystkiem wymienić Z. S. R. R., który jest poważnie zaangażowany w sprawę mandżurskiej pod względem tak politycznym, jak i gospodarczym; Moskwa nie może bowiem patrzeć okiem obojętnem na zagarnięcie przez Japonję Mandżurji, graniczącej bezpośrednio z terytorjum sowieckim, a to tem bardziej, że ekspansja japońska grozi rozszerzeniem się w stronę Mongolji oraz sowieckiego wybrzeża nad oceanem Spokojnym; z punktu zaś widzenia gospodarczego Sowiety posiadają także na terenie mandżurskim poważne interesy ekonomiczne, związane przedewszystkiem z eksploatacją wschodnio-chińskiej kolei żelaznej, należącej wspólnie do Z. S. R. R. i Chin.

Drugie bodaj miejsce po Z. S. R. R., pod względem ważności zainteresowania zatargiem japońsko-chińskim, zajmują Stany Zjednoczone Ameryki, które również posiadają podwójne interesy na Dalekim Wschodzie: polityczne, bo zwycięska Japonja może zagrażać posiadłościom amerykańskim na Pacyfiku (Filipinom i wyspom Hawajskim); gospodarcze, bo w handlu zagranicznym Chin zajmują one mniej więcej równe miejsce z Japonją i Anglią. Z tego też względu Stany Zjednoczone były zawsze tym krajem, który w sposób najbardziej konsekwentny bronił w Chinach tak zwanej zasady „drzwi otwartych i równych szans”. Także i obecnie Stany Zjednoczone są tem mocarstwem zachodniem, które odrazu zajęło otwarcie wrogie Japończykom stanowisko w zatargu mandżurskim.

Przechodząc do interesów japońskich i chińskich w Mandżurji należy zaznaczyć, że, o ile chodzi o Chinę, Mandżurja była dla nich od kilkuset lat nietytelno nierozdzielną częścią składową imperjum, lecz również i nader rozległym terenem kolonizacyjnym o niezwykle bogactwach naturalnych.

Jak wielkie znaczenie kolonizacyjne posiadała ostatnio Mandżurja dla właściciwych Chin widać chociaż z tego faktu, że w ciągu ostatnich 30 lat ludność Mandżurji zwiększyła się z 6 ÷ 7 miljn. do 33 miljn. i to prawie wyłącznie dzięki masowemu przesiedleniu Chińczyków do tego kraju.

Niezwykle ten postęp pod względem kolonizacyjnym spowodował równolegle niemięcej poważne zmiany rozwojowe i pod względem gospodarczym. Przedewszystkiem zbudowano tam, poczynając od 1897 r., przeszło 6 000 km kolei żelaznych, gdy w całych pozostałych Chinach wybudowano, poczynając od 1877 r., wszystkiego około 4 500 km.

Na główniejszych kolejach mandżurskich zwiększył się odpowiednio ruch towarowy i pasażerski. Tak np. na południowo-mandżurskiej kolei, należącej do Japonji, przewóz towarów podniósł się z 2·3 miljn. t w 1908 r. do 18 ÷ 15 miljn. t w 1929 r. i 1930 r., a liczba pasażerów wzrosła z 1 800 tys. do przeszło 8 miljn.; odpowiednio i czyste zyski zwiększyły się z Y w zł. 7 miljn. do 60 miljn.; na kolei wschodnio-chińskiej, należącej wspólnie do Sowietów i Chin, obrót towarowy i pasażerski

wzrósł w ciągu 10 lat ostatnich 2-krotnie, a czysty zysk nowet 5-krotnie (z 7 miljn. do 37 miljn. rb. w złocie).

O ile chodzi o obroty handlu zagranicznego w Mandżurji, podniosły się one w ciągu 20 ostatnich lat przeszło 10-krotnie, jak to wynika z zestawienia poniższego (w miljn. taeli):

	Import	Eksport	Obrót ogólny
1907 . .	30·7	22·0	52·7
1910 . .	81·7	89·0	170·7
1925 . .	244·7	312·4	557·1
1928 . .	303·0	434·0	737·0
1929 . .	329·6	425·6	755·2

Z liczb powyższych m. in. wynika, że bilans handlowy Mandżurji był w ostatnich 20 latach prawie zawsze wybitnie dodatni.

Co do kierunku handlu Mandżurji, najlepszymi klientami tego kraju są: Japonja, Hong-Kong i Sowiety; głównymi importarami — Japonja, Anglja i Stany Zjednoczone.

Mandżurja, która odznacza się urodzajnością ziemi i znaczną produkcją rolniczą i hodowlaną, oraz olbrzymimi obszarami lasów (pokrywającymi przeszło 376 tys. km²), posiada także niezwykle bogate złoża węgla i żelaza. Obliczono bowiem, że eksploatowane obecnie kopalnie węgla posiadają zapasy przeszło 1 700 miljn. t. Roczna produkcja w chwili obecnej węgla wynosi wszystkiego 10 miljn. t, konsumowanych głównie przez Japonję. Co się tyczy złóż rud żelaznych, zapasy ich są szacowane na mniej więcej 700 miljn. t.

Przytoczone powyżej liczby pozwalają sądzić o niezwyklej rozwoju gospodarczym, jakiego nowopowstałe państwo Mandżukuo może się spodziewać w przyszłości. Jednocześnie świadczą one o tem, jakie znaczenie kraj ten posiada dla ekspansji gospodarczej Japonji, jako rynek zbytu dla wyrobów przemysłowych, z jednej strony, i jako rezerwuuar, skąd Japonja może czerpać potrzebne jej surowce (bawełnę, węgiel, żelazo, drzewo) oraz produkty żywnościowe.

Poza tem Mandżurja nadaje się dla Japonji jako teren kolonizacyjny; jak wiadomo, Japonja jest jednym z najbardziej przeludnionych krajów świata. Ponieważ dla Japończyków zamknięte są możliwości wyemigrowania zagranicę z tego względu, że większość krajów Pacyfiku wprowadziła w życie zakaz przyjmowania emigrantów japońskich, a z drugiej, dla kolonizacji japońskiej nadają się jedynie ciepłe kraje — Japonja jest zmuszona poszukiwać zatrudnienia olbrzymiej masy swej ludności przedewszystkiem we własnym kraju, głównie w przemyśle, obliczonym na eksport.

W tych warunkach Japonja już zaraz po wojnie rosyjsko-japońskiej (1904/1905) skierowała swą uwagę w stronę ekspansji gospodarczej na terenie mandżurskim i zainwestowała tam w kolejach żelaznych, w rozbudowie portów, w kopalniach i w innych przedsiębiorstwach przemysłowych przeszło Y 2 milj.

Gdy Chińczycy spostrzegli, że Japonia żywi widoki na opanowanie gospodarcze Mandżurji, zaczęło się współzawodnictwo na terenie mandżurskim. Chińczycy nie tylko zaczęli popierać kolonizację Mandżurji przez przesiedleńców z właściwych Chin i pod tym względem osiągnęli, jak zaznaczyliśmy wyżej, olbrzymie wyniki, lecz również przystąpili do rozbudowy sieci kolei żelaznych, konkurujących z japońską koleją południowo-mandżurską. Poza tem Chińczycy zaczęli stosować do handlu japońskiego na całym obszarze swego olbrzymiego kraju szykany i bojkot, jawny i ukryty. Nie ustająca od przeszło 20 lat wojna domowa zdeorganizowała rynek chiński, stanowiący dla przemysłu japońskiego najpoważniejszy teren zbytu. To też, będąc zagrożona gospodarczo, Japonia uważała za konieczne zmusić Chinę do uległości drogą oderwania od nich Mandżurji, a to celem stworzenia tam odpowiedniego terenu dla swej ekspansji ekonomicznej. Japonia otrzymałaby dzięki oparciu o Mandżurję, możność wywierania w każdej chwili na Chinę nacisku. O ileby Chińczycy stawiali przeszkody dalszemu zdobywaniu rynku chińskiego dla przemysłu japońskiego, Japonia mogłaby bowiem grozić odłączeniem od Chin i innych jeszcze prowincyj północnych. W ten sposób zatarg japońsko-chiński zdążył, o ile chodzi o zamierzenia japońskie, nie tylko do opanowania przez Japonię Mandżurji, lecz również i do dalszej ekspansji gospodarczej Japończyków w Chinach wogóle, gdzie Japończycy, jak np. w Szanghaju, zakładają ostatnimi czasy liczne przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe.

Zagadnienie zbytu wytwórczości swego przemysłu, który się rozwinął niezmiernie szybko podczas i po wojnie światowej, przedstawia się dla Japonii jako kwestja wielkiej wagi. 50÷60% tej produkcji jest bowiem zależne od wywozu na rynki zagraniczne. Z pośród rynków zbytu najpoważniejsze miejsce dla wywozu japońskiego zajmują już od dłuższego czasu Chiny. W ostatnich latach w przywozie chińskim 23÷25% całego importu przypadało na towary japońskie. Dopiero potem szły Stany Zjednoczone z 18%-owym udziałem w przywozie chińskim. Również i Chiny kierowały około 25% całego swego wywozu do Japonii. O ile chodzi o eksport japoński, 18÷20% tego wywozu kieruje się zwykle do Chin.

Chiny są dla Japonii poniekąd zapleczem surowcowo-rolniczym; a więc Japonia i Chiny pod względem gospodarczym wzajemnie się dopełniają.

Prócz wymiany towarowej Japończycy, ze względu na małe

uprzemysłowienie Chin, inwestowali tam ostatnio dosyć znaczne kapitały. Tak, Japończycy założyli w Chinach, poczynając od 1915 r. do 1931 r., około 45 fabryk włókienniczych, zatrudniających około 80 tys. robotników. Obliczają, że kapitał japoński, zaangażowany w chińskich przedsiębiorstwach przemysłowych i handlowych (nie mówiąc o kolejach żelaznych w Mandżurji), wynosi obecnie około Y 1 400 miljn.

W tych warunkach jest rzeczą łatwą zrozumiałą, że Japończycy z tak wielkim unosem usiłują od dłuższego czasu zapewnić sobie na terenie Chin prawo swobodnej ekspansji gospodarczej i przeciwstawiają się stanowczo chińskim cłom ochronnym oraz bojkotowi wyrobów japońskich na terenie chińskim.

O opłakanych skutkach bojkotu chińskiego towarów japońskich świadczy m. in. komunikat, wydany w początku r. ub. przez japońskie Ministerstwo Handlu, stwierdzający, że eksport japoński do Chin, który wynosił Y 539'5 miljn. w 1928 r., spadł w 1929 r. do Y 532'1 miljn., w 1930 r. do Y 403'2 miljn. i w 1931 r. do Y 285'0 miljn. Co się tyczy importu japońskiego z Chin, to w 1928 r. wynosił on Y 386'0 miljn., w 1929 r. Y 376'9 miljn., w 1930 r. Y 283'6 miljn. i w 1931 r. 236'2 miljn.

W r. ub. obroty handlowe Japonii z Chinami uciurpiały od bojkotu chińskiego, o ile chodzi o stosunki z Chinami południowymi, mocno. Natomiast wymiana z Chinami północnymi i częściowo środkowymi wykazała nawet znaczne polepszenie. Zwłaszcza dobre wyniki wykazała wymiana handlowa między Japonią a Mandżu-Kuo. Z tego ostatniego faktu wynika, że zatarg zbrojny o Mandżurję i okupacja przez Japończyków tego kraju przyczynią się do pewnego stopnia do poprawy bilansu handlowego Japonii; zatem zbrojna interwencja japońska odniosła już, jeszcze przed ostatecznym uregulowaniem sprawy niepodległości Mandżurji, wynik pożądaný.

Według licznych wynurzeń prasy japońskiej i japońskich kół politycznych i przemysłowych, walka idzie nie tylko o ekspansję japońską w Mandżurji i Mongolji, lecz również o ścisłą współpracę gospodarczą Japonii z całym Chinami. To też w kołach patriotycznych Japonii coraz częściej podają hasła: „Panazja”, „Azja dla Azjatów” i t. p. Hasła te świadczą wyraźnie o dążeniu Japonii do narzucenia swej hegemonii nie tylko politycznej lecz przeważnie gospodarczej całemu Dalekiemu Wschodowi. W tem właśnie tkwi prawdziwe tło zdarzeń, zachodzących obecnie w tej części świata.

Wassan-Girej Dżabagi

KRONIKA ZAGRANICZNA

M. IN. NA PODSTAWIE RAPORTÓW I DONIESIEN POLSKICH PLACÓWEK ZAGRANICZNYCH

OGÓLNE

STOPA DYSKONTOWA. — W zestawieniu poniższem podajemy obecną wysokość stopy dyskontowej poszczególnych banków emisyjnych, oraz zmiany, jakie w tej dziedzinie zachodziły w przeciągu ostatnich kilkunastu miesięcy:

Bank emisyjny	Data obniżki dyskonta	Stopa %
Amsterdam	29/IX 1931	3
	19/IV 1932	2½
Ateny	30/X 1931	11
	13/I 1932	12
Berlin	20/II "	11
	9/VIII "	10
	3/XII "	9
	10/XII 1931	7
	9/III 1932	6
Bruksela	9/IV "	5½
	28/IV "	5
	29/IX "	4
	31/VII 1930	2½
Budapeszt	14/I 1932	3½
	11/IX 1931	8
	20/I 1932	7
Bukareszt	18/IV "	6
	1/VII "	5
	18/X "	4½
Helsingfors	31/III 1931	8
	4/III 1932	7
	26/X 1931	8
	13/II 1932	7
	19/IV "	6½
	1/II 1933	6

Kopenhaga	26/IX 1931	6
	11/III 1932	5
	30/V "	4
Kowno	12/X "	3½
	5/X 1931	8½
	1/III 1932	7½
	4/V "	7
Lizbona	8/VIII 1931	7
	2/IV 1932	6½
Londyn	21/IX 1931	6
	19/II 1932	5
	10/III "	4
Madryt	17/III "	3½
	21/IV "	3
	12/V "	2½
	1/VII "	2
	8/VII 1931	6½
New-York	24/X 1932	6
	15/X 1931	3½
	26/II 1932	3
Oslo	24/VI "	2½
	19/X 1931	6
	19/II 1932	5½
Paryż	3/III "	5
	20/V "	4½
	1/IX "	4
	10/X 1931	2½
Praga	22/XII 1931	6
	12/IV 1932	5
	26/IX "	4½
Rzym	25/I 1933	3½
	28/IX 1931	7
	21/III 1932	6
	2/V "	5
	9/I 1933	4

Sofja	29 IX 1931	9½
	16/V 1932	8½
Sztokholm	25/V "	8
	19/X 1931	6
	19/II 1932	5½
	3/III "	5
Tokio	17/V "	4½
	3/VI "	4
	1/IX "	3½
	4/XI 1931	6'57
Warszawa	11/III 1932	5'84
	8/VI "	5'11
	18/VIII "	4'38
Wiedeń	2/X 1930	7½
	21/X 1932	6
Zürich	12/XI 1931	8
	18/III 1932	7
	24/VIII "	6
	23/I 1931	2

STANY ZJEDN. AM.

ZAOSTRZENIE KRYZYSU BANKOWEGO. — Sytuacja bankowości amerykańskiej, stanowiącej kolosalny aparat, rozporządzający olbrzymimi funduszami, pogorszyła się, jak wiadomo, zaczynając od pierwszych lat kryzysu, szczególnie zaś w 1931 r. Od tego czasu intensywna akcja Rządu, polegająca na t. zw. redeflacji, zahamowała falę upadłości bankowych, w czem wielu znawców problemu upatrywało właściwie jedyny dodatni wynik zakrojonej na szeroką skalę interwencji państwowej. Jednak doraźna ra-

czej interwencja ta nie miała na celu poważniejszej reorganizacji bankowości amerykańskiej. Wiadomo jednak, że system bankowy w Stanach Zjedn. kardynalnie się różni od bankowości europejskiej; o ile w okresie prosperity wydawał się on dobrze dopasowanym do nadzwyczaj intensywnej działalności gospodarczej, o tyle w kryzysie wystąpił na pierwszy plan cały szereg poważnych wad, m. in. szalone rozdrobnienie banków, brak łączności drobniejszych banków prowincjonalnych z centrami finansowymi oraz nieostrożna gospodarka funduszami powierzonymi, angażowanymi w interesy długoterminowe, niepiętne.

W połowie lutego r. b. dość nieoczekiwanie wzmogła się złagodzona w r. ub. fala trudności bankowych; w ciągu paru zaledwie dni załamały się banki w stanie Michigan z Union Guardian Trust Co. w Detroit na czele. Mimo, że od tego czasu przeszło już 3 tygodnie, bezpośrednio powody tego załamania się nie są należycie wyjaśnione. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że sytuacja bankowości amerykańskiej ostatnio bynajmniej się nie polepszała, że następowały procesy, zapowiadające wzrost trudności. Jednak wydaje się, że nagły wybuch paniki bankowej zawdzięczać należy całemu splotowi okoliczności, często trudno uchwytnych. Trudno jest w tej chwili pozytywnie się ustosunkować np. do pogłoszek, że krach w Stanie Michigan pozostaje w ścisłym związku z konkurencją mających tam swoją siedzibę olbrzymich przedsiębiorstw samochodowych; jedni przytem widzą w tem wyraźne oznaki „zmierzchu” Forda, którego trudności finansowe pociągnęły za sobą krach bankowy; inni — przeciwnie — upatrują w krachu michigańskim wyraz potęgi Forda, który w tak bezwzględny sposób chce opanować bankowość tego stanu (sanacja dwóch wielkich banków przez Forda zdaje się wskazywać na pewne pozory słuszności tego drugiego twierdzenia).

Jak już wyżej zaznaczono, wydaje się, iż falę moratorjów i upadł ści bankowych, ogarniającą Stany Zjedn. w szybkim tempie, należy przypisać całemu kompleksowi okoliczności, ogólnie związanych z ostatnio pogłębiającym się kryzysem zaufania.

Jeżeli się zważy: 1) że zaznaczający się od lipca r. ub. raptowny powrót zaufania nie znalazł dostatecznego oparcia w oznakach poprawy produkcji, 2) że haussa cen i kursów stopniowo się załamała (częściowo na skutek niecisłych ocen zbiorów, powodujących gwałtowne załamania), 3) że sytuacja budżetowa Stanów wciąż się pogarsza, sytuacja zaś finansowa licznych większych przedsiębiorstw bynajmniej nie wykazuje polepszenia, 4) że — praktycznie biorąc — okres przed- i powyborczy zaznaczył się poważnym osłabieniem gospodarczej inicjatywy rządowej i przybrał charakter okresu wyraźnej przejściowości, 5) że, wreszcie, niesłychanie wzmogła się, wspierana przez koła rolnicze, propaganda inflacyjno-dewaluacyjna — jasnym się stanie, że wypadki lutowe, grożące poważnymi komplikacjami, były niejako „przygotowywane” już wcześniej. W styczniu już zaczęto sygnalizować wzrost tezauryzacji, pociągający za sobą odpływ kruszczy i wzrost emisji banknotów. Wzmogło się też zjawisko przenoszenia wkładów do większych centrów, głównie New-Yorku, w obawie przed załamaniem słabszych banków. Na tem tle załamanie się banków

w Michigan i późniejsze moratorja, ogłoszone już w kilkunastu stanach, a przygotowywane w wielu innych, stają się więc zrozumiałymi.

Dn. 25 ub. m. kongres uchwalił bill Couzens, pozwalający gubernatorom stanów ograniczać lub zawieszać płatności t. zw. National Banks oraz State Banks, za zgodą Kontrolera Pieniężnego i Sekretarza Skarbu. Należy przypuszczać, że fala moratorjów rozszerzy się na większą część Stanów Zjednoczonych, wywołując poważne trudności w obrocie pieniężnym i zahamowanie działalności gospodarczej.

Międzynarodowa pozycja finansowa Stanów Zjednoczonych znacznie się już pogorszyła z chwilą rozwoju propagandy inflacyjno-dewaluacyjnej. Trudności bankowe jeszcze utrudniły sytuację, to też ostatnio dolar stał poniżej dolnego punktu złotego w stosunku do wielu walut europejskich, i rozpoczął się poważny odpływ złota do Europy.

Obszernemu omówieniu trudności finansowych Stanów Zjedn. poświęcimy w następnym zeszytcie tyg. „Polska Gospodarcza” większy artykuł.

NIEMCY

BILANS PŁATNICZY. — Ogłoszone ostatnie przez Institut für Konjunkturfor-schung liczby bilansu płatniczego Niemiec za rok 1932 i lata poprzednie rzucają interesujące światło na całokształt rozwoju gospodarczych stosunków Niemiec w okresie kryzysu. Jak wynika ze struktury bilansów płatniczych Niemiec przed wojną, Rzesza przedstawiała z punktu widzenia gospodarczego kraj typowo wierzycielski z ujemnym bilansem handlowym i dodatnimi saldami pozycji niewidocznych bilansu płatniczego. Za okres 1908 — 1913 r. bilans handlowy Niemiec wykazywał, mianowicie, przeciętne saldo ujemne w wysokości ok. RM 1'5 miljard., pokrywane saldami dodatnimi w pozycjach usług i turystyki (ok. RM 0'55 miljard.) i procentów (ok. RM 1 miljard.). Lata te uwiarydlały również dopływ złota i dewiz (RM 0'2 miljard.) oraz dodatnie saldo obrotu kapitałowego (ok. RM 0'15 miljard.). W pierwszych latach po wojnie ta struktura bilansu płatniczego utrzymała się nadal, z tem, iż, oczywiście, pozycja procentów zaczęła wykazywać zamiast salda dodatniego — ujemne, a — połączona z pozycją odszkodowań — pokrywana była znacznym dopływem kredytów zagranicznych. W 1927 r. np. bilans handlowy Niemiec wykazywał saldo ujemne w wysokości RM 3 miljard., pozycja zapłaty procentów RM 0'34 miljard. i pozycja odszkodowań wojennych RM 1'6 miljard., na co przypadały wpływy z usług i turystyki RM 0'5 miljard. i dopływ kapitałów w wysokości RM 4 miljard.

Kryzys zmienił zasadniczo to kształtowanie się bilansu płatniczego Rzeszy. Już zresztą w 1929 r., a więc jeszcze przed rozpoczęciem się depresji, liczby bilansu tego wykazywały wyraźną tendencję do zmiany. Saldo ujemne bilansu handlowego silnie zmalało (RM 0'04 miljard.). Zmalał również — przynajmniej w porównaniu do lat 1927 i 1928 — dopływ kapitałów (RM 2'7 miljard.). Zwiększyły się natomiast ciężary procentów od pożyczek (RM 0'8 miljard.) i odszkodowań (RM 2'5 miljard.). Niemcy wyraźnie poczęły przechodzić od typu państwa rentjersko-wierzycielskiego, gdzie zresztą wpływy z pro-

centów zastępowane były silnym przywozem kapitałów obcych, do typu państwa wyraźnie dłużniczego z dodatnim bilansem handlowym, pokrywającym ujemne saldo pozycji niewidocznych bilansu płatniczego.

Przełomowy jest tutaj rok 1930. W roku tym Niemcy, posiadając jeszcze słaby dopływ kapitałów (RM 0'8 miljard. — 5 razy mniej niż w 1927 r.), uzyskują już znaczne saldo dodatnie bilansu handlowego (RM 1'6 miljard.), pozwalające im przy lekkim dochodzie z usług i turystyki (RM 0'2 miljard.) przeciwstawić odpowiednio wysokie pozycje czynne pozycjom biernym procentów (RM 1 miljard.) i odszkodowań (RM 1'7 miljard.). Kryzys polityczny i silny odpływ kapitałów w 1931 r. decydują o krachu finansowym kraju. Istotnie, jakkolwiek saldo dodatnie bilansu handlowego wciąż raptownie i osiąga RM 2'8 miljard., to jednak ciężar długów prywatnych (procenty — RM 1'3 miljard.) oraz niezapłacone całkowicie (moratorium Hoovera) odszkodowania (RM 1 miljard.) stanowią już tak silne pozycje biernie, że, dodawszy do nich olbrzymi odpływ kapitałów (RM 2'3 miljard.), musiały one wywołać w sumie znaczny (RM 1'65 miljard.) odpływ złota i dewiz z Banku Rzeszy, co zdecydowało o krachu. Drobnym wpływem z usług i turystyki, zmniejszającym się nb. naskutek ogólnego kryzysu (RM 0'15 miljard.), nie mógł odegrać żadnej roli.

Rok 1932 jest właściwie powtórzeniem 1931 r., ale w odpowiednio zmniejszonej postaci. Salda wszystkich głównych pozycji zarówno czynnych jak i biernych wykazują znaczne skurczenie się. Saldo bilansu handlowego, pozostając, oczywiście, dodatnie, wynosi jednak już tylko RM 1'1 miljard. Ale pozycje biernie procentów i odszkodowań, które w 1931 r. wynosiły, jak widzieliśmy, RM 2'3 miljard., spadły do RM 1 miljard., odpływ kapitałów zaś naskutek Stillhalteabkommen ograniczył się właściwie do RM 0'55 miljard. W tych warunkach Bank Rzeszy stracił tylko RM 0'25 miljard. złota i dewiz, co zatrzymało grożącą katastrofę.

Jakież wyciągnąć można z tego wnioski? Podstawowym faktem jest tutaj to, iż pozycja procentów od zadłużenia zagranicznego, która od szeregu lat była w stałym i nieprzerwanym wzroście, spadła w 1932 r. (naskutek zmniejszenia się zadłużenia wobec wycofania szeregu kapitałów, a przede wszystkim — wobec spadku oprocentowania). W rezultacie spodziewać się należy, iż w 1933 r. pozycja ta wyniesie jeszcze mniej niż owe RM 0'8 miljard., zawarte w niej w 1932 r. W ten sposób Niemcy mogą ryzykować nawet zmniejszenie się ich salda dodatniego w bilansie handlowym, gdyż na równowadze bilansu płatniczego obecnie już nie powinno to zaważyć. Przedłużenie Stillhalteabkommen gwarantuje im niewycofywanie kapitałów w roku najbliższym w tempie zbyt groźnym, odszkodowania zaś po konferencji lozańskiej odpadają właściwie niemal zupełnie.

Wynika z tego, iż równowaga bilansu płatniczego Niemiec, wykazując typowe znamiona państwa dłużniczego, została po zachwianiu się w 1931 r. przywrócona. Zachwiać ją może obecnie tylko jedno: zbyt wielki spadek salda dodatniego albo wprost saldo ujemne w bilansie handlowym. Z tem jednak liczyć się, o ile się zdaje, niema potrzeby.

AUSTRIA

SPRAWA WALORYZACJI CEŁ. — Już od szeregu miesięcy dają się słyszeć głosy za zwaloryzowaniem austriackich ceł przywozowych. Głosy te wychodziły od niektórych grup przemysłowców, które wskazują na okoliczność, że wskutek spadku kursu szylinga obniżyła się dawniejsza ochrona celna, przez co zdolność konkurencyjna danej gałęzi wytwórczości austriackiej zmalała, zwłaszcza, iż osiągnięty szylinga uwidatniło się w kosztach produkcji.

Deklaracja Ministra Skarbu Dr. Weidenhoffer'a w Komisji Budżetowej Parlamentu jest pierwszą zapowiedzią oficjalną, iż Rząd austriacki uważa, że pobór cła w koronie papierowej według kursu oficjalnego korony złotej (1 korona złota = 1'44 szyl.) stanowi poważny ubytek w dochodach Skarbu Państwa, który zobowiązania swoje wobec zagranicy wypełniać musi w złocie, względnie w dewizach równej wartości. Zdaniem Ministra, obniżka ceł, wywołana disagiem szylinga, wychodzi na korzyść zagranicy ze szkodą produkcji krajowej. W razie waloryzacji ceł podwyżkę poniesie — według opinii Dr. Weidenhoffer'a — w najwięcej części zagranica, której zależy w dzisiejszych stosunkach gospodarczych na zbyciu towarów na rynku austriackim.

Dr. Weidenhoffer przedstawił bardzo jeszcze nieokreślony projekt zwaloryzowania ceł jako jedno z posunięć Rządu w ramach pełnomocnictwa walutowo-politycznego, którego Rząd austriacki domaga się od Parlamentu, a przeciw któremu w sposób stanowczy występuje stronnictwo socjalno-demokratyczne. Wyrzucenia Ministra Skarbu w dziedzinie ceł jeszcze bardziej zaostriżyły tę opozycję, która chwyciła się popularnego argumentu obrony interesów konsumentów. Prasa socjalistyczna oraz mieszczańska oblicza, że waloryzacja ceł przez podniesienie

ich w szylingach papierowych o wysokość dzisiejszego disagiu, t. j. o ok. 22%, równałaby się nowemu podatkowi obrotowemu w wysokości 48 miljn. szyl.

Wątpić jednak należy, czy protesty te potrafią wpłynąć na postanowienie Rządu. Minister Skarbu wyraźnie zaznaczył, że dochód, który ma dać waloryzacja ceł służyć ma na pokrycie zobowiązań zagranicznych i że bez tych wpływów z trudem osiągnięta równowaga budżetu może się znowu zachwiać. Cła stanowią jedyne roszczenie Państwa w złocie, z którego ono nie może zrezygnować, będąc zmuszone również w złocie spłacać zobowiązania wobec wierzycieli zagranicznych w sumie ok. 200 miljn. szyl. parytetowych.

Abstrahując od kwestji, na jakiej pod-

stawie konstytucyjnej miałby Rząd austriacki przeprowadzić waloryzację ceł, nasuwa się pytanie, czy obowiązujące traktaty handlowe Austrii z niektórymi państwami nie stoją na przeszkodzie realizacji wspomnianego projektu Ministra Skarbu. Niektórzy austriaccy publicyści ekonomiczni zajmują stanowisko, że jednostronna generalna podwyżka pobieranych dziś w szylingach papierowych ceł austriackich, ustalonych w odnośnych traktatach w koronach złotych o wartości 1 korona złota = 1'44 szyl., równałaby się złamaniu tych traktatów. Należy tu zaznaczyć, iż ściśle postanowienia w tym punkcie zawiera jedynie traktat handlowy austriacko-czeskosłowacki z dn. 22/III 1931 r. w artykule IV.

Z RYNKÓW ZAGRANICZNYCH

ARTYKUŁY SPOŻYWCZE I KOLONJALNE

ZE ŚWIATOWYCH RYNKÓW ZBOŻOWYCH. — Ceny w okresie od 16 do 28 lutego r. b. kształtowały się następująco (w z za 100 kg):

	16+22/II	23+28 II	Wzrost(+) Spadek(-)
Pszenvica:			
Berlin . . .	4 67	4 73	+ 1 2
Praga . . .	4 60	4 69½	+ 1 9
Chicago . .	1 74	1 76	+ 1 1
Buenos Aires	2 10	2 08	- 0 9
Liverpool .	1 94	1 99	+ 2 5
Wiedeń . .	5 02	5 02	—
Hamburg . .	2 02	2 07	+ 1 6
Żyto:			
Berlin . . .	3 69	3 68	- 0 2
Praga . . .	2 50	2 53½	+ 1 4

Chicago . .	1 34	1 38	+ 2 9
Wiedeń . .	3 32	3 43	+ 3 2
Hamburg . .	1 32	1 38	+ 4 6

O wies:

Berlin . . .	2 87	3 00	+ 4 4
Praga . . .	2 18	2 18	—
Chicago . .	1 17	1 19	+ 1 7
Buenos Aires	1 73	1 73	—
Liverpool .	2 19	2 19	—
Wiedeń . .	2 63½	2 74	+ 4 0
Hamburg . .	1 38	1 37	- 0 9

Jęczmień browarowy:

Berlin . . .	4 08	4 18	+ 2 3
Praga . . .	2 50	2 50	—
Chicago . .	1 38	1 36	- 1 4
Wiedeń . .	3 69	3 69	—
Hamburg . .	—	1 44½	—

Jęczmień zwykły:

Berlin . . .	3 86½	3 95	+ 2 2
--------------	-------	------	-------

PRZEDRUK DOZWOLONY, LECZ Z PODANIEM ŹRÓDŁA

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:

ELEKTORALNA 2 (parter)

Telefony: 412-66 (Red.), 412-73 i 335-35 (Adm.), 11-92-68 (Druk.).

Biura czynne od godziny 9 do 3 po południu.

KONTO CZEKOWE P. K. O. 701

PRENUMERATA W KRAJU: kwartalnie — z 15, półrocznie — z 30, rocznie — z 60; **ZAGRANICĄ:** kwartalnie — z 25, półrocznie — z 50, rocznie — z 100.

CENY OGŁOSZEŃ HANDLOWYCH (przed tekstem) w zeszytach zwykłych: IV str. okładki z 1 200; II i III str. okł. — z 900; ½ str. okł. — z 500; str. zwyczaj.: 1 str. — z 600, ½ str. — 350, ¼ str. — z 200, 1/8 str. — z 110. Przy ogłoszeniach kombinacyjnych, petitowych oraz tabelarycznych do cen powyższych dolicza się 30%.

CENY OBWIESZCZEŃ SPÓŁEK AKCYJNYCH (za tekstem): 1 str. — z 200, ½ str. — z 110, 1/3 str. — z 80, ¼ str. — z 70, 1/8 str. — z 55, 1/16 str. — z 40, 1/16 str. — z 20. Za ogłoszenia liczbowe, tabelaryczne, bilanse i t. p. do cen powyższych dolicza się 50%.

Redaktor naczelny: **CZESŁAW PECHE**

Redaktor: **WACŁAW SZURIG**

Sekretarz Redakcji: **BOHDAN WITWICKI**

Redaktor działu finansowo-skarbowego:
PAWEŁ MICHAŁSKI

Redaktor działu rolniczego:
LEONARD KRAWULSKI

Redaktor działu komunikacyjnego:
JÓZEF GIEYSZTOR

Wydawca: Z upoważnienia **MINISTERSTWA PRZEMYSŁU I HANDLU** — Sp. Wyd. z ogr. odp. „**PRZEMYSŁ I HANDEL**”